

24 strony!!

MESJASZ W LUBINIE STR. 6

TV
SAT

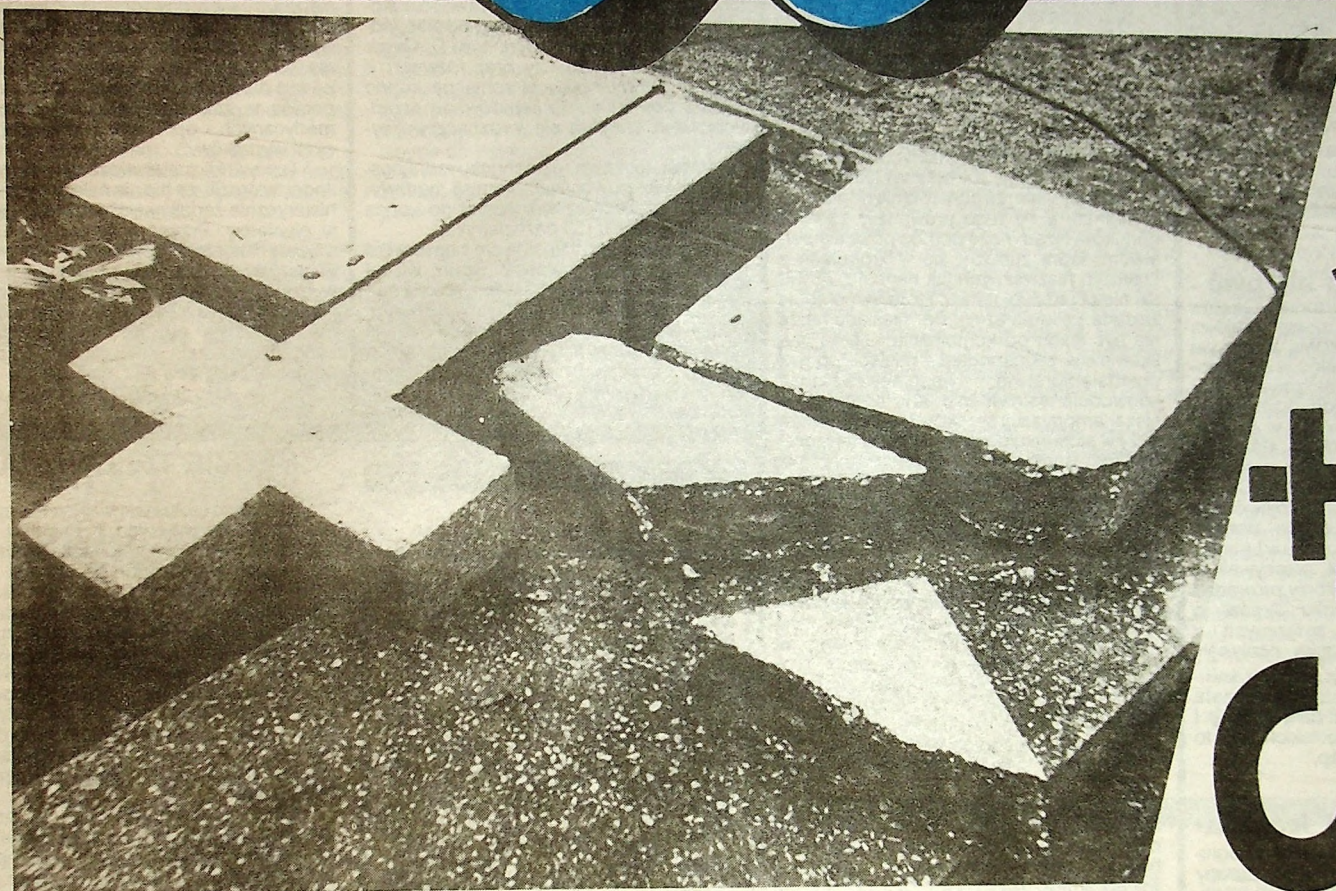
Str. 14

to

TYGODNIK
LEGNICKI

44 89

31 X 91 2000,-



SAŁA
ZŁOŚCI
Str. 8

Fot. Wincenty Kołodziejcki

HURTOWNIA PAPIEROSÓW LEG-MAR

Legnica, ul. Poznańska 9, tel. 222-66, 277-96
Polkowice, ul. Skalników 50, tel. 45-08-27
przedstawiciel i dystrybutor ZPT w Krakowie
poleca:

- * papierosy z Krakowa - marża do 17%
- * papierosy z Radomia - marża do 23%
- * papierosy z Poznania - marża do 18%
- * zapalniczki w cenie 220 zł
- * zapalniczki w cenie 3.100 zł (zakup od 300 szt.
- cena 2.900 zł)

ZAPRASZAMY



CO PISZCZY W... PRASIE

*** Nowe miejsca pracy** - informuje *Gazeta Robotnicza*. "Na utworzenie nowych miejsc pracy w województwie legnickim przeznaczono w br. 2 mld 382 mln zł. W ramach tej kwoty udzielono 85 pożyczek, w większości (81) bezrobotnym na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Najwięcej pożyczek udzieliły Rejonowe Biura Pracy w Legnicy i w Złotoryi (po 21), najmniej w Głogowie - tylko 6.

Z Funduszu Pracy udzielono także pożyczki zakładom (570 mln zł), które utworzyły 27 stanowisk pracy - najwięcej w Złotoryi, bo aż 15.

Ponadto około 1000 osób znalazło zatrudnienie w ramach prac interwencyjnych. Na ten cel Biura Pracy przekazały 9 mld zł, a na stanowiska dla inwalidów - 800 mln zł.

W województwie legnickim jest obecnie 33.803 bezrobotnych, w tym 20.214 kobiet."

*** Bank, którego nie było** - donosi na pierwszej stronie *Gazeta Robotnicza*. "Wtorkową prasę krajową obiegła informacja o bankowej aferze we Francji. W Paryżu aresztowano w ub. tygodniu 13 osób, które zrealizowały listy kredytowe i poręczenia pod przykryciem fikcyjnego banku kredytowego w Polsce. Jak twierdzi francuska policja, Bank Na Rzecz Rozwoju Handlu w Legnicy założony w wolnej strefie z kapitałem 30 mln ECU był całkowitą fikcją." Prokuratura Wojewódzka poinformowała, że według ich dotychczasowych badań, takiego banku w Legnicy nigdy nie było. Natomiast przebywali w naszym mieście Francuzi, którzy prowadzili rozmowy o utworzeniu banku. Sygnały o oszustwach bankowych związanych z rzekomym bankiem w Legnicy napłynęły także z Lizbony i Wiednia.

"Prokuratura legnicka wszczęła śledztwo mające wyjaśnić całą sprawę i ewentualną rolę obywateli polskich. Jest to jednak dopiero wstępny etap."

*** Cholera grozi legniczaniem** - ostrzega *Słowo Polskie*. "O ogniskach cholery w niektórych krajach Europy Środkowej i Wschodniej pisano już wiele. Sprawa dotyczy jednak głównie niektórych obszarów Ukrainy i Rumunii. Wiadomo, że na teren województwa legnickiego przybywa sporo obywateli tych krajów, a jednocześnie mieszkańcy zagłębia miedziowego odwiedzają obszary, gdzie mogą wystąpić ogniska tej groźnej choroby.

(...) Wojewoda legnicki, zgodnie z zaleceniem głównego inspektora sanitarnego, wydzielił stosowną kwotę pieniędzy na utrzymanie gotowości przeciwepidemicznej."

*** Wybory, wybory...** - "Legnica, Lubin i Głogów najbardziej w czasie minionej kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu ucierpiały ze strony propagandzistów rywalizujących ze sobą partii." - donosi *Słowo Polskie*. Nie wiadomo dlaczego, ale uniknęły tego: Jawor, Złotoryja i mniejsze miasteczka w Legnickiem. Najwięcej pieniędzy na doprowadzenie miasta do poprzedniego stanu będzie musiał wydać samorząd Legnicy. Zniszczone są elewacje wielu budynków w centrum miasta. Epitetów, którymi obrzucili przeciwników niektórzy nocni malarze na murach, lepiej nie przytaczać. Można mieć tylko nadzieję, że zrobiono to z głupoty, a nie z przemyślanych decyzji politycznych".

Górnicy zyskają dziś, stracą jutro.

PĘTLA NA SZYI

Termin strajku w KGHM "Polska Miedź" S.A. zbliża się wielkimi krokami. Czy do 4 listopada związki zawodowe dojdą do porozumienia z zarządem? Nie jest to niemożliwe, szczególnie, że coraz głośniej mówi się o negatywnych konsekwencjach strajku. Po pierwszej deklaracji poparcia dla Federacji Związków Zawodowych Górników inne związki jakby straciły na entuzjazmie. "Nie jesteśmy przygotowani finansowo do strajku. Jednodniowy postój w samych ZG "Rudna" kosztuje 600 mln zł. Wg ustawy za strajk płaci związek zawodowy" - mówi Władysław Grocki, przewodniczący Komisji Górniczej "S".

29 października odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej. Tuż po jego zakończeniu prezes Jan Sadecki i członek zarządu Jerzy Legieć spotkali się z przedstawicielami wszystkich central związkowych. Przewodniczący rady nadzorczej, Andrzej Machalski powiedział nam: "Zarząd nie idzie na spotkanie z gołymi rękami. Ma pewne propozycje podwyżek. Nie jest to oczywiście 35% pobrań, a suma nie zagrażająca bytowi przedsiębiorstwa. Jeśli propozycja zostanie zaakceptowana trzeba będzie za nią zapłacić - np. osłabieniem tempa przekształceń. Dzisiejsza decyzja będzie kosztowała ogromne pieniądze. Robotnicy zyskają dziś, stracą jutro."

"Boję się, że strajk doprowadzi do likwidacji całego zagłębia. TEN STRAJK NIE MOŻE BYĆ WYGRANY PRZEZ ZAŁOGĘ. I to nie z powodów doktrynalnych, ale po prostu nie ma środków aby był zwycięski. Z całą pewnością wiem, że państwo nie dopłaci do kombinatu a do tego prowadziły żądania górników. Rząd może pomóc przedsiębiorstwom, które znalazły się w kłopotach z przyczyn niezależnych jak handel z ZSRR, ale nie przedsiębiorstwom, które samo sobie zakłada pętlę na szyję. Po miesiącu może nie być śladu po kombinacie. Giełda błyskawicznie zagospodaruje miejsca po tym przedsiębiorstwie. Niesprzedawalność spowoduje wstrzymanie 80% produkcji, a ciężar amortyzacji środków trwałych jest za duży w stosunku do produkcji zmniejszonej do 20%. Bank skończy finansowanie i nie będzie wypłaty dla 40 tys. osób. My nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni, ale na Zachodzie wiele przedsiębiorstw zarasta pajęczyną. Kombinaty też może nią zarosnąć".

"Tak, sądzę, że termin strajku był związany z kampanią wyborczą. Został wybrany bardzo politycznie. Jest wspaniały jeśli chce się zrobić awanturę - nie ma parlamentu, w zasadzie nie ma rządu. Trwa strajk, a z każdym dniem jego koszt rośnie do bilionów. Od razu widać, że nie chodzi tu o rozwiązanie problemów płacowych, a o rozwiązanie wszystkiego co jest".

"Liczę na instynkt samozachowawczy ludzi".

Tyle przewodniczący Machalski. Na temat propozycji zarządu nie udało się nam nic dowiedzieć. Prezes Sadecki, jak zwykle biegając po schodach stwierdził, że nie powie ani słowa.

Podczas przerwy w spotkaniu związkowców i zarządu okazało się, że dla dobra sprawy wszystkie informacje zostaną chwilowo utajnione. Oby faktycznie wyszło to na dobre. Mówi się o dużym rozczarowaniu i braku optymizmu związkowców. Ponoć zarząd zaproponował załogom bardzo niewiele, tyle aby pozostawić honorowe wyjście z sytuacji. Rozmowy będą kontynuowane w czwartek.

JUBILEUSZOWA DIAPORAMA

Tradycyjnie w dniach 8-10 listopada w lubińskim Domu Kultury Zagłębia Miedziowego odbędzie się Ogólnopolski Konkurs Diaporam. Miłośnicy artystycznych slajdów spotkają się już po raz piętnasty. Z tej okazji konkurs otrzyma bardziej uroczystą oprawę niż zwykle. Odbędzie się spotkanie z Tony Halikiem, w DKZM rozlokują się stoiska KM Fotolab, sprzętu do odbioru telewizji satelitarnej i kiermasz książek. Można też będzie obejrzeć wystawę fotograficzną pt. "Spojrzenie przez obiektyw".

Na konkurs przysłano 44 prace. Pokaz nagrodzonych diaporam odbędzie się w niedzielę 10 listopada o godz. 12.00.

(ska)

(ska)

OBRADY RADY (nadzwyczajne)

Kłopoty z likwidacją

Prawie trzy godziny zajęły lubińskim radnym dyskusje poświęcone sprawie prywatyzacji Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji Miejskich. Ostro było od samego początku - pod głosowanie poddano utajnienie sesji. Autentyczne pół głosu zawazyło - redaktor "Gazety Lubuskiej" oraz "przypadkowy" mieszkaniec, właściciel baru "Skorpion", mogli pozostać na sali. I pewnie nie żałowali - było na co popatrzeć i czego posłuchać. Radni skakali sobie do oczu zapominając o zasadach *savoir vivre'u*. Czyżby przedwyborcze emocje tak podziały na ludzi?

Nadzwyczajną sesję zwołano na wniosek dwunastu radnych, którzy domagali się powołania specjalnej komisji do zbadania przebiegu likwidacji PRIM-u. Najczęściej jednak padały argumenty typu: "Nie znam się na tym, ale czuję, że coś tu jest nie tak." Obecny na sesji likwidator przedstawił sporą teczkę zawierającą dane dotyczące PRIM-u. Przedsiębiorstwo samego popiwku zapłaci w tym miesiącu 601 milionów złotych. Ma to być skutkiem podwyżki płac, jednej z ostatnich decyzji dyrektora D. Cyganowskiego. Sabotaż czy brak rozważań? Z drugiej strony brak oferenta na kupno PRIM-u powoduje, że likwidowane przedsiębiorstwo znajduje się w rozpaczliwej sytuacji.

W ostatecznym rozrachunku radni postanowili nie powoływać komisji nadzwyczajnej i zacząć z wnioskami do końca likwidacji PRIM-u (30 października).

Czy za parę dni znajdzie się odpowiedź na dzisiejsze wątpliwości? Coraz więcej osób (również radnych) zastanawia się nad koniecznością takiej prywatyzacji PRIM-u. Faktem jest, że zakład utrzymywał się dzięki zleceniom miasta i braku konkurencji. Może jednak, pozostawiony sam sobie, odnalazłby się w nowej rzeczywistości? Likwidacja pozbawiła pracy na razie ponad setkę

zatrudnionych. Tylko 12 osób przejdzie oficjalnie pod inny zarząd i zajmie się bieżącymi robotami w mieście.

Według likwidatora, Krzysztofa Karaśkiewicza, wszystkie kłopoty likwidowanego PRIM-u są pochodną sytuacji gospodarczej kraju. Niejedno prywatyzowane przedsiębiorstwo ma podobne problemy. Likwidator podczas rozmowy stara się zachować dystans. Podkreśla, że jest tylko wykonawcą rozporządzeń rady i zarządu miasta.

Dwukrotnie ogłaszane przetargi nie znalazły kontrahenta na PRIM, nawet po obniżeniu ceny o 1 mld zł. Trudno się temu dziwić. Polskich biznesmenów nie stać na kupienie terenu i paru maszyn za 4 mld zł, a zachodni inwestorzy szukają ciekawszych okazji. Niesprzedane mienie z dniem 1 listopada przejdzie na własność organu założycielskiego. Ciekawe co zrobi z nim prezydent Lubina?

Dramat w służbie zdrowia

W ostatniej chwili radni postanowili włączyć do porządku nadzwyczajnego posiedzenia wystąpienie dyrektora lubińskiego ZOZ, dra Leopolda Marchewki. Przedstawił on rozpaczliwą sytuację służby zdrowia. Z przewidywanych 30 mld ZOZ dostał z budżetu centralnego tylko 10. Zadłużenie sięga już 7 miliardów, chociaż zlikwidowano trzy przychodnie, kupuje się jedną dziesiątą wymaganych środków czystości, itd. Obecnie ZOZ nie płaci za ogrzewanie i leki. Co będzie dalej? Dyrektor prosi przynajmniej o pomoc w zakupie koniecznych środków medycznych i opłaceniu najbardziej palących wydatków.

I znowu kij został włożony w mrowisko. Jedni twierdzą, że nic nie należy dawać, inni histerycznie żądali natychmiastowej wypłaty pieniędzy. Przypomniano o zadłużeniu oświaty i koniecznych wydatkach miasta. Zastanawiano się, dlaczego ZOZ już tyle wydał i co robi lekarz wojewódzki. Problem powędrował do rozpatrzenia przez komisję i ma wrócić na posiedzenie rady. Mieszkańcom pozostała nadzieja, że w wypadku odłączenia ogrzewania dla szpitali, radni zdecydują się pokryć część rachunków ZOZ-u.

BĘDZIE TELEWIZJA?

Ustawy o radiu i telewizji jak nie było tak nie ma. Senat wprowadził poprawki, Sejm ich nie przyjął i tak w koło Macieju. Drgnęło za to coś w Telewizji Miedziovej. Trwa przekazywanie sprzętu przez ośrodek wrocławski do Lubina. Oczywiście nie powraca nowoczesny zestaw realizatorski a tylko dwie kamery Super VHS, stół montażowy, kilka mikrofonów i zestaw do oświetlania studia. Lepsze jednak to niż nic. Ponoć tego typu sprzęt ma również swoje zalety. Jest np. kompatybilny ze sprzętem półprofesjonalnym i amatorskim, co może okazać się bardzo przydatne w początkach działania miedziovej TV.

Działania nie kończą się na sprzęcie. Znalazła się już grupa hobbystów-amatorów, która szkoli się aktualnie w obsłudze przekazywanego do Lubina sprzętu. Do końca listopada studio powinno być gotowe.

16 listopada może stać się wydarzeniem. Odbędzie się wtedy w Lubinie i Wysławie i Targi Drobnoego Sprzętu Medycznego. Miedziowa TV planuje nakręcić z tej imprezy swoją pierwszą własną relację.

Na tym optymizm się kończy. Inż. Jerzy Tenerowicz mówi: "Będzie sprzęt na miejscu, a my nie będziemy wiedzieli co z nim zrobić. Jesteśmy tylko technikami, a dziennikarze nie zainteresowali się tą telewizją". A może już nie wierzą, że coś się zmieni? Wg Tenerowicza, już w miesiąc po uchwaleniu ustawy o radiu i telewizji, miedziowa TV mogłaby działać. Pożyjemy, zobaczymy..

ska

WYBORCZE WSPOMINKI

Dyrektor legnickiego Zakładu Energetycznego wydał kierownikom wszystkich działów polecenie służbowe... wzięcia udziału w spotkaniu wyborczym Macieja Zalewskiego, kandydata "Centrum". Mityng ten odbył się... w godzinach pracy. Tylko jeden z pracowników miał odwagę odmówić, stwierdzając, że "to już nie te czasy, panie dyrektorze".

Podobno zmarłowała się cała fura ciastek - "frekwencja" nie przyszła.

PRZYJACIELE

W związku ze zbliżającym się Świętem Zmarłych trwają intensywne prace porządkowe i remontowe na Cmentarzu Komunalnym w Legnicy. Zakończono realizację alejek żwirowych, oddano również po remoncie sztalet publiczny w dziesiątej kwadrze cmentarza. Ponadto sukcesywnie montowane są nowe witryny w kaplicy cmentarnej.

OFIARA PAZERNOŚCI

Od lat miałem w głowie zakodowane, że jak coś jest państwowe, to marne, a jak prywatne, to interes hula, aż miło.

Ostatnio otwarto w Rzeszotarach stację benzynową należącą do prywatnej firmy. Do tego czasu byłam stałym klientem CPN-u. Kiedy jednak zobaczyłem, że na nowej stacji ceny są niższe, przeniósłem się do niej.

Biję się teraz w piersi. Nie wiedziałem, co czynię. A było to tak: za pierwszym razem kazałem nalać "do pełna". Licznik pokazał 56 737 zł - na resztę czekałem kwadrans. Wszędzie na hasło "do pełna" leje się tak, aby cena była "okrągła". Potem podobna historia powtórzyła się kilka razy. Ostatnio straciłem kilkanaście minut czekając, aż pracownik stacji skończy pogaduszkę ze znajomym.

Nie wytrzymałem. Czas to pieniądz - pojechałem w kierunku Legnicy do stacji CPN. I co się okazało? Ceny takie same a obsługa o niebo lepsza!

W związku ze Świętem Zmarłych, Urząd Miasta w Legnicy udostępni teren po byłej bazie Legnickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przy ul. Wrocławskiej 142 (na wysokości pierwszej bramy Cmentarza Komunalnego) na sprzedaż kwiatów i zniczy - w dniach 31 października i 1 listopada br. od godz. 5.00 rano do zmroku.

Dzienna opłata przy sprzedaży z samochodu osobowego wynosić będzie 30 tys. zł, z ciężarowego - 40 tys., z przyczepy do 1 t - 35 tys., a za zajęcie 1 m² przy sprzedaży z wózka ręcznego, własnego stołu itp. - od 6 do 10 tys. zł.

Zainteresowani handlowcy proszeni są zatem o przestrzeganie decyzji władz miasta i prowadzenie sprzedaży tylko w wyżej wyznaczonym miejscu.

WIĘCEJ DOMÓW

Kryzys w budownictwie wydaje się być wieczny. Może zainteresowanie zagranicznych kontrahentów zmieni jakoś tę sytuację. Na razie trwają pierwsze rozmowy. Fundacja Pomocy dla Budownictwa Mieszkaniowego w Legnicy ma na celu wdrażanie nowych energooszczędnych technologii, budowę osiedli domków jednorodzinnych, kredytowanie budownictwa we współpracy z kontrahentem zagranicznym.

W tym tygodniu wojewoda Andrzej Glapiński spotkał się z przedstawicielami Federacji Budowlanych z La Rochette. Były obecne również osoby z Fabryki Domów w Lubinie i prywatni przedsiębiorcy budowlani. Podjęto pierwsze plany. Na początek likwidowana Fabryka Domów w Lubinie ma rozpocząć wytwarzanie elementów budowlanych do jednorodzinnych domków. Mają one umożliwić tanią, szybką i różnorodną zabudowę. Wzorcowe osiedle miałyby powstać w Wilkowie koło Złotoryi.

System wyborczych obliczeń powstał w Legnicy

PANTERA Z PAPUGĄ STRZEGŁY WYBORÓW



Fot. Krzysztof Raczkowski

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że opracowywanie wyników wyborów w całym kraju odbywało się pod dyktando fachowców z ośrodka Informatycznego legnickiego Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. Gdy bowiem Państwowa Komisja Wyborcza zleciła to zadanie GUS, w Warszawie natychmiast wskazano na Legnicę. Nie bez powodów. Chrzest bojowy legnickiej informatyki przeszli już w trakcie wyborów prezydenckich i jako jedyni dysponowali odpowiednim doświadczeniem w konstruowaniu potrzebnego systemu obliczeniowego.

Program autorstwa Piotra Helwicha oraz cały system zbierania i teletransmisji danych jest zatem dziełem ludzi dyrektora Kazimierza Kozłowskiego. Przygotowania do uruchomienia systemu rozpoczęły się już w sierpniu. Nie bez problemów. Okazało się bowiem, że wiele krajowych WUS-ów wyposażonych zostało w komputery co prawda nowe, ale... zaraziły wirusem!

Kłopotów nie brakowało do ostatniej chwili. Zarządzona na przedwyborczy piątek próbna transmisja danych do Warszawy, nie udała się właśnie... w Legnicy. Uszkodzenie kabla spowodowało konieczność przesłania telefonicznej informacji, że teletransmisji z Legnicy, nie będzie.

Pierwsze, częściowe wyniki wyborów

(z 25% obwodów) - mówi Irena Makiej - wysłane zostały do Warszawy w poniedziałek o 3.30. Gdyby nie "nawalanka" dwóch komisji obwodowych (jedna z Chocianowa i jedna z Lubina), które dostarczyły protokoły dopiero po godzinie 11.00 w poniedziałek, wszystko zakończyłoby się gdzieś około dziewiętej, a tak ostatnia transmisja odbyła się niemal w południe.

To właśnie na komputerach obserwowano dramatyczną walkę o drugi mandat senatorski w legnickim. O ile bowiem Paweł Juros prowadził zdecydowanie od początku i był niezagrożony, o tyle każda nowa porcja danych wprowadzana do komputerów zmieniała sytuację konkurentów. Do ostatniej chwili nie wiadomo, było, czy Figurski, czy Leśniak czy Kaźmierowski.

Czy nie można było, dysponując komputerem i modemem "włamać" się do systemu i przekazać jednemu z sześciu komputerów Państwowej Komisji Wyborczej "fałszywkę", która zmieniłaby wyniki? - na to pytanie Irena Makiej jest przygotowana. - Każda nawet częściowa transmisja danych chroniona była, tylko nam znanym hasłem. Bez podania hasła wprowadzenie danych byłoby niemożliwe. Nasze transmisje chroniły: PANTERA, PAPUGA i PARABOLA.

Macin Tkacz



PAMIĘTNIK MAŁOLATA

Ci piwosze mogą wygrać. Pierwszy lepszy pijany przyjdzie i jak zobaczy, że to partia piwa, to zaraz krzyżyk postawi.

Dzisiaj były wybory w państwie. Na pewno, jak będą zamykać browary, to w Sejmie będzie prawdziwa dyskusja. A na następne wybory powstaną:

- Polska Partia Przyjaciół Wina,
- Polska Partia Przyjaciół Wódki,
- Polska Partia Przyjaciół Carmenów,
- Polska Partia Przyjaciół Papierosów,
- Polska Partia Przyjaciół Papierosów Zachodnich
- Polska Partia Przyjaciół Narkotyków Polskich.

Po pierwszych prognozach o dwudziestą wyraźną przewagę ma Unia Demokratyczna, potem czerwoni i chłopci, na drugiej pozycji.

Wybory przewodniczącego w szkole to "szkolne ZOO". Ja, jako piszący ten artykuł, będę w szkole pełnić rolę skunksa, takiego ośla szkolnego. Najlepiej uczącą się i pomiataną jest przewodnicząca - za to, że kłamie na chłopaków. Głupia dziewczyna - wycięła karteczkę 2 cm na 3 cm. Na tych karteczkach miano napisać, na kogo się głosuje - niestety został wybrany "osiół". Ja z chłopakami z naszej klasy zaczęliśmy kombinować. Jak jakiś argument wpadł nam w łapy, to zaraz do wychowawcy i była zwykła jakaś awantura. Kiedyś była awantura na godzinie wychowawczej, że chłopcy pokazali jej "FAK JU". Stwierdziła: "Powiedziała chłopcom żeby zeszli z parapu". Myśmy nie zeszli. Ja stałem przy ścianie, a oni pokazali jej pod nos "FAK JU".

Kuba
(lat 11, V klasa)

KTO MNIE OSZUKAŁ?

Wszystkich zastanawia tak wielki sukces wyborczy KPN-u. A ja czuję się oszukany. Głosowałem na Polską Partię Ekologiczną - Zieloni. Okazuje się jednak, że nieświadomie oddałem głos na KPN.

U dołu obwieszczenia ze spisem list wyborczych przeczytałem: listy nr 41, 49, 58 i 62 zostały zablokowane i łącznie uczestniczą w podziale przypadających im mandatów. Niby wszystko zgodnie z ordynacją wyborczą, ale z pozycji szarego obywatela jest to, poniekąd, szwindel.

Dlaczego w trakcie kampanii KPN nie powiedziała jasno i otwarcie: jeśli będziecie głosować na Blok Ludowo-Chrześcijański, Polski Związek Zachodni lub PPE - Zieloni, de facto oddacie głosy na nas? Dlaczego nie wyjaśniono zasady podziału mandatów w ramach takiego bloku (pierwsze 8 mandatów w każdym okręgu miało przypaść KPN)?

Niby zgodnie z ordynacją, a jednak...

PRAWDZIWY CHRZEŚCIJANIN

Dwa dni temu premier Jan K. Bielecki zwrócił się do ministra sprawiedliwości z poleceniem przygotowania zestawienia wszystkich przypadków łamania prawa w czasie kampanii wyborczej. Spieszymy donieść o jednym z nich.

W ostatni piątek, dwa dni przed wyborami, do jednego z naszych młodych kolarzy podszedł na ulicy mężczyzna i przedstawił mi się jako pracownik redakcji. Nie ma co się maluchowi dziwić, że uwierzył - nie znał nas wszystkich. Pan wyciągnął zza pazuchy plik ulotek Wyborczej Akcji Katolickiej i - szermując argumentem, że gazeta będzie się przez to lepiej sprzedawała - kazał chłopcu włożyć po jednej do każdego egzemplarza.

Może nie było to przestępstwo, ale... czy to po chrześcijańsku?

CEL UŚWIĘCA ŚRODKI

Opadają wyborcze emocje. Zainteresowani pogodzili się już z wynikami. Można, bez obaw o posądzenie o stronniczość, dokonać analizy. Nie, nie wyników, lecz kampanii wyborczej. Cel dla wszystkich konkurentów był ten sam - zdobyć największą liczbę mandatów. Środki były zaś podobne. Wszystkie partie i ugrupowania miały dostęp do środków przekazu, wszystkie prowadziły własną kampanię wyborczą.

Unia Demokratyczna podeszła do kampanii profesjonalnie. Wydaje się, że twórcami strategii wyborczej tej partii byli nie politycy, lecz psychologowie. Skuteczny okazał się pomysł przyzwyczajania ludzi do formy plakatów Unii. Długo, długo przed wyborami, pokazywały się na nich twarze ludzi znanych z telewizyjnych ekranów - J. Kuronia, T. Mazowieckiego i innych, tylko po to, by twarze lokalnych kandydatów pojawiły się w dobrze już znanym kontekście.

Porozumienie Centrum postawiło na różnorodność. Ta partia, oprócz plakatów, wybrała - sprawdzoną w USA - formę wyborczych mityngów, zwanych u nas festynami (Scinawa). Na kolorowych plakatach PC pojawiali się ludzie w różnych sytuacjach. Jeden z najładniejszych adre-

wany był do młodych - chłopak na deskorolce "frunący" na tle wymazanej spray'ami ściany. W tym przypadku treści wyborcze zeszły na dalszy plan, ważne było pozyskanie określonej części elektoratu.

Do innej grupy wyborców kierowała swoje hasła Polska Wspólnota Narodowa. Jedno z nich - "Polacy do Sejmu, Żydzi do knesetu" - wyraźnie nawiązywało do innego - "Żydzi na Madagaskar", lub późniejszego - "Robotnicy do pracy, studenci do nauki".

Przyszłość, przeszłość, teraźniejszość. Do tych terminów odwoływało się wiele partii. Stawiająca na przyszłość lewica oparta się ciężącemu na niej piętne przeszłości. Nawiązująca do dawnych zasług "Solidarność" poniosła porażkę. W tym wypadku związkowcom zaskodziła teraźniejszość. Podobnie, jak partii obecnego premiera - Kongresowi Liberalno - Demokratycznemu. "Zielone" partie zdobyły wiele głosów na skutek zaangażowania w zdrową przyszłość.

Już po wyborach. Zniknęły wyborcze reklamy z telewizyjnych ekranów, nie słychać ich już w radio. Plakaty pozostały. Do dziś w mieście straszą wyblakłe plakaty namawiające do wzięcia udziału w wyborach prezydenckich. Wydaje się, że również długo będziemy "cieszyć oczy" pozostałościami wyborów do parlamentu.

Skarżypyta

WYBORY str. 4

Wybory: demokratycznie, na lewo od centrum

WIDMO KOMUNIZMU JUŻ NIE STRASZY. ALE CZY KRAŻY?

WYNIKI:

Senat:

Paweł Juros - 35643
Andrzej Michał Kaźmierowski - 30500
Czesław Leśniak - 30008
Jerzy Jan Figurski - 29070
Marian Cwiertnia - 26953
Zdzisław Julian Kiedel - 25581
Michał Sasiela - 22742
Waldemar Kronecki - 19204
Zenon Sabiniarz - 16531

Senatorami zostali: Paweł Juros (POC) i
Andrzej Michał Kaźmierowski (UD).

Sejm:

Unia Demokratyczna - 38080 (2 mandaty)
Sojusz Lewicy Demokratycznej - 37045 (2)
PSL - Sojusz Programowy - 22023 (1)
Wyborcza Akcja Katolicka - 20009 (1)
KPN - 19583 (1)
Porozumienie Obywatelskie Centrum -
18583 (1)
Kongres Liberalno-Demokratyczny - 16586
(1)
NSZZ "Solidarność" - 15987 (1)
Polska Partia Przyjaciół Piwa - 12083 (1)
i inni (bez mandatów, przykłady):
Komitet Wyborczy Porozumienie Ludowe -
11620
Partia Chrześcijańskich Demokratów -
5202
Blok Mniejszości Narodowych - 2199

Posłami zostali m.in.:

Maciej Zalewski (POC, Warszawa) - 9573
Irmindo Bocheń (SLD, Targoszyń) - 8224
Tadeusz Pokrywka (UD, Legnica) - 6818
Antoni Dzierżyński (WAK, Lubin) - 5916
Tomasz Broch (PPPP, Warszawa) - 5903
Jerzy Szmajdziński (SLD, Warszawa) - 5706
Józef Pawlak (PSL-SP, Dunino) - 4965

UNIA DEMOKRATYCZNA

Szanownym wyborcom za wyrażone
zaufanie w wyborach 27 X 1991 podzię-
kowania składają:

Andrzej Kaźmierowski - senator
Jan Kisilczyk - poseł
Tadeusz Pokrywka - poseł
Jerzy Ciemniowski - poseł

PO WYBORACH KOMENTUJĄ:

ANDRZEJ GLAPIŃSKI - wojewoda
legnicki, poseł X kadencji:

- Dlaczego nie kandydowałem, chociaż
podobno miałbym szansę? Po prostu nie
odpowiada mi przyjęty przez Sejm styl
pracy, nadmierna koncentracja na szcze-
gółach. Nadal nie określono, moim zda-
niem, rzeczy najważniejszej - kompetencji i
struktury sprawowania władzy w Polsce. W
takiej sytuacji demokracja wyraża się w
sejmokracji. Sejm robił zatem dużo, ale
nieodpowiednie, nieprecyzyjnie. Za dużo było
ustaw i są one zbyt szczegółowe. W cza-
sach przełomu nie wolno się tak rozpra-
szać. Trzeba określić wyraźnie, co jest na-
ważniejsze. W takim momencie historii rząd
powinien mieć możliwość wydawania, roz-
porządzeń z mocą ustawy. Jestem z natury
dość pedantyczny nie umiem pracować w
sposób pospieszny i byle jak, zatem praca
sejmowa, tak jak ona wyglądała nie od-
powiadała mojemu charakterowi.

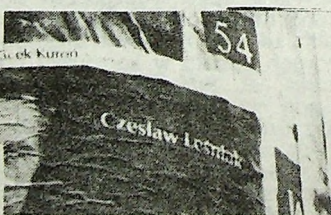
Poza tym, podjąłem się już jako poseł
funkcji wojewody. Wtedy mówiono, że na-
stępne, po czerwcowych, wybory do pa-
lamentu odbędą się już jesienią tego sa-
mego roku (1990 - przyp. red.), zatem
łączyłbym stanowisko w administracji
rządowej z mandatem poselskim zaledwie
kilkanaście tygodni. Stało się inaczej, a w
moim głębokim przekonaniu jest to absolut-
nie nie do pogodzenia.

Wielcy przegrani w tych wyborach?
Jednak przede wszystkim "Solidarność" i
Partia Chrześcijańskich Demokratów. Nie
jest natomiast zaskoczeniem zwycięstwo
układu "na lewo od centrum". W naszym
regionie, takie preferencje elektoratu ujawni-
ły się przeciw już w wyborach prezy-
denckich. Niska frekwencja daje większe
szanse partiom posiadającym zdecydowa-
ny elektorat. Takimi są właśnie: Unia De-
mokratyczna, Sojusz Lewicy Demokra-
tycznej i PSL - Sojusz Programowy.

Powyborczy układ w Sejmie spowodu-
je, że łatwiej będzie stworzyć koalicję nega-
tywną, czyli blok silnej opozycji niż więk-
szość rządową. Wzrośnie rola prezydenta,
ale mimo wszystko nie sądzę, żeby do
pomyślenia była - lansowana już - kon-
cepcja pozapartyjnego rządu fachowców.

JACEK SWAKOŃ - wiceprzewo-
dniczący Zarządu Regionu "Zagłębie
Miedziowe NSZZ "Solidarność" w Legnicy:

- Czy jesteśmy największym prze-
granym? Cel minimum osiągnęliśmy. Bę-
dziemy mieli w Sejmie swoich przedsta-
wicieli, a zatem możliwość inicjatywy usta-
wodawczej. Oczywiście spodziewaliśmy się
wyników dużo lepszych. Cóż, wypiliśmy pi-
wo, którego nie my nawarzyliśmy. W po-
tocznej świadomości, postrzegano nas jako
siłę rządzącą w Polsce. Fakt, że jest to
bzdura, udokumentowany został właśnie w
tych wyborach.



Nie wpadamy w rozpacz, może wresz-
cie będziemy inaczej postrzegani przez
społeczeństwo. Nikt już chyba nie powie
teraz, że mamy władzę. Porażką jest nato-
miast, że jako związek, w Legnickiem nie
mamy swojego posła. Gdyby tylko sami
nasi członkowie z KGHM wsparli naszego
kandydata, to byłoby inaczej. Szkoda też, że
tyle mandatów powędrowało do Warsza-
wy. Na dobrą sprawę nie wiemy teraz, który
z posłów mógłby być rzecznikiem naszych
spraw związkowych.

ROBERT RACZYŃSKI - prezydent Lu-
bina, kandydat na posła (PChD):

Nie uważam, że przegraliśmy. Udało
nam się zafunkcjonować jako partia, utwo-
rzyliśmy kilka oddziałów. To przecież dużo,
jak na najmłodszą partię w Polsce, szcze-
gólnie w kontekście wielu uwarunkowań,
które pojawiły się w czasie tej kampanii.
Nigdy nie wstydziliśmy się słowa "partia". A
proszę popatrzeć na rozmaite komitety wy-
borcze - unia, sojusz, porozumienie. Nasz
program nie był nastawiony na tanią popu-
larność, nie był zestawem sloganów i pu-
stych obietnic. Zakładamy, że Polska bę-
dzie się budować przez najbliższe 20 lat,
więc nie patrzymy tylko na dzisiejsze wyniki.
Nie jesteśmy partią powołaną na czas wy-
borów.

Najbardziej niepokoi mnie fakt, że w
Sejmie nie będzie nikogo, kto chciałby
bronić interesów samorządów lokalnych.

Największą porażkę w tych wyborach
poniosła Unia Demokratyczna. Wszystko
wskazuje na to, że rozpadnie się po wybo-
rach. W jednoci trzymała ją tylko nadzieja
na tę premiera.

WYBORCZY

toto

LOTEK

ROZSTRZYGNIĘCIE

Jedno nie ulega wątpliwości. Dla
polityków, uczestników naszego przedwy-
borczego sondażu, zachowanie się wy-
borców i ich preferencje polityczne są tajem-
nicą. Przyjęte przez nas zasady punktacji
sprawiły, że najgorszy wynik jaki można
było uzyskać to -5 punktów. Wypytanie,
w miarę dokładne, rezultatów wyborów
dawało maksymalnie punktów 12.

Kryteria były następujące: za "tra-
fionego" senatora - 1 punkt, podobnie za
posła (maksymalnie 5 pkt). Odmienne
punktowaliśmy typowanie zwycięskich blo-
ków wyborczych. Jeśli ankietowany stawiał
na ugrupowanie, które nie znalazło się w
pierwszej piątce, otrzymał jeden punkt
ujemny (poprawne typowanie dawało
punkty dodatnie).

Zaden z uczestników wyborczego to-
lotka nie wytypował poprawnie wyników
senatorskich, chociaż większość trafnie
wskazała na jednego z kandydatów. Naj-
więcej trafień w grze "na posła" odnotował
prezydent Lubina, Robert Raczyński, który
jednak fatalnie pomylił się w typowaniu
zwycięskich bloków wyborczych. Te, w
miarę poprawnie określili: prezydent Leg-
nicy, Edward Jaroszewicz i dyrektor
oddziału NBP w Legnicy, Włodzimierz
Zbróg. Pozostali mylili się, i to bardzo!

Po zsumowaniu, ostateczna
klasyfikacja jest następująca:

1. Włodzimierz Zbróg, dyrektor NBP w
Legnicy - +4 pkt,
2. Edward Jaroszewicz, prezydent
Legnicy - +3 pkt,
3. Piotr Jaszczka, ZR "Solidarność" - +2
pkt,
4. Wojciech Lica, przewodniczący ZR
"S" - +1 pkt,
- Robert Raczyński, prezydent Lubina -
+1 pkt,
6. Andrzej Glapiński, wojewoda leg-
nicki - 0 pkt,
7. Edward Zaczyński, przewodniczący
Sejmiku - -1 pkt.

Nie klasyfikowaliśmy Łukasza
Pijewskiego, dyrektora Centrum Sztuki -
Teatr Dramatyczny w Legnicy. Od-
powiadając dwukrotnie "nie mam pojęcia",
wykazał się bowiem zbyt wielką umie-
jętnością przewidywania... zdolności prog-
nozowania, u swoich konkurentów!

Z satysfakcją odnotowujemy triumf
człowieka, który z racji funkcji, zmuszony
jest twardo trzymać się rzeczywistości. Pier-
wszemu bankierowi w regionie - gratu-
lujemy!

**TOTO - spółka z n.n.
(nieograniczoną
nieodpowiedzialnością)**



Powyborcza sałatka

Wielcy przegrani? Zapewne: Adam Gra-
bowiecki (PSL-Sojusz Programowy), Woj-
ciech Swakoń ("Solidarność"), Andrzej
Kosmański (Unia Demokratyczna), Robert
Raczyński (Partia Chrześcijańskich Demo-
kratów), Andrzej Tyszkiewicz (Porozumie-
nie Obywatelskie Centrum). Liczyli na wię-
cej? Chyba: Ryszard Zbrzyzny (Sojusz Le-
wicy Demokratycznej), Edward Wółtański
(Partia Wolności), Stanisław Andrzej Potycz
(Komitet Wyborczy - Porozumienie Ludo-
we), Jerzy Figurski (Partia Chrześcijańskich
Demokratów).

W wyborach do Senatu w Legnicy
wygrywał... legniczanin (Paweł Juros), w
Lubinie... lubinianin (Andrzej Kaźmierowski),
w Głogowie... głogowianin (Maciej Cwi-
ertnia). Ważniejsza od politycznej barwy była
zatem identyfikacja: "nasz", "obcy".

Niemal żadnych szans wyboru na sena-
tora w naszym województwie nie ma repre-
zentant wsi. Wygrywanie wyborów w okrę-
gach wiejskich nie wystarczy. Zdecydowa-
na większość elektoratu pochodzi z miast.
Wybory wygrywa się w Legnicy, Lubinie i
Głogowie.

Przegrane partie? Chrześcijańscy De-
mokraci, ludowcy z "Solidarności", sama
"Solidarność" i blok mniejszości.

Wygrani? Przede wszystkim Sojusz
Lewicy Demokratycznej. Unia Demokra-
tyczna? Im dłużej prowadziła kampanię
wyborczą, tym poparcie dla niej słabło.
Ludzie Mazowieckiego najwyraźniej nie są
fachowcami od wyborczej dynamiki. Lepiej
radzili sobie konkurenci z Porozumienia
Obywatelskiego Centrum.

(mat)

MANHATTAN DWANAŚCIE TYGODNI

Fot. Krzysztof Raczkowiak



Bunt rozpoczął się w nocy 1 sierpnia. Niezadowoleni z uchwały Rady Miasta legnicy handlowcy z "Manhattanu" rozpoczynają okupację parkingu pod "Megasamem". Wyjazd blokują samochody, pojawiają się transparenty, handel zamiera. Urlopy miejskich urzędników, "bezkrolewie" prezydenckie i upór protestujących, powodują wielotygodniowy pat w sytuacji... Czy jedynym rozwiązaniem miały być mandaty?



Poniedziałek, 28 października. Strzelają korki szampanów. Bez udziału przedstawicieli władz miasta, targowisko zostaje otwarte dla kupujących. Już oficjalnie, jego twórcy ze Stowarzyszenia Kupców Legnickich nazwali je... "Manhattanem"!



Poniedziałek, 30 września. Edward Jaroszewicz zostaje wybrany prezydentem Legnicy. Na powitanie nowego szefa miasta kupcy zaostają protest. Rozpoczyna się sześciodniowa głódówka...



Kompromis. Jednak można było... Kupcy zobowiązują się do opuszczenia parkingu pod "Megasamem", w zamian sami muszą wybudować sobie targowisko w szczyrbie za byłym PDT przy ul. Rosenbergów. Praca, po kilkanaście godzin na dobę rusza natychmiast...



Tak potrzebny miastu parking pod "Megasamem". Prawie pusty...

*** Ponoć próbują panowie przekonywać górników, aby nie brali udziału w strajku?**

Piotr Mesjasz: Tak, staramy się rozmawiać z naszymi kolegami i uświadamiać im, jakie korzyści i jakie minusy może przynieść strajk. Przeprowadzamy prostą kalkulację - co się bardziej opłaca. Błędem wydaje się przede wszystkim termin ogłoszenia strajku. Sejm już nie działa, na powołanie nowego rządu nie wiadomo, ile przyjdzie czekać. To tak, jak pójść robić zakupy po 22.00, gdy wie się, że nie ma sklepu nocnego. Z kim będziemy rozmawiać? Czy mamy tygodniami strajkować aby doczekać się nowego rządu? Kto za to zapłaci?

Zbigniew Firli: Według nowej ustawy o związkach zawodowych przedsiębiorstwo nie może zapłacić za czas strajku. Koszt ponosi związek zawodowy. Związki w KGHM nie są na to przygotowane. Z naszych informacji wynika, że mają pieniądze najwyżej na zapłacenie jednej dniówki. Co powiedzą górnicze rodziny, gdy z powodu strajku mężczyźni nie przyniosą pieniędzy do domu? Ponadto listopad i grudzień były zawsze w kombinacie bardzo korzystne finansowo - wypłaca się wtedy nagrody, udziały w zyskach itp. Strajk na pewno ograniczy te wypłaty. I w tym wypadku racjonalne argumenty przemawiają przeciwko zatrzymaniu pracy.

*** Jednak wynik referendum był jednoznaczny. Załogi zaprezentowały swoje skrajne zdeterminowanie. Czy wg panów miałyby być inaczej?**

P.M.: Oczywiście, że nie. Referendum ogłoszono w najlepszym momencie. Górnicy miedziowi są oburzeni na fakt, że w kopalniach węgla zarabia się więcej. Przecież kombinat przynosi zyski, a całe górnictwo węglowe trzeba dotować. Ponadto istnieje sprawa bardzo niskiego dochodu na członka rodziny wśród górników. Wynosi on teraz 500-600 tys. zł. Zarobki nie zaspokajają potrzeb rodziny. To wszystko wytworzyło atmosferę zniecierpliwienia i desperacji. My jednak twierdzimy, że strajk przeprowadzony w takim terminie nie poprawi sytuacji.

Z.F.: 90 % za strajkiem, to tylko część prawdy. W ZG "Lubin" głosowało 56 % pracowników. 90 % było za strajkiem, ale przecież to tylko połowa załogi. Co myśli jej druga część? Referendum przeprowadzono błyskawicznie, w atmosferze nerwowości i pośpiechu. My np. byliśmy w ruchu, między dwoma zakładami i nie udało nam się zagłosować.

P.M.: Nikt przed referendum nie rozmawiał z ludźmi, nie wyjaśnił im wszystkich aspektów strajku. Jestem przekonany, że drugie referendum dałoby zupełnie inne wyniki. Ludzie zdążyli już trochę pomyśleć, zastanowić się.

*** Sa panowie w takim razie bezwzględnie przeciwnikami strajku.**

P.M.: Nie. Całkowicie zgadzamy się z koniecznością podwyżek, ale walczyć trzeba rozsądnie, szukać nowych rozwiązań, a nie ciągle posługiwać się dyktandem związków. Jeśli większość zdecyduje się jednak na strajk, my ich poprzemy.

*** Reprezentujecie nowy, kolejny związek zawodowy w KGHM?**

P.M.: Powstanie naszego związku łączy się z majowymi strajkami. To była karta w historii kombinatu. Strajkowaliśmy z innymi pracownikami i co wywalczyliśmy? Podwyżkę z funduszu mieszkaniowego. Nikt nas - górników - nie spytał, czy zgadzamy się na podpisanie takich porozumień. W maju przekonałem się, że strajk organizowany jest w wielkim zamieszaniu i niewiele odbiega od dawnych, komunistycznych struktur. Nie ma żadnej informacji, górnik, który strajkuje, nie ma na nic

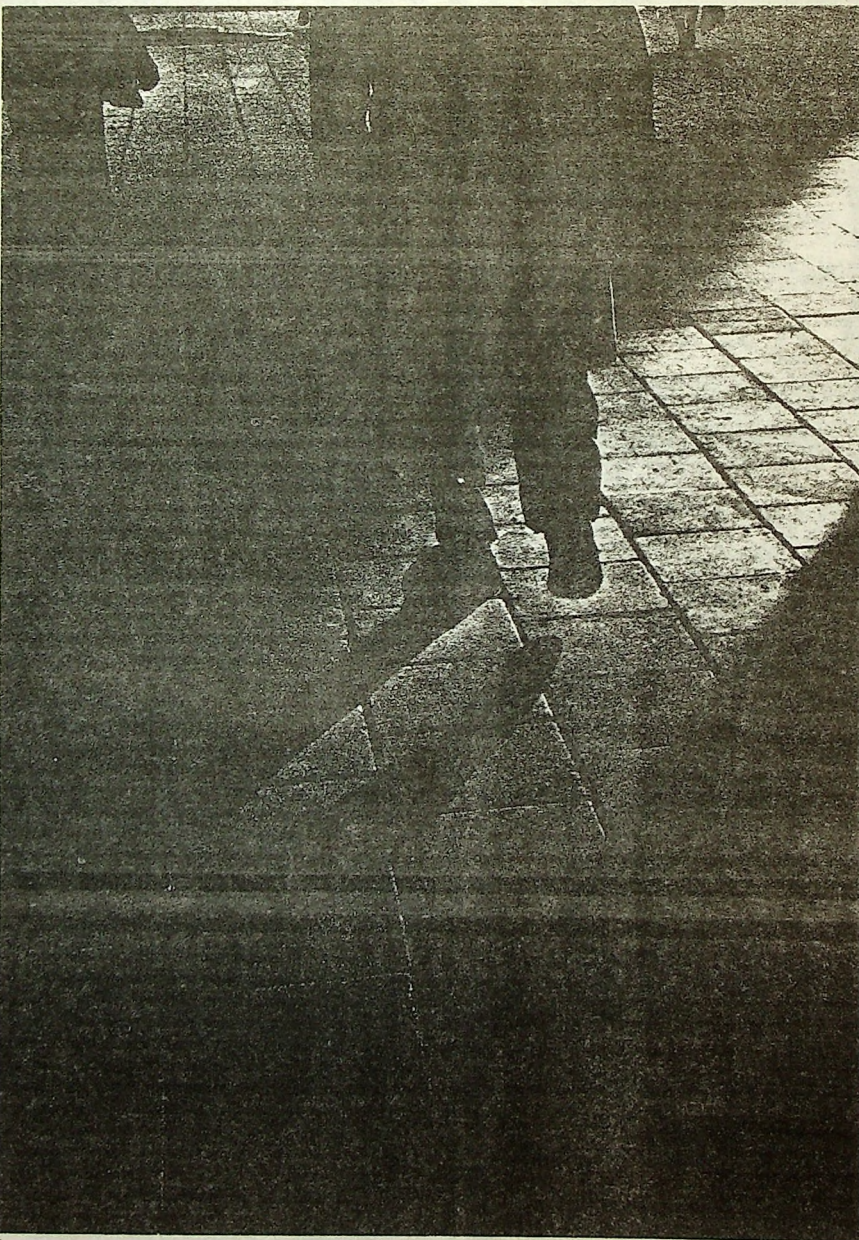
Czysta koszula na brudne ciało?

MESJASZ

w Lubinie

W parę dni po ogłoszeniu wyników referendum na temat możliwości zorganizowania strajku w zagłębiu miedziowym, jednomyślnie załóg wydaje się znacznie mniej oczywista niż w momencie głosowania. Przypomnijmy - we wszystkich przedsiębiorstwach KGHM Polska Miedź S.A. w referendum brało udział ponad 50 % zatrudnionych. Za strajkiem opowiedziało się średnio ok. 90 % głosujących. Czy była to jednak decyzja w pełni przemyślana?

Z Piotrem Mesjaszem i Zbigniewem Firliem, członkami założycielami NSZZ Pracowników Fizycznych rozmawia Małgorzata Skórska



wplywu. Porozumienia podpisuje za niego ktoś inny.

Z.F.: Po ostatnim strajku większość ludzi nie opowiedziała się ani za jednym, ani za drugim związkiem. Dzisiejsze wydarzenia

potwierdzają intuicję górników. Jedyną faktyczną wartością pozostaje rzeczywista solidarność między pracującymi górnika. Zarządy poszczególnych związków całkowicie odizolowały się od ludzi. Dlatego w

naszym związku nie chcemy tworzyć struktur ponadzakładowych i krajowych, nie chcemy etatów i stołków.

*** Ale czy nie stanowi to też słabości Waszego związku? Jest on przecież na razie nieliczny.**

P.M.: Tak, nie mamy federacji, więc nie chcąc z nami rozmawiać w zarządzie. Ludzie czekają na konkretne efekty działania, ale przy tej liczebności trudno ich oczekiwać. Wiem jednak, że będzie inaczej. Już dzisiaj wielu ludzi mówi, że trzeba zlikwidować związki. Tylko jak, kiedy konstytucja gwarantuje ich istnienie? Jeszcze nikomu nie przychodzi do głowy najprostsze rozwiązanie - przecież można się z nich wypisać. Związek bez członków nie jest nic wart. Na ludzi działa jednak siła przyzwyczajenia. Nie wpisują się ze strachu, bo trzeba podpisać wtedy deklarację. Kiedyś górnicy na pewno się przekonają.

*** I co? NSZZ Pracowników Fizycznych stanie się wtedy alternatywą?**

P.M.: Tak.

*** Pomimo liczb? "Solidarność" w KGHM ma obecnie ok. 14 tys. członków, federacja górnicza liczy ok. 17 tys. Czy to nie zarozumiałstwo? Krąga plotki, że nowy związek powstał dla zaspokojenia pana ambicji?**

P.M.: Ambicja? Tak się mówi. Ale do tej pory byliśmy naprawdę bardzo spokojnymi ludźmi. Ja miałem rybki, kolega działkę. Ale skoro zaczęliśmy działać w maju, nie mogliśmy tego wszystkiego zostawić. Byłem przewodniczącym MKS w ZG "Lubin". Nikt nie konsultował ze mną treści podpisanych porozumień, nikt nie spytał, czy chcemy absurdalnej pożyczki z funduszu mieszkaniowego. A wtedy była dużo większa - niż w tej chwili - szansa wywalczenia czegoś.

*** A co można zrobić w tej sytuacji?**

P.M.: Teraz nastała moda na głodówki. Górnicy na dole mówią między sobą, że najlepszym wyjściem byłaby głodówka podjęta przez zarządy związków. My będziemy pracować i zarabiać pieniądze, a oni walczyć w słusznej sprawie.

Z.F.: Na początek trzeba przebudować całe stosunki panujące w kombinacie. Ciągłe działania w komunistycznych strukturach. Stosunki między dozorem a górnika nie zmieniły się ani o jotę. Podwyżki też nie zmieniały przecież wydajności i zaangażowania górników, a nad tym trzeba pracować.

P.M.: Tak, prywatyzujemy się w komunistycznych układach. To tak, jakby zakładać czystą koszulę na brudne ciało. Prywatyzację trzeba by rozpocząć od weryfikacji stanowisk. Ktoś musi zakończyć ciągły konflikt między dozorem a pracownikami fizycznymi. Trzeba zmienić też atmosferę pracy - "więcej i szybciej" na nikogo nie wpływa dobrze.

*** Czy nie boicie się, że wasze stanowisko osłabi pozycję związku w kombinacie? Tak przecież stało się z Komisją Górniczą, która nie poparła majowych strajków.**

Z.F.: Tak, mieliśmy już takie sygnały. Jednak za najważniejsze uznajemy uświadomienie górnikom całego obrazu sytuacji. Żeby sami potrafili podjąć decyzję, żeby nie głosowali tak, jak kolega i jak napisali na tablicy ogłoszeń. Nie może być tak, żeby górnicy nie byli zadowoleni z wyniku strajku. Do tej pory zawsze chodzi o załatwienie czyichś interesów. Po dopięciu tych spraw, górników zbywa się byle czym. My będziemy walczyć o interesy górników.

*** Dziękuję za rozmowę.**

Przedsiębiorstwo

REWEX

zaprasza szanownych klientów do sklepu AUTO-MARKET z oryginalnymi częściami zamiennymi do samochodów produkcji zachodniej w godz. 9.00-18.00.

59-220 Legnica, ul. Łączna 1 (u zbiegu ulic Złotoryjskiej i Kilińskiego, na terenie Stacji Obsługi Samochodów), tel. 289-61, tlx 078-23-39.

oferujemy:

* amortyzatory BOGE * szeroki asortyment łożysk * klocki hamulcowe Girling Lucas oraz ATE * tarcze i dociski sprzęgła * filtry olejów powietrza i paliwa * paski klinowe i rozrządu * linki sprzęgła i hamulca ręcznego * kable wysokiego napięcia * profesjonalne narzędzia firmy DRAPER * świece zapłonowe Bosch, Champion, Beru, * oleje silnikowe Castrol



* oleje silnikowe do samochodów produkcji amerykańskiej 5W/30 * chromowane końcówki rur wydechowych * paski ozdobne, odświeżacze, pokrowce uniwersalne, kołpaki, okulary przeciwsłoneczne do jazdy nocnej * korki wlewu paliwa itp.

OFERUJEMY w atrakcyjnych cenach hurtowych oleje silnikowe firmy CASTROL

Lucas

Castrol

POŁKNIĘCIE ŻABY

czyli rozmowa o samorządzie

Z Edwardem Zaczynskim, przewodniczącym sejmiku samorządowego i Piotrem Langnerem, dyrektorem biura sejmiku rozmawia Małgorzata Skórska.

*** Temat samorządu uległ ostatnio potężnej dewaluacji. Przeciętny obywatel nie widzi żadnej nadziei w lokalnej samorządności, nie liczy również na żadną pomoc od niej. Dlaczego tak się stało?**

Edward Zaczynski: Cóż, żyjemy w czasach przejściowych. Wszystko się zmienia i wszystkie aparaty władzy są niedoskonałe. Musimy przetrwać czas wielopartyjności, apatii społeczeństwa, schyłku etosu solidarności.

Piotr Langner: Uważamy, że te przejściowe kadencje powinny trwać tylko dwa lata. Ludzie raz wybiorą łobuzów, drugi i wreszcie znajdą odpowiednią ekipę rządzącą. Przez 4 lata za dużo można napisać.

nej. Stąd brak kompetencji dla gminy. Z mojego punktu widzenia jest zupełnie inaczej - to gra polityczna rządu, aby nie dać samorządom większej władzy. Oczywiście, dużo mówi się o możliwościach kompetencji. Przed tymi wyborami pojawił się temat powiatów.

P.L.: Przed poprzednimi - regionów...

E.Z.: Ustawa kompetencyjna jest złożona w Sejmie, ale jej podpisanie w obecnej sytuacji niczego nie załatwi. Wejście nowo podziału administracyjnego i znowu trzeba ją będzie przerabiać.

*** Z jakim problemem gminy borykały się najbardziej?**

ta sprzedaje zapiekanki, roznosząc żółtaczkę i cholera, ale ja nie mogę nic zrobić.

*** Dlaczego?**

R.R.: Kontrola stanu higienicznego nie leży w moich kompetencjach. Upoważniony do tego Sanepid należy do administracji specjalnej rządu. Sanepidowi nie mogę nic polecić.

E.Z.: Wcześniej mówiłem, że samorządności w gminie jest najwyżej 15%.

R.R.: Jest pan optymistą, bo 70% pracy urzędników Urzędu Miejskiego to usługi na rzecz rządu. Urząd Stanu Cywilnego pracuje dla ewidencji państwowej, wydział spraw obywatelskich wszystkie zlecenia wykonuje dla wojewody, agencja gospodarcza ma wszystkie kompetencje wyznaczone przez rząd, wydział ochrony środowiska wykonuje 5% zadań na rzecz gminy. Jeśli miasto nie chce mieć na swoim terenie elektrowni, to rząd - swoją decyzją - może ją tam postawić. Jeśli samorząd chce zbudować drogę, to musi uzyskać zgodę rządu, itd.

odizolowało się od opinii społecznej. Teraz kuratoria ciągle chcą od gmin pieniędzy na opał, na elektryczność i inne potrzeby. Gmina nie dostaje jednak nic w zamian, nie ma żadnego wpływu na oświatę.

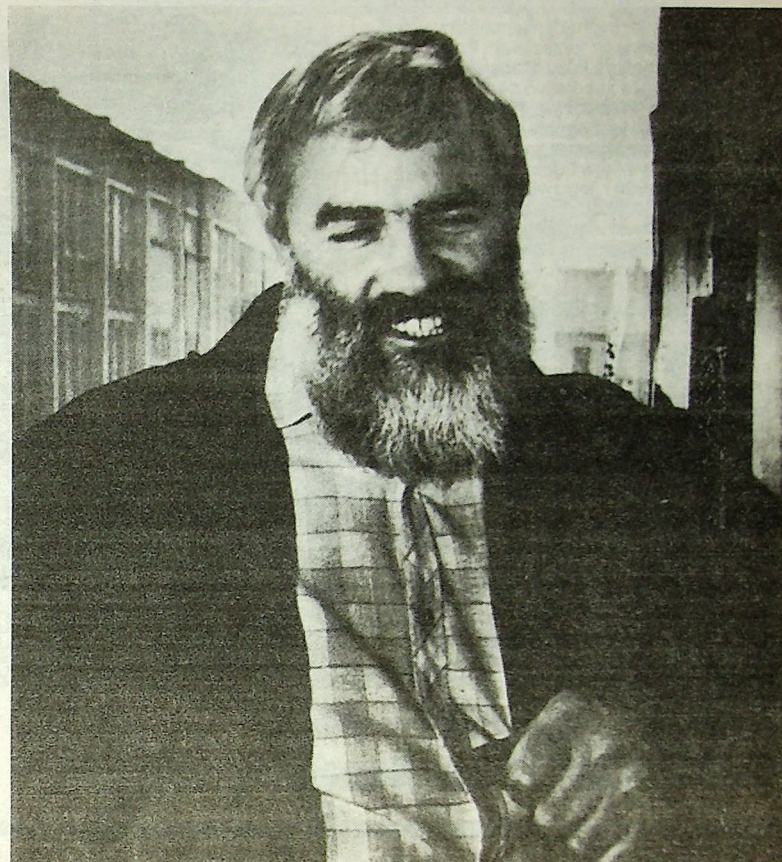
*** Z tego, co do tej pory mówimy, wynika, że wina złej sławy samorządu leży tylko po stronie złej polityki rządu. Tak chyba jednak nie jest w rzeczywistości? Czy radni sami nie zachowują się jak urzędnicy? Czy nie zapominają o swoich wyborcach?**

P.L.: Tak, ale ideałem byłoby też pewne uaktywnienie mieszkańców, komitetów blokowych, osiedlowych, itp. Zaangażowanie ludzi stworzyłoby zupełnie inne życie miast i gmin. Na razie nie ma inicjatyw. Ludzie przychodzą do radnego, jak do urzędnika, tylko ze sprawami interwencyjnymi - wiadomo, gdzieś trzeba zakopać dziurę, albo na osiedlu jest brudno. Nie spotkałem się z grupą, ba, nawet z partią, która zgłosiłaby się do radnych z konkretną inicjatywą.

E.Z.: Przesadzasz. Partia Zielonych miewa inicjatywy. A ta mieszkanka Chocianowa? Przyszła z oddolną inicjatywą telefonizacji osiedla. Potrzebowała naprawdę



Fot. Krzysztof Raczkowskiak



Fot. Krzysztof Raczkowskiak

*** Zwykli ludzie jednak już się pogubili, nie wiedzą np. na kogo głosować.**

E.Z.: To niebezpieczeństwo demokracji. Wymaga ona ciągłej uwagi, śledzenia faktów, czytania, uczenia się. Dziś trzeba np. poznać nowy system ekonomiczny.

*** Ale do uczenia się nie można ludzi zmusić.**

E.Z.: Dlatego mówię o czasie. Obywatel sam się wreszcie przekona, że żyjąc w nowym systemie, musi poznać jego podstawy. Może będzie tak, jak ze mną. Nie znoszę tematyki ekonomicznej, ale aby ją opanować, zacząłem się uczyć. To tak, jak połknięcie żaby. Jeśli ktoś nie lubi samorządu, to może na złość przeczytać artykuł poświęcony temu tematowi. Mam ponadto nadzieję na wzbudzenie podstawowego zainteresowania. Niektórzy nauczyli się śledzić obrady Sejmu w telewizji. Posiedzenia rady są przecież znacznie ważniejsze dla mieszkańców. Na sesję może przyjść każdy. I to chciałbym ludziom zaproponować. Może zechcą usłyszeć coś o własnych problemach.

*** Kondycja samorządu nie prezentuje się jednak dobrze. Radę miasta ludzie utożsamiają z władzą, niechętną im i wrogą. Dlaczego tak się dzieje? Czy dlatego, że samorządy niepokojąco upodabniają się do administracji rządowej?**

E.Z.: Jest sporo racji w tej intuicji mieszkańców. Polityka rządu niezwykle utrudnia działanie samorządu. Zadania zlecone zajmują ok. 60% czasu pracy urzędów miejskich. Rządzący ciągle sądzą, że gminy nie dadzą sobie rady bez pomocy central-

E.Z.: Największy kłopot to finanse gmin, do ostatniej chwili nie wiedzących, ile będą miały pieniędzy. W demokracjach zachodnich gminie pozostaje zawsze stała część odprowadzanych do budżetu centralnego pieniędzy. U nas na razie mamy ręczne sterowanie - gmina dostaje tyle, ile minister uważa, że jej się należy.

*** Czyli samorząd jest fikcją, bo jak rządzić bez pieniędzy?**

E.Z.: Tak. Politycy, co prawda stwierdzą, że można to inaczej powiedzieć, ale fakt jest faktem. Większość pieniędzy gminie przekazywał wydział polityki regionalnej Urzędu Wojewódzkiego. Samorządności jest w tym wszystkim góra 15%, dlatego mieszkańcy z taką siłą mogą mówić, że im się to wszystko nie podoba.

P.L.: Obecny rząd zajmuje się jeszcze mniej samorządem niż poprzedni. Do specyficznych paradoksów należy aktualna nowelizacja ustawy o działalności gospodarczej. Socjalistyczny rząd Rakowskiego uchwalił jej najbardziej liberalną wersję. Aktualny rząd liberałów ogranicza te swobody. Wszystko może być do przyjęcia, gdyby nie paradoksy. Koncesje na działalność ma wydawać urząd rejonowy. Powiedzmy, że np. w gminie Męcinka ktoś chce uzyskać koncesję na taksówkę. Kto lepiej zna jego możliwości i predyspozycje - wójt Męcinki, czy urzędnik w Legnicy?

Do rozmowy włącza się prezydent Lubina, Robert Raczkowski: Sztuka sprawowania władzy polega na zarządzaniu w oparciu o odpowiednie narzędzia. Takich narzędzi jednak w tej chwili nie ma. W mieście jest brud, ale ja nie mogę interweniować. W budzie na kółkach kobie-

*** Czy znaczy to, że samorząd nie posiada ani odrobiny samodzielności?**

R.R.: Też nie. Najważniejszym argumentem za efektywnym działaniem samorządów jest to, że przy tej olbrzymiej biedzie żaden samorząd w Polsce nie zbankrutował. Wszystkie instytucje rządowe toną, a samorządy utrzymują się na powierzchni. To jest fakt, który wskazuje Polsce drogę rozwoju.

E.Z.: Tak, samorządy się utrzymują, a rząd mówi płacicie.

R.R.: To tak, jak w życiu. Zrobiłem porządek w swoim mieszkaniu, postawiłem meble i powiesiłem obrazy. Przychodzi sąsiad, który w tym czasie kiwał się na krześle i żąda, żebym mu posprzątał i przeniósł do niego swoje meble. Coś tu jest nie tak.

E.Z.: Tak jest np. ze szkolnictwem. Zostało ono podporządkowane centrali. Jako administracja centralna, całkowicie

niewielkich pieniędzy, a samorząd utracił tę inicjatywę, nie chce zarejestrować jej społecznego komitetu.

*** Ale to argumenty na to, że samorząd działa źle.**

E.Z.: Oczywiście. Dyskutujemy przecież o tym, jak to zmienić. Mamy wiele sygnałów, że radni nie słuchają swoich wyborców. Reprezentują sami siebie, a nie swoje elektoraty. W zdecydowanej ilości radni załatwiają interesy wyborców w mniej-szej skali, niżby mieszkańcy tego oczekiwali. I ta sytuacja zapewne najbardziej wpływa na brak popularności samorządu.

*** A jakie jest z tego wyjście?**

E.Z.: Zrezygnowanie z apatii. Powiedzenie - ta rada jest zła. Demokracja nie wymyśliła do tej pory niczego lepszego od samorządu.

*** Dziękuję za rozmowę.**

**SALON SAMOCHODOWY
MAG-MAR**

Legnica, ul. Jaworzyńska 7
tel. 228-22



FORD: FIESTA * ESCORT *

*** ORION * SIERRA *
* SCORPIO**

Ceny fabryczne, termin realizacji
zamówienia około 2 tygodni w zależności
od dodatkowego wyposażenia

HYUNDAI

HYUNDAI: PONY 3-drzwiowy *

**PONY 5-drzwiowy * SEDAN 4-drzwiowy *
* SONATA 4-drzwiowy - limuzyna**

odbioru natychmiastowy, samochody z dodatkowym
wyposażeniem - termin realizacji zamówienia maksymalnie
2 tygodnie

Ponadto MAG-MAR poleca akcesoria i kosmetyki samochodowe

Dokonaliśmy wstrząsającego odkrycia!!!

NIELETNIMI ŚWIADKAMI W PROCESIE O ZABÓJSTWO PIOTRA CHMIELEWSKIEGO BĘDĄ... WIELOKROTNI PRZESTĘPCY Z GRUPY SATANISTYCZNEJ, CO NAJMNIEJ DWUKROTNI ZABÓJCY!

**To oni obserwowali przepołowienie zwłok!
Czy sąd da wiarę takim świadkom?**

?

Fakt 2. Od ponad roku znany jest motyw pamiętnika dziewczynki, która zapisała w nim przebieg bestialskiego przepołowienia zwłok Piotra Chmielewskiego w Lasku Złotoryjskim w Legnicy. O istnieniu takiego notatnika oraz nieletnich świadków makabry donosiła lokalna prasa, nie zaprzeczał prokurator prowadzący dochodzenie. Czyżby zatem kronika Agnieszki N. była tym dokumentem, a ona sama jednym z nieletnich świadków mordu?

(...) Zanim doszło do odprawienia czarnej mszy i dewastacji grobów na cmentarzu, mieli już bogatą przeszłość kryminalną.

Po dwudniowej libacji alkoholowo-klejowej, w której udział brała 8-osobowa grupa, w tym dwie nieletnie dziewczyny, rankiem 11 stycznia 1990 r. wszyscy udali się do mieszkania jednego z kolegów. Rodzice w tym czasie byli w pracy. Wieczorem ponownie popijali w parku. Tam właśnie poznali nietrzeźwą Annę B., lat 54, mieszkankę wsi, która od kilku dni błagała

Nie, nikt nie "sypnął", nie mieliśmy w tej sprawie też żadnego "przecieku". Po prostu, zaczęliśmy kojarzyć fakty. Podejrzenia, niemal pewność, że zabójstwo 54-letniej Anny B., dokonane 11 stycznia 1990 r. przy ul. Bieszczadzkiej w Legnicy, włamanie do kiosku rolno-spożywczego przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej w Lubinie i zamordowanie 29 marca 1990 r. jego właściciela Adama W. oraz wcześniejsze o dwa lata zabójstwo Piotra Chmielewskiego, mają ze sobą "coś" wspólnego, mieliśmy od dawna. Na długo przed rozpoczęciem się legnickiego "procesu stulecia". Domyślaliśmy się też, że związki między tymi sprawami są personalne. Na jakiej podstawie? Zapraszamy naszych Czytelników do wspólnej lektury fragmentów artykułu Jerzego Wójcika pt. **"Zabójcy z odwróconym krzyżem"**, zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów policyjnego magazynu "997". Po jego lekturze mieliśmy już pewność. Mozaika sama zaczęła się układać.

Jak? Objasnią to wyróżnione w tekście i dołączone do niego nasze własne spostrzeżenia. Zaczniemy zatem lekturę...

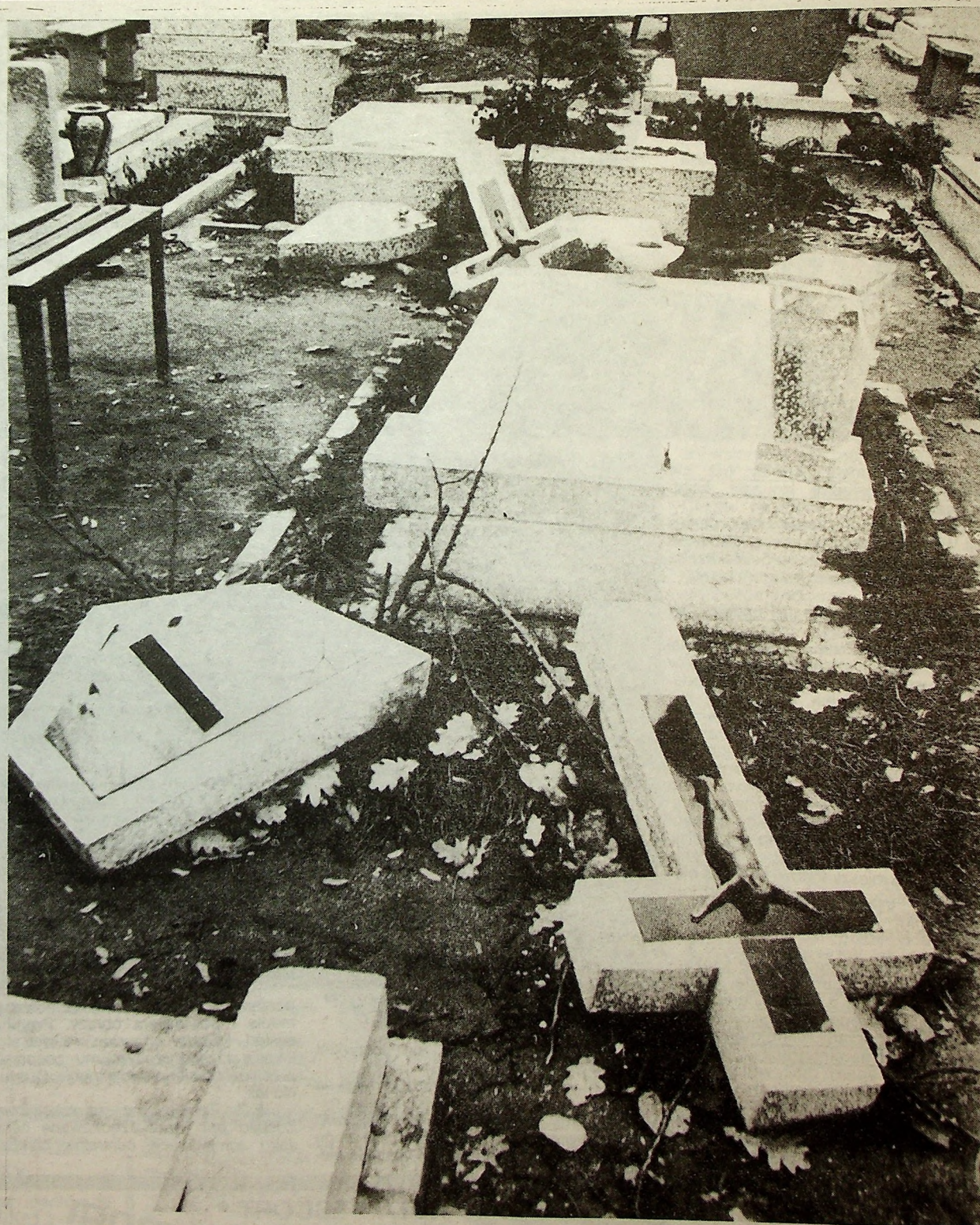
SATANIŚCI

(...) Razem pili i ćpali, a potem przewracali krzyże i dewastowali groby na cmentarzu. Razem chodzili nie tylko na dyskoteki, ale także na włamanie, kradzieże, razem napadali i gwałcili, a nawet zabijali. Ich meliną było pomieszczenie dźwigowe na poddaszu jednego z wieżowców przy ul. Bieszczadzkiej w Legnicy.

Przestępcze ekscesy tej pseudosatanistycznej grupy trwały dość długo: od listopada 1989 r. do maja 1990 r.

Fakt 1. Oskarżenia o zabójstwo Piotra Chmielewskiego zostali zatrzymani między 23 a 25 maja 1990 r. Niemal bezpośrednio po tym, jak policja ujęła młodocianych przestępców, o których w dalszym ciągu artykułu. Po trwającym dwa lata, do tej pory bezskutecznym, dochodzeniu, wszystko radykalnie się zmieniło. Czyżby to właśnie "sataniści" naprowadzili policjantów na właściwy trop?

Nieletni sprawcy działali sprawnie, rozzuchwalali się, czuli się bezkarnie. Dzisiaj wszyscy już przebywają "pod opieką prawa", a prowadzący postępowanie karne zadali sobie wiele trudu, by rozliczyć sprawców ze wszystkich popełnionych przestępstw. Można mieć wątpliwości, czy ze wszystkich, gdyż doskonale kłamali i obwiniali się nawzajem. Na szczęście, jedna z członkiń grupy Agnieszka N., lat 13,5, uczennica 7 klasy szkoły podstawowej, prawdopodobnie dla siebie tylko wiadomych celów prowadziła kronikę grupy...



Fot. Wincenty Kołodziej

"BUDMEX" poleca

* sprzęt CB: radia, anteny, osprzęt
rewelacyjne parametry, serwis gwarancyjny
i pogwarancyjny, fachowy montaż i instruktaż

* tkaniny: kresz, wiskoza, popelina, bawełna, żorżeta, szyfon,
haute,
pełny wybór kolorów, ceny hurtowe

się po Legnicy, będąc w depresji psychicznej. Z przygodnymi partnerami wydawała właśnie resztę pieniędzy, które nie wystarczyły na zakup traktora, gdyż nastąpiła kolejna podwyżka cen. W parku była właśnie z młodszym mężczyzną. Mężczyznę szybko spławiono, a kobietę zabrano do znanego już pomieszczenia w wieżowcu. Anna dała chłopcom pieniądze na kilka butelek wina i ponownie rozpoczęła się libacja. Po jakimś czasie Sebastian K. (lat 14,5) i Marcin N. (lat 13,5) wyszli z bardzo pijaną Anną na klatkę schodową. Wrócili po pół godzinie, stwierdzając, że "baba poszła do domu i trzeba szybko spływać". Jedną z dziewcząt, idąc schodami, zauważyła, że piętro niżej z pomieszczenia zsypanego wystają czyjeś nogi...

Sprawcami zabójstwa Anny B. byli Sebastian i Marcin - wielokrotnie klienci Policji Izby Dziecka w Legnicy.

Fakt 3. Imiona i inicjały: Agnieszka N., Sebastian K., Marcin N. Akt oskarżenia w sprawie o zabójstwo Piotra Chmielewskiego wymienia cztery nazwiska nieletnich świadków zabójstwa i przepowiadania zwołów. Trzy z nich to: Agnieszka N., Sebastian K., Marcin N. (w akcie oskarżenia są nazwiska). Ci sami?

Po jednej z następnych libacji na cmentarzu komunalnym w Legnicy cała grupa przeobraziła się ich zdaniem w satanistów. Wydarzenia, które miały wówczas miejsce warto zacytować z protokołu przesłuchania nieletniej Agnieszki N.:

Wieczorem pojechali do Lubina i obejrzeli kiosk. Nie zniechęcili ich okratowane drzwi i okna, gdyż w torbie przywieźli łyskę samochodową. Następnie walsowali się po mieście. Między 2 a 3 w nocy ponownie przyszli pod kiosk. Agnieszka i Aneta zostały "na czatach" po drugiej stronie ulicy. Marcin i Sebastian sprawnie ukręcili łosem kłódki na drzwiach i wyłamali zamek podłaskowy. Do środka weszli Radosław i Sebastian. Marcin stał w drzwiach. Przywiezione torby zdołano zapieścić puszkami z szynką, polewką, kurczakami, czekoladą i papryką oraz jednym udźcem baranin, wszystko zaledwie na sumę około 600 tysięcy zł, gdy przed kioskem zjechał samochód dostawczy "nysa". Jego kierowcą był właściciel kiosku, Adam W., który zaczął krzyczeć na włamywaczy. Ci odpowiedzieli przekleństwami i zerwali się do ucieczki. Właściciel gonił ich do momentu, gdy złapał za kurtkę Agnieszki, która usiłowała się wyrwać. Wówczas uciekający chłopcy zawrócili i zaczęli bić właściciela kiosku. W czasie szarpaniny Sebastian ugodził go nożem w okolicę karku. Teraz role zmieniły się, gdyż bity i kopany Adam W. zaczął uciekać wzywając pomocy. Kiedy Sebastian dogonił właściciela kiosku, poraz drugi wbił mu nóż w plecy. Po tym ciosie pokrzywdzony przewrócił się, Sebastian kopnął go, a "Diabeł" zatykał usta, by nie było słychać wołania o pomoc. Potem Sebastian zadał jeszcze leżącemu kilka ciosów w okolicę klatki piersiowej. Sprawcy zabrawszy tupy, portfel i obrączkę ofiary, spokojnie odjechali autobusem WPK do Legnicy.

Fakt 4. Jeden z oficerów prowadzących śledztwo w sprawie zabójstwa w Lubinie, w prywatnej rozmowie przyznaje, że "coś ruszyło się

w sprawie mordu na Piotrze Chmielewskim. Dodaje, że spodziewa się nagrody pieniężnej za udział w rozwiązaniu tamtej sprawy. Usilnie szuka śladów pewnego cygańskiego wesela w legnickim "Parnasiku". Najwyraźniej sugeruje związek między oboma zabójstwami.

Odpoczywali w starej melinie na szczycie wieżowca, czyli tam, gdzie zamordowali Annę B. Jednakże nawet odpoczynek sprawców drugiego już zabójstwa był pracowy: przejechali zrabowany portfel, spalili dokumenty ofiary, dzielili się zrabowanymi pieniędzmi w kwocie 3,5 miliona złotych (były to pieniądze, które właściciel kiosku miał na zakup towaru), zastanawiali się, co zrobić ze zdjętą z palca ofiary obrączką, planowali jak wydać pieniądze.

(...) Nieletni przestępcy, po wstępnym odpoczynku, udali się na obiad do restauracji "Cuprum". Jednakże przed wejściem do środka Sebastian zażądał od pozostałych członków grupy dodatkowo po 20 tys. zł od osoby, bowiem to on właśnie uderzył nożem ofiarę, a więc to jego zasługi są największe. Po krótkiej sprzeczce wszyscy wypłacili Sebastianowi dodatkowe kwoty. W lokalu nikt nie zastanowił się, skąd nieletni mają tyle pieniędzy i na dodatek podawano im alkohol.

Drugi etap biesiady odbył się nad jeziorkiem w Łasku Złotoryjskim.

Daty dokładnie nie pamiętam, ale było to w styczniu 1990 roku. Sebastian K. zaproponował, abyśmy udali się na cmentarz polski przy ul. Wrocławskiej w Legnicy. Na cmentarz udaliśmy się w godzinach wieczornych. Na cmentarzu byli: ja, Aneta J., Sebastian K., Marcin N., Artur S., "Egon", Krzysztof W. i Daniel D. Będąc na cmentarzu, Sebastian K. złapał kota. Grupa osób, które wymieniał, należy do satanistów. Przywódcą tej grupy jest Sebastian K. Łapiąc tego kota chciał złożyć ofiarę Diabłu. Złapanego kota przywiązano za nogi sznurkiem do dwóch metalowych rur. Działo się to koło grobu mojej babci. Sebastian na żywca rozpruł brzuch kota. Brzuch został rozpruty za pomocą noża. Następnie kotu obcięto ogon. Kot w tym czasie już nie żył. Kolejno kotu obcinano uszy, wydłubywano oczy. Wszyscy chłopcy wcześniej wymienieni to robili. Następnie kota tego zakopano przy jednym z grobów. W tym czasie z Anetą siedziałam na jednym z grobów. Nie uczestniczyliśmy w znęcaniu się nad kotem. Po tym wszystkim Sebastian i Krzysztof weszli do kaplicy cmentarnej przez okno, które było otwarte. Nie wiem, po co oni weszli do kaplicy. Kiedy wychodzili z kaplicy, ktoś z osób postronnych zauważył nas i zaczął nas gonić. Po ucieczce w stronę bramy wyjściowej Sebastian wpadł na pomysł, by zniszczyć nagrobki. Na tę propozycję przystali pozostali członkowie grupy. Sebastian i Krzysztof w krzakach znaleźli dwie rury metalowe. Za pomocą tych rur niszczone nagrobki, podnoszone płyty, rozwalano krzyże. Ja z Anetą w tym czasie siedziałymy na nagrobku.

W toku postępowania przygotowawczego policja ustaliła, że nieletni wandale, w nocy 23 stycznia 1990 r., uszkodzili 117 grobów, powodując łączne straty w wysokości co najmniej 105 milionów zł.

(...) W ciepły, wiosenny dzień, 29 marca 1990 r., siedzieli w parku przy butelce wina (na więcej zabrakło funduszy). Byli w

CMENTARZ KOMUNALNY

OSTATNIA POSŁUGA

Życie staje się coraz droższe. Śmierć również kosztuje. Ten zdezaktualizowany cennik do dziś dezinformuje ewentualnych klientów na jednym z cmentarzy w województwie. Wszystkim zainteresowanym podajemy ceny aktualne (Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych - Legnica):

- * miejsce na grób jednoosobowy (do 20 lat) - 70 tys. zł
- * miejsce na grób dziecka (do 20 lat): - 0-1 roku życia - 25 tys. zł
- 1-9 roku życia - 35 tys. zł

Po upływie 20 lat należy ponownie opłacić.

- * Wykopanie i zasypanie grobu ze złożeniem zwłok:
 - mechaniczne - 79 600 zł
 - ręczne - 110 700 zł
- * rezerwacja miejsca na grób - 70 tys. zł.

Legnickie PUP świadczy wszystkie usługi związane z ostatnią posługą. Np. godzina przechowania ciała w kaplicy kosztuje 10 tysięcy, muzyka w trakcie ceremonii - 27 300 zł.

W Sejmie poprzedniej kadencji został przedstawiony projekt przekazania Kościołowi wszystkich cmentarzy komunalnych. Ciekawe, ile wyniosło by "co łaska"?

CENNIK USŁUG KOMUNALNYCH W ZAKRESIE CMENTARNICTWA

ZARZĄDZENIE Nr 57 WOJEWODY ŁÓD. Z dn. 27.XII.1976.

**1. MIEJSCE NA GROB JEDNOOSOBOWY
- NA OKRES DO 20 LAT** **150** zł.

**2. MIEJSCE NA GROB JEDNOOSOBOWY
- NA OKRES DO 40 LAT** **600** zł.

**3. MIEJSCE NA GROB DZIECKA DO LAT 6
- NA OKRES 20 LAT** **75** zł.
- NA OKRES 1 LAT **300** zł.

**4. WYKOPANIE I ZASYPANIE GROBU
ZE ZŁOŻENIEM ZWŁOK
- OSOBY DOROSŁEJ** **375** zł.
- DZIECKA DO 6 LAT **145** zł.

**5. REZERWACJA MIEJSCA NA GROB
OSOBY DOROSŁEJ** **2400** zł.

znany już skradzie: Agnieszka i Aneta oraz Marcin i Sebastian. Przybył także jeden "dorosły", czyli 17-letni Radosław ps. "Diabeł" i "Kargul", wykształcenie podstawowe, nie pracujący i nie uczący się, karany za podpalenie samochodu ciężarowego oraz za kradzież samochodowej przyczepy namiotowej (jako nieletni). Postanowili, że jeszcze tego dnia pojadą do Lubina, gdzie okradną kiosk rolnospożywczy przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej.

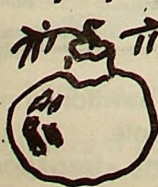
Fakt 5. Miejsce. Tu dokonano przepowiadania zwołów Piotra Chmielec-

kiego. Stąd obserwowali to nieletni świadkowie. W pobliżu - baraki przy ul. Inwalidów, miejsce, gdzie pobawiono przytomności P.Ch., miejsce zamieszkania jednego z kolegów Agnieszki N., Sebastiana K., Marcina N. Tam melina, zwykła rzecz... Stałe miejsce?

opracował: Tomasz Mirski

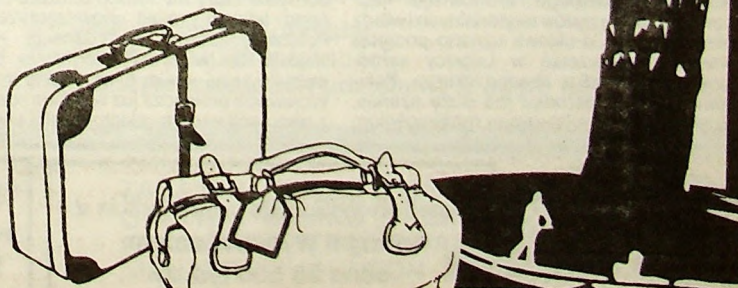
KRAJ I ŚWIAT to "AGA TUR"u ZNAK

Wczasy świąteczne i noworoczne
w kraju i za granicą
Bale sylwestrowe
Wczasy sanatoryjne w kraju
Narty w kraju i za granicą
Wynajmowanie autokarów



Przewozy autokarowe z Legnicy do Monachium,
Norymbergii, Wiednia, Paryża i inne
Ubezpieczenia komunikacyjne
i majątkowe WARTA - likwidacja szkód

AGA-TUR



To tylko część naszej oferty. Przyjdź, zapraszamy do zabytkowej Baszty w Legnicy, przy ul. Chojnowskiej 9a. Nasz telefon 294-80.

UROCZyste ZAMKNIĘCIE?

Inauguracja roku akademickiego (18 października) w legnickiej filii Uniwersytetu Wrocławskiego o mało nie stała się jednocześnie likwidacją tej placówki. Bomba wybuchła w czwartek, momentalnie podrywając do dyskusji cały Urząd Wojewódzki. Sprawa wzbudziła duże emocje, szczególnie dzięki sporej ilości niewiadomych i plotek.

Krzyczano, że kurator Kopestyńska postąpiła niezgodnie z prawem. Umowę o utworzeniu filii podpisał: były wojewoda i rektor uniwersytetu, więc kurator nie może próbować jej rozwiązać. Niektórzy opowiadali o gigantycznym rachunku wystawionym UW przez panią kurator za korzystanie z pomieszczeń Zamku Piastowskiego. Wg umowy, Legnica powinna udostępnić lokal za darmo. Z tych powodów wrocławscy naukowcy mieli w sobotę przyjechać zamknąć filię, a nie ją otworzyć.

I bardzo możliwe, że tak by się stało (choć z nieco innych powodów), gdyby nie cały szum wokół tej sprawy. W piątek o problemie został poinformowany wojewoda Andrzej Glapiński. Rozpoczął poszukiwania rektora UW, Wojciecha Wrzesińskiego. Znalazł go dopiero w domu. Krótka rozmowa telefoniczna przekonała obu panów, że żaden z nich nie planuje zamknięcia legnickiej filii UW. W ten sposób sobota stała się jednak dniem inauguracji.

Oczywiste jest, że sprawa nie zakończyła się na jednym telefonie, bo gdzieś przecież musi tkwić problem. Wojewoda twierdzi, że "nie ma mowy o jakiegokolwiek likwidacji. Myślimy o utworzeniu w Legnicy ośrodka akademickiego. W tym kontekście likwidowanie istniejącej już filii byłoby głupotą. Nie można z dnia na dzień podejmować działań o takich skutkach. Co mieliby zrobić ze sobą ludzie aktualnie studiujący?"

Kurator Alicja Kopestyńska stara się przede wszystkim wyjaśnić, że od momentu, gdy kuratorium przestało być częścią urzędu wojewódzkiego, porozumienie nie funkcjonuje w jego pierwotnej formie, wymaga ponownego podpisania. "W tej sytuacji oświadczy mi nie wolno pieniędzy przekazywać na utrzymanie czegoś, co do kuratorium nie należy. Zdecydowaliśmy się jednak - z tego względu, że w filii uczą się nauczyciele - nadal udostępnić za darmo nasze pomieszczenia." W maju kuratorium przedstawiło nową wersję umowy. Wg relacji Alicji Kopestyńskiej, to uniwersytet nie był zainteresowany jej przedłużeniem. Prorektor Bukietyńska dowodziła, że utrzymanie filii (delegacje dla wykładowców) za dużo kosztuje. Przez wakacyjne miesiące rozmowy zamilkły. Dopiero 27 września do kuratorium wpłynęły 4 kopie podpisanego przez Uniwersytet Wrocławski porozumienia. Dlaczego tak późno? Ponoć zapomniano, że rok szkolny rozpoczyna się we wrześniu, a nie w październiku.

Porozumienie było zgodne z pismem przygotowanym przez kuratorium tylko w

jednym punkcie - darmowego udostępnienia sal. Znalazły się za to punkty nierealne. "Żądania zapewnienia filii klas ćwiczeń nie możemy spełnić w październiku. W klasie może być tylko 20 osób, a takich oddziałów nie ma w Legnicy. Dyrektorzy już dwukrotnie, nie ze swojej winy, zmieniali plany lekcji. Zresztą, przy działającym programie oszczędnościowym zmniejszenie liczby klas jest niemożliwe."

Próby skorygowania porozumienia nie powiodły się. I nie ma co się oszukiwać, wszystko rozbija się o pieniądze. Ani kuratorium, ani uniwersytet, nie chcą ponosić kosztów związanych z utrzymaniem filii w Legnicy. Za jej działaniem opowiada się wojewoda, ale on, jak na razie, pieniędzy na ten cel nie przekazuje. Filia za darmo się nie utrzyma, więc można się spodziewać dalszych kłopotów.

Jednak nie na pieniądzech kończą się sprawy sporne. W filii kształcą się zaocznie nauczyciele, którzy ukończyli legnicki SN. Może dlatego pracownicy SN najbardziej oburzyli się na wieść o likwidacji. A przecież SN już od dawna przeznaczony został na straty, niedługo przestanie istnieć. Filia UW posiada dwie specjalizacje - nauczania przedszkolnego i początkowego.

"Obecnie w województwie legnickim mamy już nadmiar osób o takich specjalnościach" - mówi kurator Kopestyńska. "W tym roku znowu pojawił się 120 nowych, wykwalifikowanych przyszłoluków i nauczycielek klas 1 - 3. Nie mamy żadnego pomysłu, jak je zatrudnić. Nie stać nas na kształcenie bezrobotnych magistrów. W zamian planujemy otwierać kolegiów o innych specjalnościach. Działają już filie Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze."

"Sprawę filii UW zajmę się dopiero parę dni temu, więc trudno mi podać jakieś konkrety" - odpowiada, zapytany o ten problem, wojewoda Glapiński. "Kwestia zmiany profilu jest sprawą do rozważenia."

Filia ruszyła lecz jej działanie zajmie zapewne jeszcze dużo czasu różnym ważnym gremiom. Ktoś pięć będzie musiał, trudno również przekształcać za darmo. Wszystko skończyło się pomyślnie, pozostaje jednak refleksja - jak łatwo przychodzi dzisiaj likwidowanie. Taki specjalny syndrom naszych czasów. Tylko co będziemy robić, gdy wszystko już zlikwidujemy?

Małgorzata Skórska

WOJEWÓDZTWO NIEUKÓW

Krajowy wskaźnik pracowników z wyższym wykształceniem wynosi 8,8 proc. W województwie legnickim jest on znacznie niższy - 6,6 proc. Jeśli do tego faktu dodać, że w powszechności wyższego wykształcenia przewyższamy w Europie jedynie Albanię, to gonienie Europy przez legnickie, zaczyna wyglądać nieco groteskowo. Co zrobić, aby legnickie przestało być intelektualną prowincją?

21 października odbyło się spotkanie wojewody Andrzeja Glapińskiego, przedstawicieli legnickiego środowiska naukowego, samorządów terytorialnych i władz oświatowych. Za celowe uznano podjęcie starań o utworzenie w Legnicy samodzielnego ośrodka akademickiego. Powstanie takiego ośrodka ma duże szanse, dzięki zupełnie wyjątkowym możliwościom

lokalowym. Chodzi oczywiście o mienie państwowe.

W obliczu obiektywnych cyfr trudno jednak zachować entuzjazm. Niedawno kuratorium przejęło 8 budynków po JAR. Zostaną one wykorzystane na cele szkolnictwa specjalnego i IV LO. Budynki zostały wcześniej wyremontowane, wymagają jednak modernizacji - przede wszystkim zmiany węzła sanitarnego i instalacji ciepłowniczej. Wstępna kalkulacja tych przeobrażeń zamyka się w kwocie 18 mln zł (tych 8 budynków posiada aż 5 kołmów). Do utworzenia ośrodka akademickiego potrzeba będzie wprost gigantycznych pieniędzy.

Wojewoda Andrzej Glapiński zdaje sobie sprawę z finansowych aspektów pomysłu. Liczy na pomoc budżetu centralnego. Istnieje projekt upowszechnienia w Polsce wyższego wykształcenia. Kiedyś wejdzie on w życie i legnickie będzie musiało zająć w nim niepoślednie miejsce. Wojewoda prowadził już wstępne rozmowy z rektorami wrocławskich uczelni i wicemi-

AKTUALNY STAN PLACÓWEK SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W LEGNICY

Filia

Politechniki Wrocławskiej

Kształci ok. 200 studentów na wydziałach: budownictwa lądowego i wodnego, elektrycznym, górniczym i mechanicznym. Studia zaoczne odbywają się na wydziale budownictwa lądowego i górniczym. Kadra dydaktyczna pochodzi z Politechniki Wrocławskiej. Tylko 5 z 28 wykładowców mieszka w Legnicy.

Filia zajmuje budynek po byłej szkole podstawowej nr 5. Istniejąca baza lokalowa jest za mała w stosunku do potrzeb i możliwości kształcenia. Potrzebny też jest dom studenta na 100 miejsc.

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Oddział zamiejscowy w Legnicy
Instytut Pedagogiki,
Legnica, Zamek Piastowski

Kształci ok. 260 studentów. Prowadzi studia magisterskie w systemie zaocznym dla absolwentów Studium Nauczycielskiego. Pracownicy naukowcy dojeżdżają na zajęcia z Wrocławia. Oddział nie dysponuje własnymi pomieszczeniami. Zajęcia odbywają się w udostępnionych salach w Zamku Piastowskim.

Z powodów finansowych Uniwersytet nie był zainteresowany utworzeniem filii w Legnicy.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna

w Zielonej Górze

Wydział Matematyki, Fizyki i Techniki
Oddział zamiejscowy w Legnicy
Instytut Techniki
Zamek Piastowski, Legnica

Kształci 90 osób. Prowadzi studia magisterskie w systemie zaocznym na kierunku praca-technika dla absolwentów SN. Kadra dydaktyczną stanowią pracownicy naukowcy z Zielonej Góry. Oddział nie posiada własnych pomieszczeń dydaktycznych.

WSP jest zainteresowana uruchomieniem nowych kierunków kształcenia. W przyszłym roku przewiduje się utworzenie Kolegium Nauczycielskiego o specjalności praca-technika z plastyką.

Akademia Wychowania Fizycznego

we Wrocławiu

Oddział zamiejscowy Akademii Wychowania Fizycznego w Lublinie.

Kształci 240 osób w systemie zaocznym. Prowadzi dwie specjalności: nauczycielską i trenerską. Kadra dydaktyczna dojeżdża z Wrocławia. Zajęcia odbywają się w szkole podstawowej nr 7.

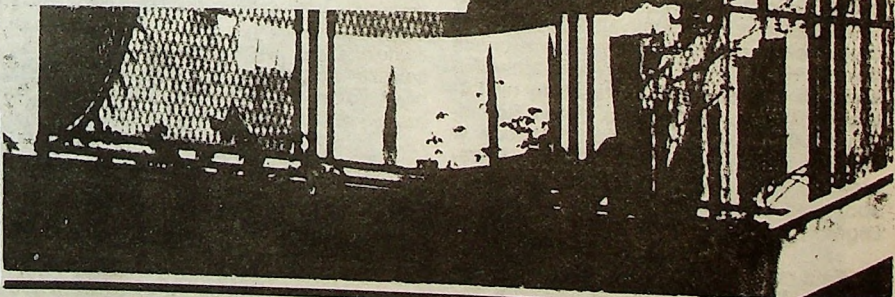
Po zwiększeniu bazy lokalowej istnieje możliwość utworzenia studiów stacjonarnych.

Nauczycielskie Kolegium

Języków Obcych

Legnica, Zamek Piastowski

Działają od 1990 roku, kształci 197 studentów na filologiach: germańskiej, angielskiej, romańskiej. Kadra dydaktyczna pochodzi przede wszystkim z zagranicy.



nistrem, prof. Romanem Dudą. Wszyscy widzieli możliwość utworzenia w Legnicy ośrodka akademickiego. Wojewoda liczy również na pomoc organizacji międzynarodowych, chociażby przy tworzeniu konkretnych kierunków kształcenia. Bank Światowy byłby na pewno zainteresowany powstaniem inżynierii środowiska w Legnicy. Swoją pomoc zadeklarowały również samorządy terytorialne.

Do tych planów dodajmy odrobinę realizmu dnia dzisiejszego. Kolegium Języków Obcych znajduje się w wyjątkowo uprzywilejowanym położeniu - wykładowców przysyła amerykański Korpus Pokoju, a finanse płyną od rozmaitych instytucji. W tym

roku EWG przekazało szkole sprzęt za 3 mln zł. Jednak kolegium też boryka się z rozmaitymi kłopotami. Apel do samorządów o pomoc finansową nie wywołał spodziewanych efektów. Lubin ufundował pewną kwotę przypadającą na każdego studenta z tego miasta, w sumie ok. 100 mln. Legnica pożyczła kolegium kolejne 100 mln, ale pożyczki mają to do siebie, że trzeba je oddać. Polkowice (najbogatsza gmina w Polsce) nie zareagowały na prośbę. Czy idea utworzenia ośrodka akademickiego z prawdziwego zdarzenia będzie umiała zmobilizować wszystkie zainteresowane strony?

(masz)



Pawilon WIS - Standart 3x3 m z pełnym wyposażeniem
cena 28 500 tys. zł

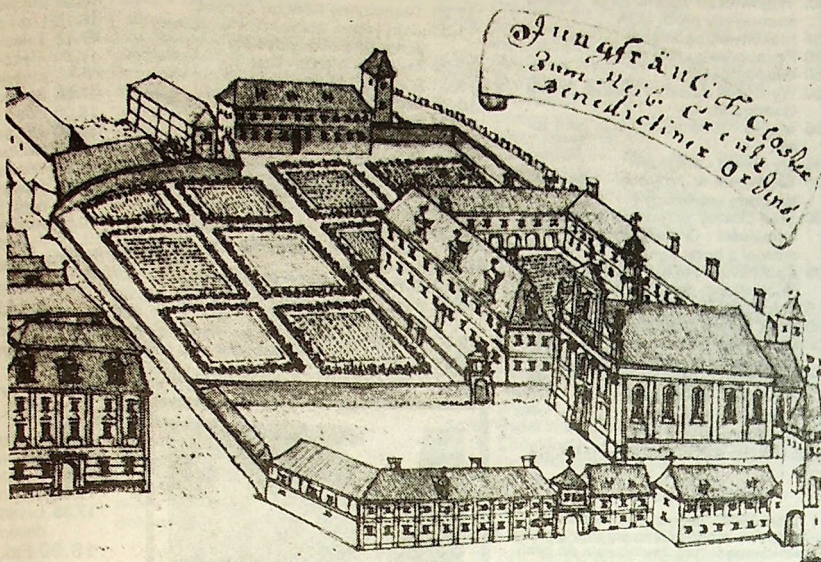
Pawilon JAŚ - 3x3 m z pełnym wyposażeniem, cena 49 500 tys.
Pawilon WALIZKA - cena 5 600 tys. zł

oraz wszelkiego typu pawilony na zamówienie
w cenie pawilonu - transport i reklama wizualna

Klasztor zamiast szkoły?

POWRÓT "ŚWIĘTYCH"

Pod szkołą nie zebrał się tłum manifestującej młodzieży. Nikt nie wymachiwał transparentami, nikt nie rzucał kamieniami w przedstawicieli władzy, nikt nie wznosił antykościelnych haseł. A jednak Wiesław Sagan, kierownik Urzędu Rejonowego, podnosił głos: "To spotkanie, to przedwyborcza prowokacja wymierzona przeciwko chadecji! To jest coś, co należy napiętnować. A osoby, które są winne powinny ponieść konsekwencje". "Tak, najlepiej bytoby przyjąć z siekierą" - riposta Tadeusza Sznercha, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy, została nagrodzona brawami.



Stanisław Obertaniec nie ma szczęścia w działalności politycznej. Są tacy, którzy twierdzą, że brakuje mu zupełnie czegoś innego. Senator Obertaniec miał zapisać się złotymi zgłoskami w księdze Historii. To z jego inicjatywy, po 450 latach nieobecności w mieście, Zakon Kaznodziejski miał odzyskać utracone dobra. Pierwsze rozmowy z Polską Prowincją Dominikanów odbyły się trzy lata temu. Wtedy to Stanisław Obertaniec, jeszcze nie senator, lecz działacz "Solidarności", zaprosił ojców Dominikanów do powrotu i rozpoczęcia działalności na terenie Legnicy.

21 lutego 1991 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Legnicy odbyło się spotkanie delegacji Polskiej Prowincji Dominikanów z przedstawicielami UW oraz, między innymi, z senatorem Obertanцем. 22 marca do sekretariatu Wojewody wpłynęło pismo, datowane 20 marca, w którym dominikanie występują o umożliwienie powrotu do Legnicy.

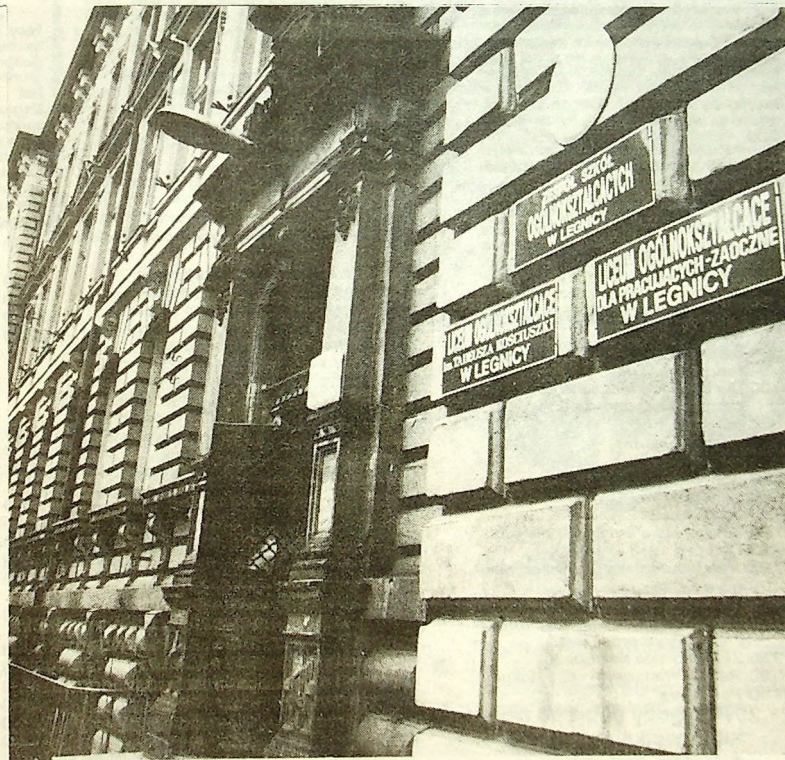
"Obecnie na terenie Legnicy znajdują się materialne ślady obecności dominikanów. Na terenie byłego klasztoru dominikańskiego przy pl. Zawadzkiego (dawniej zwanego Dominikańskim lub Klasztornym) znajduje się aktualnie Liceum Ukraińskie, a w byłym Kościele św. Krzyża (następnie św. Maurycego) mieści się sala gimnastyczna i Liceum Ogólnokształcące."

27 lutego sprawa trafiła do Urzędu Rejonowego. 8 marca Urząd Wojewódzki informuje PPD: "(...) kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego pozytywnie rozpoznało wniosek przewielebnego ojca Prowincjała Polskiej Prowincji Dominikanów w zakresie rewindykacji utraconych nieruchomości w Legnicy."

Dopiero 6 marca Urząd Rejonowy wysyła pismo do Alicji Kopestyńskiej - Kuratora Oświaty i Wychowania: "(...) Polska Prowincja Dominikanów jest, między in-

ny, zainteresowana przejęciem byłego klasztoru dominikańskiego przy pl. Zawadzkiego (...). Wobec powyższego uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w sprawie złożonego wniosku."

Sprawa przycichła.



Fot. Krzysztof Raczkowski

Bolesław Rogatka wstąpił się m.in. porwaniem i uwięzieniem biskupa wrocławskiego - Tomasza. "Nie odznaczał się on typową, dla niektórych moźnych owych czasów pobożnością, szacunkiem dla kleru i skłonnością do fundacji kościelnych. Niemił, pod koniec życia, prawdopodobnie w związku ze złym stanem zdrowia i przeczcuciem zbliżającej się śmierci, a także zapewne pod wpływem duchownych wykorzystujących rodzące się na tym tle nastroje księcia, ufundował w 1277 r. klasztor dominikanów w Legnicy, w którym został niedługo pochowany."

Dominikanie wykładali w legnickiej szkole filozofii. Stąd pochodziło i tutaj wykładano wielu średniowiecznych uczonych. Ich sława trafiała do wielu europejskich uniwersytetów: od Frankfurtu po Cambridge.

Na fali reformacji Fryderyk II, książę legnicki, zaczął wprowadzać w księstwie zasady nauk "tego diabła - Lutra". Nawet franciszkanie nie oparli się tej fali. Jedynie bernardyni i dominikanie nie ulegli nowej religii przyjętej przez księcia. W 1524 roku, z nakazu Fryderyka II, zmuszono bernardynów do opuszczenia miasta w ciągu godziny, bez prawa powrotu. Dwa lata później ten sam los spotkał dominikanów. Majątek wygnanych zakonników książę przejął na swoją własność. Pomimo ostrych sprzeciwów Rady Miejskiej.

Kolejnymi użytkownikami klasztoru byli kartuzi, przeniesieni spoza murów rniasta, a następnie siostry benedyktynki. Kiedy kościół św. Krzyża i zabudowania klasztorne spłonęły, resztki murów rozebrano. W latach 1720-1723 ss. benedyktynki, zbudowały, na planie dawnych obiektów, klasztor i kościół św. Maurycego. W 1810 r. państwo pruskie sekularyzowało klasztor. W 1845 roku w byłym klasztorze działało miejskie gimnazjum, miejska szkoła rzemieślnicza i szkoła podstawowa. W 1886 roku podzielono kościół na dwie kondygnacje. W

górnej części mieści się aula, w dolnej sala gimnastyczna. Obecnie budynki klasztoru i kościoła są użytkowane przez I Liceum Ogólnokształcące. Neobarokowe skrzydło, zajmowane obecnie przez IV LO, wybudowano w 1888 r.

25 kwietnia Polska Prowincja Dominikanów zwróciła się do Komisji Majątkowej przy Urzędzie Rady Ministrów z wnioskiem: "(...) o przekazanie własności nieruchomości położonej przy pl. Zawadzkiego w Legnicy stanowiącej niegdyś klasztor i kościół dominikanów, celem przywrócenia sprawowania w nich kultu religijnego i działalności duszpasterskiej."

30 września Komisja Majątkowa przesyła do Urzędu Wojewódzkiego komplet dokumentów dotyczących wniosku dominikanów, z "uprzejmą prośbą o zajęcie wyczerpującego stanowiska wobec tego wniosku w terminie 30 dni od otrzymania niniejszego pisma." Komplet dokumentów, za pośrednictwem Kuratorium, trafia do dyrekcji i nauczycieli I LO w Legnicy. Treści korespondencji senatora, Urzędu Wojewódzkiego i Polskiej Prowincji Dominikanów oraz zapis spotkania z dnia 21 lutego (do wzięcia udziału w tym spotkaniu nie zaproszono przedstawicieli oświaty) zaniepokoiły grono pedagogiczne szkoły. Na tyle, by zwołać 25 października "specjalne zebranie Rady Pedagogicznej, pracowników szkoły, rodziców i uczniów dotyczące "być albo nie być" naszej szkoły w obecnym obiekcie (...)"

Alicja Kopestyńska, Kurator Oświaty i Wychowania - "Będę całym siłami zachowywać substancję majątkową oświaty. Nie mam nic przeciwko przybyciu dominikanów do Legnicy. Czujemy się (administracja oświatowa) wyrzuceni poza możliwość decydowania. Nie było chyba przeszkód, żeby poinformować nas, że takie spotkanie (21 lutego w Urzędzie Wojewódzkim) się odbywa. Ci, którzy wyszli z takim pomysłem (rewindykacja mienia), nie ponoszą odpowiedzialności, ani finansowej, ani organizacyjnej. Więc może warto było skonsultować się z tymi, którzy ponoszą będą skutki ewentualnych decyzji."

Mirosław Skoczka, dyrektor Urzędu Wojewódzkiego: - "Spotkanie miało charakter prywatny."

Bogumiła Malec, nauczycielka I LO: - "Panie Sagan, nigdy nie spotkałam się z takim oskarżeniem. Może będzie pan uprzejmy wyjaśnić, kto jest prowokatorem, kto jest aferzystą."

Wiesław Sagan, kierownik Urzędu Rejonowego: - "Nie oskarżam tu obecnych, że zebrał się w jakimś nieczym celu. Ktoś, korzystając z państwa niewiedzy, z dezinformacji, pokazując tylko część dokumentów, do czegoś chciał doprowadzić. Ja nie wiem do czego. To dla mnie nosi znamiona prowokacji. Jak to się stało, że część dokumentów została ujawniona, a część utajniona? Sami sobie państwo odpowiedzcie na pytanie: po co było to spotkanie?"

Tadeusz Sznerch, dyrektor I LO: - "Znam p. Sagana z bardzo wyrazistych wystąpień, nie pozbawionych, zresztą, demagogii."

A. Kopestyńska: - "Chciałabym państwa zachęcić do wyciszenia emocji. Jestem usatysfakcjonowana pozytywnym dla oświaty stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego."

HANDLOWA SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA
dla niemowlaków i przedszkolaków

WIE L

Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego 14 of. tel. 63-127
SKLEP tel. 244-25

zaprasza w godz. 8.00-16.00
w soboty 8.00-14.00

Johnson & Johnson

Przyjdź, zobacz, skorzystaj.
Korzystne warunki płatności.
Przy dużych zakupach udzielamy kredytu handlowego.

ZABAWKI OBUWIE ŁÓŻECZKA WÓZKI ODZIEŻ
ODŻYWKI "BEBIKO", "GERBER", "BOBOFRUTY"
KOSMETYKI RENOMOWANYCH FIRM "BEBE",
"PENATEN", "JOHNSON & JOHNSON"

ACESORIA FIRMY "NUK"

CZWARTEK

31 października

Program

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 Wysokie napięcie: Gra o sto milionów - serial krym. prod. francuskiej
11.30 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
11.50 Wiadomości
12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.35 Najstarszy testament: Genesis
13.10 Sprawa zuba - film dokum.
13.45 Opowieści księżniczki Lilavati
14.00 Mieszkamy w Polsce - W Puszczy Białowieskiej
14.25 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (7): Llanos - zalewane wodą stępy Wenezueli (1) - serial dokum. prod. angielskiej
15.00 Bis znaczy życie
15.30 Wokół ziemi: Rafa
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii: Tajemnice muzeów
17.15 Teleexpress
17.30 Telemuzak - magazyn muzyki rozrywkowej
18.10 Spin - magazyn popularnonaukowy
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka
19.30 Wiadomości
20.05 Wysokie napięcie: Gra o sto milionów - serial krym. franc.
21.35 ABC ekonomii: Zapasy buforowe
21.40 Polskie ZOO (powtórzenie)
21.50 Bez pośredników
22.10 Pegaz
22.40 To nie jest sprawiedliwe - pr. pub.
23.20 Wiadomości wieczorne
23.45 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Telewizja Biznes
8.30 Łebki Harry - serial franc.-ameryk.
9.00 W labiryncie - serial TP (powt.)
10.00 CNN
10.10 Język angielski (5)
10.40 Język angielski (35)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial prod. USA
17.05 Express gospodarczy
17.35 Cudowne lata (52): Mała Debbie - serial prod. USA
18.00 Fakty
18.30 Legendy filmu: Burt Lancaster
19.30 Język francuski (repetycja I. 1 - 4)
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.35 Studio Teatralne Dwójki: Adam Mickiewicz: Dziady
23.20 House Music
24.00 Panorama

ŚMIERĆ NIE JEST UCIECZKĄ

Doświadczony realizator John Llewellyn Moxey (niedawno w telewizji można było obejrzeć jego film "Koszmar w Budham County" i "Elizabetta" wyreżyserował w 1971 r. thriller "Śmierć nie jest ucieczką", oparty na powieści Whita Mastersona. Punkt wyjścia jest dobrze znany: spokojny obywatel, wydawca lokalnej gazety, Paul Towers, okazuje się nie tym, za kogo się podaje. Śledztwo w jego sprawie rozpoczyna FBI, przesładując go też tajemniczy Barnes. Życie Towersa staje się nieustającą ucieczką.

Film wyprodukował znany producent i scenarzysta Aaron Spelling. W roli demonicznego Barnes'a wystąpił Richard Basehart, aktor znany przede wszystkim z filmów Felliniego "La strada" i "Niebieski ptak".

NIEDZIELA, program 2, g. 21.20.

REWEX

Aluminiowe tablice rejestracyjne wytwarzane według technologii i na surowcach angielskich
DŁUGOLETNIĄ TRWAŁOŚĆ I ESTETYKA poleca

AUTO-MARKET

Legnica, ul. Łączna 1
(u zbiegu ulic Złotoryjskiej i Kilińskiego)

PIĄTEK

1 listopada

Program 1

- 8.55 Program dnia
9.00 Film dla młodych widzów: Tęcza - kuleczka - film prod. czechosł.
10.20 Regina Smendzianka gra sonatę B-moll op. 35 Fryderyka Chopina
10.45 Człowiek, który rozmawia z zura - film dokum. prod. jap.
11.50 Jam dwór polski - film dokum. Włodzimierza Szpaka
12.20 Utracona arka - film dokum. w koprodukcji z RAI
13.20 Dzieje kultury polskiej - Jagiellonowie (4 - ost.) - film dokum.
14.20 Teatr dla dzieci: Ewa Szelburg-Zarembina - Najdziwniejszy z ry - cerzy
14.50 Jesteśmy Polakami - film dokum.
15.20 W starym kinie: San Francisco - film fab. USA
17.15 Teleexpress
17.30 Łyczakowskie opowieści - film dokum. Stanisława Augusty
18.05 Teatr Telewizji - Anna Kamińska: Przeprowadź mnie przez samotność, starość i śmierć
19.00 Wieczorynka: Dziadek
19.30 Wiadomości
20.05 Miasteczko Twin Peaks - serial USA
20.55 Zespół Zapis przedstawia
21.25 Wielkie kreacje mozartowskie - symfonia D-dur Hafnerowska
21.50 Moje Wilno - film dokum.
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Siódemka w Jedyńce - francuski pr. satelitalny

Program 2

- 8.00 Powitanie
8.10 Lucky Luke - serial anim. franc.
8.35 Kamienne cienie świętego pola - reportaż
9.00 W labiryncie - serial TP (powt.)
10.00 CNN
10.15 Stanisław Moniuszko: Litanie o - trobrańskie II
10.30 Wydra pana Grahama - film fab. USA

Wzruszająca, przepięknie sfilmowana opowieść o przyjaźni człowieka i zwierzęcia. Tytułowy "pan Graham" codziennie, idąc do pracy, zatrzymuje się przed wystawą sklepu zoologicznego. W jednej z klatek uwieczniona jest wydra. Graham ma szczególny sentyment do tych zwierząt, gdyż w młodości, podczas pobytu w Afryce, mógł obserwować je na wolności. Postrawia kupić wydrę. Sympatyczne zwierzę powoduje prawdziwą rewolucję w życiu statycznego mieszcza.

Reżyser filmu, Jack Couffer, jest specjalistą od filmów o zwierzętach. W prezentowanym niedawno w Kinie Walta Disneya "Wyścigu o życie", Couffer był nie tylko reżyserem, ale także autorem doskonałych zdjęć. Oba filmy łączą jedno: szczerą sympatię z jaką realizatorzy odnoszą się do zwierząt.

- 12.15 Stanisław Moniuszko: IV Litanie o - trobrańskie
12.30 Sarkofagi - reportaż o sarkofagach rodu Opalińskich
13.00 Dla młodych widzów: Wiewiórka i czarodziejska muszla - film prod. czechosł.
14.10 Bułat Okudżawa
15.10 Program dnia
15.20 Jeśli zapomnę o nich
16.30 Panorama
16.40 Jan Lechoń
17.00 Sekwencje o świętych polskich
17.20 Listopad 1918 - film dokum.
17.35 Jesienna dziewczyna - wspomnie - nia o Kalinie Jędrusiak
18.05 Pamięci górnikom kopalni Wujek
18.30 Bette Davis - Ten życzliwy wulkan - film dokum. prod. ang.
19.30 Zakopiańskie nekropolie
20.00 Henryk Wieniawski - film dokum.
21.00 Panorama
21.20 Przygody dobrego woja - ka Szwejka (4) - serial prod. austriackiej
22.20 Pukam do drzwi kamienia - koncert z kościoła św. Boromeusza w Warszawie
23.20 Kobieta to źródło zła? - pr. arty - styczny inspirowany "Operą ze - braczą" Johna Gaya
24.00 Panorama

TAXI NA TELEFON
258-15

SOBOTA

2 listopada

Program 1

- 7.30 Program dnia
7.35 Wszystko o działce
8.00 Wiadomości poranne
8.10 Rynek - Agro
8.40 Na zdrowie - program rekreacyjny
9.00 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.25 5-10-15 - program dla dzieci i mł - dzieży
10.30 Język angielski dla dzieci (21)
10.35 Wojownicze żółwie ninja - serial animowany prod. USA
10.55 Kłokółwik będziesz - reportaż
11.20 Po japońsku - film dokum.
11.50 Wiadomości
12.00 Wędrowki dalekie i bliskie: Bracia Goncourtowie
12.35 Makro - telekomunikacja jako to - war
12.45 My i świat - magazyn
13.05 Siódemka w Jedyńce - francuski program satelitalny
14.00 Walt Disney przedstawia - Kacze opowieści: O chłopcu, który roz - mawiał z borsukami (2)
15.25 Z archiwum Teatru Telewizji - Fritz Hochwiler - Święty eksperyment
17.15 Teleexpress
17.30 Butik - mag. Grażyny Szczeniak
18.00 Opowieści łyczakowskie (2) - Lek - cja historii - reportaż St. Augusty
18.25 Detektyw w sutannie: Nie pozwolę ci odejść - serial prod. USA
19.15 Dobranoc: Domel
19.30 Wiadomości
20.05 Okno syplalni - film fab. USA

Wśród wielu nuzęgo podobnych do siebie thrillerów, ten wyróżnia się inteligentnie skonstruowaną fabułą nawiązującą do hitów - ociekających wzorów. Przypomina, że przy - padek bywa bardzo perfidnym reżyserem lo - su. Sylwia podczas randki z Terryem, pod - wadnym swego męża, zostaje przez chwilę sama w sypialni i, spoglądając w okno, obser - wuje na ulicy próbę morderstwa. Jej krzyk płoszy napaśnika. Następnego dnia Sylwia dowiaduje się, że jest to poszukiwany mor - derca kobiet: doskonały własnie kolejnego, tym razem skutecznego napadu. Sylwia wie, że jako świadek może być następną ofiarą. Musi poinformować policję, ale wówczas nie da się uniknąć ujawnienia romansu z Terryem... Tak dylemat może stać się udziałem każdego. W rolach głównych zobaczymy: Isabelle Hupert i Steve'a Guttenberga. Film reżyserował Curtis

- 22.00 Wielkie kreacje mozartowskie - koncert fortepianowy C-dur
22.30 Sportowa sobota
23.00 Wiadomości wieczorne
23.25 Film fabularny

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Kto mówi żołnierz, ten mówi histo - ria
8.00 Dla dzieci: Ulica Sezamkowa
9.00 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.30 Drogi pojednania - film dokum.
10.00 CNN
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej
10.40 Tacy sami - program w języku mig.
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: Eroica
12.40 A ja stałem za szybą i było mi przy - kro - ballady poetyckie w wykonaniu Ryszarda Słonickiego
13.00 Zwierzęta świata: Bezcenna przy - roda (7) - Llanos - zalewane wodą stępy Wenezueli (1) - serial przy - rodniczy prod. ang.
13.25 Klub Yuppies? - pr. dla młodzieży
14.00 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
14.40 Ekspres reporterów
15.10 Program dnia
15.20 Camerata 2 - magazyn muzyczny
16.00 6 z 49 - teleturniej W. Pijanowskie - go
16.30 Panorama
16.40 Pan wzywał, milordzie? - Wazy Meldrumów - serial ang.
17.30 Jetsonowie - serial animowany USA
18.00 Fakty
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.30 Galeria 30 milionów - Grafika i ma - larstwo Andrzeja Kaliny
20.00 Koncert z bazyliki w Palermo G. B. Pergolesi - Stabat Mater
21.00 Panorama
21.20 Słowo na niedzielę
21.25 Bez zniechęcenia
21.45 Bitwa o kopie
22.00 Sprzedać Hitlera (2) - serial ang.
22.55 Z Moniuszką we Lwowie - reportaż
23.35 Śpiewa Marek Grechuta
24.00 Panorama
0.05 Jazzowy klub Dwójki

NIEDZIELA

3 listopada

Program 1

- 7.55 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci (22)
10.05 Chłopak z Andromedy (2) - serial nowozelandzki
10.30 Al-Kibla - kierunek na Mekkę (8) - serial dokum. hiszp.
11.00 Notowania, czyli co się optaca rolnikowi
11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
11.55 Jaki jesteś żołnierzu - wojskowy program publicystyczny
12.20 Tęczy Music - Box
13.05 Magazyn Morze
13.25 Drogi do niepodległości (1) - film dokum. Jerzego Ziarnika
14.20 Pieprz i wanilia
15.00 Telewizjer
15.15 W starym kinie: Bohaterowie morza - film fab. USA
17.15 Teleexpress
17.35 W Patagonii i ziemi ognistej (1): Odpowiedź przyniesie ci wiatr - film dokum.
18.10 Synowie i córki (5) - serial USA
19.00 Wieczorynka - Walt Disney przed - stawia: Gumisie
19.30 Wiadomości
20.00 Polskiej ZOO
20.15 Rzykant (2) - serial prod. ang.



Jest przystojny, przebojowy, ambitny. Tacy, jak on, są ulubionymi bohaterami li - teratury popularnej i seriali. Zjawiają się niespodziewanie, ale później już cały czas skupiają uwagę widzów. Stephen Crane jest połączeniem inteligencji i prze - biegłości, uosobieniem żądzy sukcesu i sprytu. To gracz, dla którego smak ryzyka bywa nawet ważniejszy niż sukces. Równie dynamicznie poczyna sobie w życiu oso - bitym. Przekonany o własnej atrak - cyjności, traktuje kobiety bez sen - timentów.

- 21.10 Wielkie kreacje mozartowskie: symfonia C-dur: Jowiszowa
21.40 Sportowa niedziela
22.00 7 dni - świat
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Wokół wielkiej sceny - mag. ope - rowy

Program 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłysz.)
8.00 Dla dzieci: Ulica Sezamkowa
9.00 Film dla niesłysz.: Rzykant (2) - serial prod. ang.
10.00 CNN
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Piccolo Coro del Antoniano w Polsce
11.30 Podróż w czasie i przestrzeni (6) - serial dokum. ang.
12.20 Zwierzęta wokół nas - Podaj tapę
12.35 Express Dimanche
12.50 Ulica Clignancourt - reportaż
13.10 100 pytań do...
13.50 Przecież to znamy - pr. muzyczny
14.10 Kino familijne: Daktań (10) - serial USA
15.10 Gość Dwójki
15.20 Polacy: Powrót Paderewskiego - film dokum.
15.55 Andrzej Zaucha - Wspomnienie
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Rebusy - teleturniej
17.00 Studio sport
18.00 Bliżej świata: Przegląd TV SAT
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Galeria Dwójki: Kolekcja studio
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego
21.00 Panorama
21.20 Śmierć nie jest ucieczką - film fab. USA
23.00 Cud niepamięci - Koncert Sta - niława Sojki
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

4 listopada

Program 1

- 13.25 Wiadomości
13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski - pr. satelitalny
14.15 Język niemiecki (10) - Impresje nie - mieckie
14.50 Język angielski (10) - Impresje angielskie
15.30 Uniwersytet nauki i cyflicy - Pre - zentacje - Gdyśś jest pasją
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Luz - program nauki i sportu
17.15 Teleexpress
17.30 Flesz - magazyn przyrodniczo-infor - macyjny
17.55 Sportowy hit
18.05 Kraje, narody, wydarzenia
18.50 Alf - serial prod. USA
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Rawa Blues 91 (1) - relacja z kon - certu finałowego
20.55 ABC ekonomii - Międzynarodowy Fundusz Walutowy
21.00 Teatr Telewizji - Wiedźnik Jero - fiew: Noc Waburgii albo kroki komandora
23.15 Wiadomości wieczorne
23.35 Poezje na dobranoc
23.40 BBC - World Service

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial prod. USA
17.05 Magazyn pikarski Gol
17.35 Lekarz też człowiek (9) - Oszcze - dności - serial prod. ang.
18.00 Fakty
18.30 Ojczyzna - polszczyzna
18.45 Seans filmowy - program Ewy Ba - naskiewicz
19.25 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Język niemiecki (8)
20.00 Sąsiedzi
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Z dziejów parlamentarizmu
21.50 Marie w błędnym mun - durze (10-ost.) - Bumerang - se - rial prod. franc.
23.05 Ekstra (5): Magazyn religia - serial prod. franc.-ang.
24.00 Panorama



SAN FRANCISCO

Głośna superprodukcja z roku 1936. Akcja rozgrywa się w 1906. Bohaterką filmu jest występująca w kabarecie piosenkarka, którą gra Jeanette MacDonald, najpopu - larniejsza chyba gwiazda musicali okresu międzywojennego. W filmie van Dyke'a Je - annette jest w prawdziwym rozterce: kocha właściciela nocnego klubu (Clark Gable) i zamożnego arystokratę, jednocześnie! By gwiazdzie ułatwić wybór, reżyser wywołuje trzęsienie ziemi, które wprawdzie rujnuje pół miasta, lecz rozwiązuje problemy za - kochanych. Autorzy filmu zapoczątkowali polaczkę w roli głównej, co było sensacyjne i melodramatyczne, sugestyw - nie stopniując napięcia. Film imponuje rozmachem realizacyjnym i gwiazdorską obsadą. Obok Clarka Gable'a i Jeanette MacDonald, zobaczymy: Sponcora Tracy, Jacka Holta, Jessie Ralph i innych.

PONIEDZIAŁEK

4 listopada

Program 1

- 13.25 Wiadomości
- 13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Język francuski - Impresje francuskie
- 14.15 Język niemiecki (10) - Impresje niemieckie
- 14.50 Język angielski (10) - Impresje angielskie
- 15.30 Uniwersytet naukowy - Prezentacje - Gdy zawód jest pasją
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Luz - program nastolatów
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Flesz - magazyn naukowo-informacyjny
- 17.55 Sportowy hit
- 18.05 Kraje, narody, wydarzenia
- 18.50 Alf - serial prod. USA
- 19.15 Dobranoc: Reksio
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Rawa Blues 91 (1) - relacja z koncertu finałowego
- 20.55 ABC ekonomii - Międzynarodowy Fundusz Walutowy
- 21.00 Teatr Telewizji - Władimir Jero-fiejew: Noc Walpurgi albo kroki komandora
- 23.15 Wiadomości wieczorne
- 23.35 Poezje na dobranoc
- 23.40 BBC - World Service

Program 2

- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial prod. USA
- 17.05 Magazyn piłkarski Gol
- 17.35 Lekarz też człowiek (9) - Oszczę-dności - serial prod. ang.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Ojczyzna - polszczyzna
- 18.45 Seans filmowy - program Ewy Ba-naszkiewicz
- 19.25 Zapraszamy do Dworki
- 19.30 Język niemiecki (6)
- 20.00 Sąsiedzi
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Z dziejów parlamentaryzmu
- 21.50 Marie w błętnym munda-durze (10-ost.) - Bumerang - serial prod. franc.
- 23.05 Ekstra (5): Magia religii - serial prod. franc.-ang.
- 24.00 Panorama



SAN FRANCISCO

Głośna superprodukcja z roku 1936. Akcja rozgrywa się w 1906. Bohaterką filmu jest występująca w kabarecie piosenkarka, którą gra Jeanette MacDonald, najpopularniejsza chyba gwiazdka musicalu okresu międzywojennego. W filmie van Dyke'a Jeanette jest w prawdziwym rozterce: kocha właściciela nocnego lokalu (Clark Gable) i właściciela arystokratycznego domu. By zamożnego arystokratę, reżyser wywołuje gwiazdę ulatwić wybór, reżyser wywołuje trzęsienie ziemi, które wprawdzie rujnuje pół miasta, lecz rozwiązuje problemy zakochanych.

Autorzy filmu zreczyli się połączyć wątki sensacyjne i melodramatyczne, sugerując nie stopniując napięcie. Film imponuje rozmachem realizacyjnym i gwiazdorską obsadą. Obok Clarka Gable'a i Jeanette MacDonald, zobaczymy Spencera Tracy, Jacka Holta, Jessie Ralph i innych.

WTOREK

5 listopada

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 To się może przydać
- 10.00 Wielka miłość Balzaka (6): Lino-skoczki - serial TP
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola: Typy przeszłości - His-toria starej lokomotywy
- 12.45 Fizyka - Termodynamika
- 13.15 Chemia - Rostwory
- 13.45 Świadkowie przeszłości: Ballada o ludzkich dionizach
- 14.35 Przygody kapitana Remo
- 14.50 Sezam - magazyn popularno-naukowy
- 15.15 Świat chemii - film dokum. USA
- 15.45 Klub Midi
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla dzieci: Tik - Tak oraz film z serii: Bamse - najsilniejszy niedźwiadek na świecie
- 17.05 Język angielski dla dzieci (23)
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 W Patagonii i ziemi ognistej: Że-gluga do końca świata - film dokum. Andrzeja Radomińskiego
- 18.00 Family album - Język angielski dla średnio zaawansowanych
- 18.20 W Sejmie i Senacie
- 18.40 Królik Bugs przedstawia - serial anim. USA
- 19.05 Wywiad tygodnia
- 19.15 Dobranoc: Pif i Herkules
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Największe wydarzenie XX wieku: Październik - film dokum. prod. franc.

Jest to jedna z sześciu części angielsko-francuskiego cyklu dokumentalnego, ukazującego podłoże rewolucji bolszewickiej, jej przebieg i początki sowieckiego komunistycznego państwa. Reżyser Gilles Dolanney połączył się formułą dynamicznej kroniki wydarzeń. Dzięki doborowi archiwalnych materiałów i ich montażowi, ożywiona przeszłość przemawia z ogromną siłą. Opowieść rozpoczyna się w ostatnim roku carskiego panowania, kończy - tuż po śmierci Lenina.

- 20.55 ABC ekonomii: Bank światowy
- 21.05 Listy o gospodarce
- 21.35 Droga - film dokum. Pawła Woł-dana o pielgrzymce młodzieży rosyjskiej na Jasną Górę
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.50 Wódno pozwól żyć - program Halszki Wasilewskiej
- 23.10 Poezja na dobranoc
- 23.15 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Telewizja Biznes
- 8.30 Denver - ostatni dinozaur - serial anim. franc.-ameryk.
- 9.00 W labiryncie - serial TP
- 10.00 CNN
- 10.10 Język francuski (5)
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial prod. USA
- 17.05 Przegląd Kronik Filmowych
- 17.35 Pod wspólnym dachem (18): Przy-jaciele moich przyjaciół - serial prod. franc.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Ciebie, Boga, wystawiamy
- 18.55 Sztuka świata zachodniego (6) - serial dokum. prod. ang.
- 19.30 Język angielski (6)
- 20.00 Lustro
- 20.30 Teatr, czyli świat: Z Anną Seniuk rozmawia Andrzej Żurowski
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Reportaż
- 22.00 Lorca - śmierć poety (6-ost.) - serial hiszp.
- 23.25 Non Stop Kolor: Neil Young: Free-dom - Koncert promocyjny Nowy Jork 1989
- 24.00 Panorama

BRACIA GONCOURTOWIE
Film archiwalny, w którym długoletni sekretarz Akademii Goncourtów, Armand Lanoix, przypomina życie i twórczość dwóch znakomitych pisarzy francuskich: braci Goncourtów. Poznajemy historię powstania Akademii, uczestniczymy we wręczaniu nagród. Po projekcji przewidziane jest "Post scriptum" z udziałem doc. Zdzisława Rytki, który opowie o piśtarstwie braci, o testamencie Edmunda, a także o znanych laureatach PRIZ GONCOURTÓW.

SOBOTA, program 1, g. 12.00

ŚRODA

6 listopada

Program 1

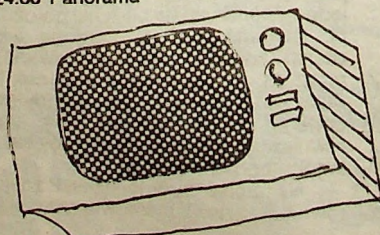
- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Gotowanie na ekranie - mag. kul-narny
- 10.00 Dynastia - serial USA
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola
- 12.25 Agroszkola: Ekonomia dla rolnika
- 12.30 Od deski do deski - mag.
- 12.50 Spotkania z literaturą - Poezja pa-trietyczna przez wieki
- 13.20 Stanisław Wyspiański - film dok.
- 13.40 Spotkania z literaturą - W cieniu czarnośleskiej lipy
- 14.10 Swego nie znacie - Katalog zabyt-ków - Wachock
- 14.20 Mussolini - film dok. prod. czechosł.
- 14.45 Rody polskie - Zamoyscy
- 15.30 Uniwersytet Nauuczycielski - Szkoły w Europie: Europejczycy
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Kino nastolatów: Wychowawca (10) - serial prod. USA
- 16.40 Dla młodych widzów: Latający Holender - Klub zdobywców ocean-ów
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Kinomania - pr. K Gostkowskiego
- 17.55 Klinika zdrowego człowieka - Wylew
- 18.15 Świat w oczach Lema (7)
- 18.30 Encyklopedia II wojny światowej - Podwodna wojna, (3)
- 19.00 Zielona linia - pr. red. rolnej
- 19.15 Dobranoc: Opowieści Welniaczka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Dynastia - serial USA
- 21.00 ABC ekonomii - Transfer technolo-gii
- 21.10 60/90 - mag.
- 21.40 Studio sport - Puchar UEFA w piłce nożnej
- 22.15 Rozmowa z rzecznikiem praw oby-watelskich prof. Ewą Łętowską
- 23.25 Wiadomości wieczorne
- 23.45 Poezje na dobranoc
- 23.50 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Telewizja Biznes
- 8.30 Ulisses 31 (10) - serial franc.
- 9.00 W labiryncie - serial TP
- 10.00 CNN
- 10.10 Język niemiecki (6)
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial prod. USA
- 17.00 Magazyn ekologiczny
- 17.25 Allo, allo - serial prod. ang.

Nie jest tajemnicą, że Anglii i Francuzi nie darzą się zbyt sympatycznie. Każde to dostrzec, oglądając farsowy angielski serial "Allo, Allo" zrealizowany przez BBC, parodiujący wizję Francji pod hitlerowską okupacją. Bohater serialu, Rene, jest właścicielem kafejki. Wiele czasu poświęca działalności konspiracyjno-patriotycznej, ale jeszcze więcej dwóm seksownym kelnerkom. Martwi się o losy kraju, jednak bardziej przeraża go myśl, że żona Edith mogłaby odkryć jego flirty. W kafejce spotykają się wszyscy - Francuzi, Niemcy, angielscy lotnicy, partyzanci i kolaboranci; uszczepiliwości pod adresem Francozów wpisane są w formułę uniwersalnej kpi-ny i absurdu wojny. Humor, może chwilami prostactwo, ale nie przekraczający granic dobrego smaku i pacyfistyczne przesłanie przy-niosły serialowi ogromną popularność węż-dzie, gdzie był wyświetlany. "Daily telegraph" ośmielił serial jako najlepszą komedię tele-wizyjną, jaka kiedykolwiek powstała w Anglii. W rolach Rene i Edith występują Gordon Kaye i Carmen Silvera. Reżyserował znany twórca telewizyjny David Croft.

- 18.00 Fakty
- 18.30 National Geographic: Poszuki-wacz - serial prod. USA
- 19.30 Język angielski (36)
- 20.00 Moje książki - Dionizy Piątkowski
- 20.20 Ruch muzyczny - pr. publ.
- 20.50 Sport
- 21.00 Panorama
- 21.20 Świadek - film fab. prod. węg.
- 23.10 997 - Kronika Kryminalna
- 24.00 Panorama



MOJE KINO

DEMI I DUCHY

Według wielu specjalistów od filmu, wymyślenie dobrego scenariusza jest po-lową sukcesu. Możliwe, ale nie zapomi-najmy o innych ważnych elementach. Temat musi jeszcze trafić w swój czas, być odpo-wiednio podany i ubarwiony np. gwiaz-dorską obsadą.

Dusząmi wracającymi na scenę po śmierci zajął się sam Steven Spielberg w "Always". Ale wbrew opinii, że wszystko, czego tknie się ten reżyser zamienia się w złoto, film nie odniósł sukcesu.

Nowy, zwariowany temat zaistniał jed-nak w filmowym przemyśle. Jerry Zucker wyczuł jego potencjalną nośność i zrealizo-wał "Uwier w ducha", który okazał się strzałem w dziesiątkę. Reżyser odpowie-dnio wymieszał akcenty smutne i komiczne. Resztę załatwia obsada - Patrick Swayze po raz kolejny udowadnia pozycję idola na-stolatów, Whoopi Goldberg jest, jak zwykle, rewelacyjna. Jednak główną atrakcją staje się Demi Moore - aktorka dziś u szczytu sławy.

Jej życie było bardzo ciekawe. Już w wieku 15 lat postanowiła grać. Poznała niewiele od siebie starszą aktorkę i wy-ciągnęła z niej wszystkie informacje - jak trafić do agencji, jak podpisać kontrakt, gdzie rozsyłać zdjęcia. Opanowała wszyst-ko, ale ani przez moment nie pomyślała o szkole. Nie chciała słyszeć, że nie ma talentu, że nie jest dość dobra.

Demi Moore posiada to, co dla aktora najważniejsze - magnetyzm osobowości. Nigdy nie pozostawia widzów obojętnych - tak w sztuce, jak i w życiu.

Dom rodzinny opuściła grubo przed uzyskaniem pełnoletności. Znalazła do-rywczą pracę modelki, pozowała do rozbie-ranych zdjęć. Mając lat 18 poślubiła 30-let-niego piosenkarza rockowego Freddy'ego Moore. Wystąpiła w paru drugorzędnych filmach. Pojawił się też sukces - rola w mydlanej operze "General Hospital" zrobiła z niej gwiazdkę. Demi to jednak nie wys-tarczyło, z sobie właściwym uporem po-stanowiła przełamać image "ozdoby po-południowego serialu". Zagrała w realizo-wanym w Brazylii filmie Stanleya Donena. Sześć miesięcy poza domem położyło kres jej małżeństwu.

Jako aktorka rozwijała się dalej, zagrała piosenkarkę w "No Small Affair" Schat-berga, potem zażywającą narkotyki aktorkę w "St. Almo's Fire" Schumachera. W tym

momencie życie Demi połączyło się z ar-tystyczną kreacją. Na planie pojawiała się w stanie przypominającym stan bohaterki. Schumacher zagroził zerwaniem kontraktu. Wtedy zabrała się za intensywną pracę nad sobą.

Powoli do życia Demi powraca rów-nowaga. Ponownie wychodzi za mąż za Emilio Esteveza, jednego z synów Martina Sheena. Artystyczne zainteresowania męża świetnie działają na karierę Demi. Gra w jego debiutanckim filmie. Występuje też w ekranizacji sztuki Davida Mameta, w której udo-



wadnia swój dramatyczny talent.

Małżeństwo z Estevezem trwa jednak niedługo, nowy romans staje się ważniejszy. W 1987 roku poślubiła Bruce'a Willis, popu-larnego aktora. Do dzisiaj są w Hollywood parą "numer jeden". Mają dwoje dzieci i prowadzą ponoć przykładne życie. Choć Demi nie byłaby sobą, gdyby nie wywołała jakiegoś skandalu. Prasę obiegły jej akty w zaawansowanej ciąży. Wywołało to sporą wrzawę i ataki oburzonych purytan. Demi uważa jednak, że pełnia kobiecości ujawnia się tylko u brzemiennych dam.

MS

"Uwier w ducha" (Ghost). Reżyseria: Jerry Zucker. Występują: Demi Moore, Pat-rick Swayze, Whoopi Goldberg. USA 1991.

polecamy to

CZWARTEK 31 X
Urbana, Saturnina, Godzimira

Legnica, SDK Kopernik - projekcja filmu, g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - konkurs plastyczny "Barwy jesieni", g. 16.00

PIĄTEK 1 XI
Wszystkich świętych

SOBOTA 2 XI
Bohdany, Tobiasza, Eudoksjusza

Legnica, Muzeum Miedzi - "Medialier-stwo polskie lat osiemdziesiątych", g. 11.00-17.00 oprócz poniedziałków i wtorków

NIEDZIELA 3 XI
Sylwii, Huberta

Legnica, Galeria Sztuki Współczesnej BWA - rysunek i malarstwo Zbigniewa Karpińskiego, g. 11.00-18.00 oprócz poniedziałków

PONIEDZIAŁEK 4 XI
Karola, Olgierda

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - Jan Maciej Karol Wścieklica, g. 12.00
Lubin, DKZM - turniej brydżowy, g. 17.00

WTOREK 5 XI
Elżbiety, Sławomira, Zachariasza

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - Jan Maciej Karol Wścieklica, g. 12.00
Legnica, Dom Harcerza - film fabu-larny dla dzieci i młodzieży, g. 14.15

ŚRODA 6 XI
Feliksa, Leonarda, Lenarta

Legnica, Dom Harcerza - wieczór poezji i pieśni z okazji 73 rocznicy odzyskania Niepodległości Polski, g. 16.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - Jan Maciej Karol Wścieklica, g. 12.00

info

TV SAT

apteki

CZWARTEK 31 X

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* **Legnica** 31 października przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 1 listopada przy ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 2 listopada ul. Złotoryjska 1/14, 3 listopada przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 4 listopada przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 5 listopada przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 6 listopada przy ul. Galińskiego 6, tel. 246-16.

* **Lublin** 31 października przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 1, 2, 13 listopada przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 4 listopada przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 5, 6 listopada przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04.

szpitale

Całodobowy dyżur pełnią szpitale w:

* **Legnica** przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, przy ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział pediatryczny; w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngolog i okulista, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* **Lublin** przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64, (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulista).

kina

* **Legnica**, kino OGNI-SKO 31 października - 5 listopada "Zielona karta" (USA), 6 listopada "Panny i wdowy" (Polska).

* **Legnica**, kino PIAST 31 października "Szeche-rezada" (USA), 2-6 listopada "Dzika orchidea" (USA).

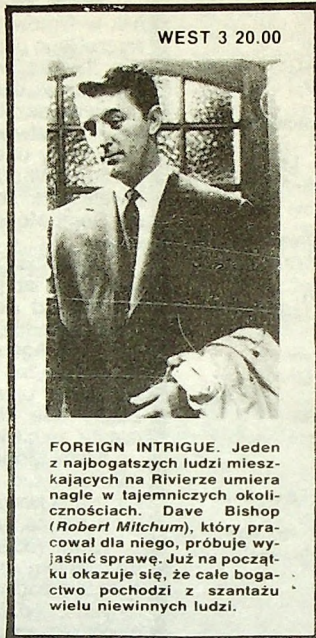
* **Lublin**, kino POLONIA 31 października - 3 listopada "Sextelefon" (USA) 4 listopada "Kopciuszka" (USA).

5.30 CBS News, 6.00 RTL Früh-Magazin, 8.30 Show-Laden - powt., 8.55 RTL aktuell, 9.00 Der Engel kehrt zurück - serial famil. USA, 9.45 Reich und Schön - serial famil., 10.10 Wet-tlauf mit dem Tod - serial przy-godowy USA, 11.00 Show-Laden, 11.25 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - western USA, 13.00 RTL Aktuell, 13.05 Ein Vater zuviel - serial famil. USA, 13.30 California Clan - serial famil., 14.20 Die Springfield Story - serial famil., 15.05 Der Clan der Wölfe - serial, 15.47 RTL aktuell, 15.50 Chips - serial krym., 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Sterntaler - quiz, 17.55 RTL aktuell, 18.00 Die wilde Rose - serial, powt., 18.45 RTL aktuell, 19.15 21, Jump Street - Tatort Klassenzimmer - ser. krym., 20.15 Mini Playback Show, 21.15 Ein Schloss am Wörthersee - serial niem., 22.15 Hungrige Skorpione - film sensacyjny, Włochy, 23.45 RTL Aktuell, 23.55 Frankenstein 70 - Das Ungeheuer mit der Feuerklaue - horror, Wielka Brytania, 1.20 Alfred Hitchcock zeigt - serial krym., USA

7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00

MTV'S Greatest Hits - The Rolling Stones, 17.00 MTV'S Coca-Cola Report, 17.15 MTV At The Movies, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime, 19.00 YO! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 MTV'S Greatest Hits, 23.00 MTV'S Coca-Cola Report, 23.15 MTV At The Movies, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV'S Post Modern, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video

8.00 Eurobics - Aerobic-Show, 8.30 Bowling US Profi-Tour, 9.30 Rudern



WEST 3 20.00
FOREIGN INTRIGUE. Jeden z najbogatszych ludzi mieszkających na Riwierze umiera nagle w tajemniczych okolicznościach. Dave Bishop (Robert Mitchum), który pracował dla niego, próbuje wyjaśnić sprawę. Już na początku okazuje się, że całe bogactwo pochodzi z szantażu wielu niewinnych ludzi.

US Profi-Tour, 10.30 Sport z Francji, 10.30 Eurobics - Aerobic-Show, 11.00 Rugby - mistrzostwa świata, 12.00 Boks, 14.00 Automobili-sport: Raylle-WM, 15.00 American College Football, 16.00 Rugby: Francja - ZSRR, 17.00 Koszykówka: US-Profi-Liga, 18.00 Boks - nocne walki w Forum, 19.00 Piłka nożna z Argentyny, 20.00 Truck Speed Automobili-sport, 21.00 Automobili-sport: Indy-Car-Serie, 22.00 Piłka nożna: hiszpańska liga, Barcelona - Atletico Madrid, Real Madrid - Logrones, 23.30 Pferdesport - jeździectwo

PIĄTEK 1 XI

6.00 Film rysunkowy, 6.15 Die fliegende Windmühle - film dla dzieci, Niemcy, 7.35 Am grossen Weg - film fab., Francja, 9.25 Die Scout Academy - komedia, USA, 10.55 Kunst und Botschaft, 11.00 Der Hund von Baskerville - thriller, USA, 12.10 Pazifikge-schwader 214 - serial sensac., USA, 13.00 Chaos in Camp Cucamonga - komedia, USA, 14.40 Krieg der Epiraten - film fab., USA, 16.10 20. Schlagerfestival Kerkrade - program muzyczny, 17.45 Kinder-hitparade, 18.45 RTL aktuell, 19.10 Nordwestdeutsche Klassenlotterie, 19.15 Benny Hill, 19.25 Das haut den stärksten Zwilling um - komedia, Niemcy, 21.10 Das Geheimnis von Twin Peaks - serial krym., 22.05 Anpiff - Fussballshow, 23.00 Die Nichte der O - erotyk, Niemcy, 0.35 Komm liebe Maid und mache - erotyk, Niemcy, 1.55 Das Auge der Spinne - thriller, Włochy, 3.15 Training Formula 1, 3.45 Kom liebe Maid und mache - erotyk, powt., 5.00 Der Kameramann - archiwalny, USA

7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ

Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 MTV'S Greatest Hits - A'HA with Take On Me, 17.00 MTV'S Coca-Cola Report, 17.15 MTV At The Movies, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime, 19.00 YO! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 MTV'S Greatest Hits, 23.00 MTV'S Coca-Cola Report, 23.15 MTV At The Movies, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV'S Post Modern, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video



8.00 Eurobics-Show, 8.30 Boks - nocne walki w Forum, 9.30 American College Football, 10.30 Eurobics - Aerobic-Show, 11.00 Motorrad-sport: Supercross in Charlotte, 12.00 Powersport - magazyn, 13.00 Golf European Tour, 14.00 Truck Speed Automobili-sport, 15.00 Sport we Francji, 15.30 Trampolin - mistrzostwa Europy w Poznaniu, 16.00 Automobili-sport: Indy-Car-Serie, 17.00 Piłka nożna z Argentyny, 18.00 Automobili-sport: Indy-Car-Serie, 18.30 Pilote Automobili-sport - magazyn z Belgii, 19.00 Koszykówka: US-Krieg der Epiraten - film fab., USA, 20.30 Sport Magazin, 21.00 Go Motorsport - magazyn sportów z Holandii, 22.00 Automobili-sport: Britische Rallye-Meisterschaft, 22.30 Rugby - mistrzostwa świata, 23.30 Boks

TELE 5 22.55

SECOND AGREE. Johnny Valleri, świeżo upieczony absolwent wyższej uczelni, nie może znaleźć pracy. Z wielką niechęcią przyjmuje ostatecznie posadę prywatnego detektywa, a jego pierwszym zadaniem jest zdemaskowanie tajemniczego mordercy wielu ludzi.

umowę oraz (...) przyznać odpowiednią nieruchomość zamienną."

Polska Prowincja Dominikanów w piśmie do Wojewody Legnickiego (20.02.1991) - "Zdajemy sobie sprawę, że, w związku z obecnością szkoły na terenie naszego klasztoru, może nie być możliwe zwrocenie (podkreślenie autora) nam tej nieruchomości. Wiadomo jednak, że Legnicę opuszczają Wojska Armii Czerwonej (!, autor) i jesteśmy przekonani, że gdyby nasz powrót do budynku przy pl. Zawadzkiego nie był możliwy, to wśród zwalnianych budynków znalazłby się także nieruchomość, w której moglibyśmy zacząć ponownie naszą pracę dla ludności Legnicy."

we wniosku skierowanym do Komisji Majątkowej (25.04.1991) - "Zdając sobie sprawę, iż budynki stanowiące zespół byłego kościoła i klasztoru dominikańskiego są w gestii Wydziału Oświaty (!, autor) i nie chcąc utrudniać pracy oświatowej, wnioskodawca gotów jest zawrzeć w tym zakresie odpowiednie rozwiązania kompromisowe."

Nauczyciele i rodzice rozeszli się do domów uspokojeni. Utracenie budynku szkoły na rzecz dominikanów mogłoby być tylko wynikiem złej woli członków Komisji Majątkowej. Takiej złej woli nie wykazał ani Urząd Wojewódzki, ani Polska Prowincja Dominikanów.

Sprawa została, w zasadzie, zakończona. Niestety tylko w zasadzie. Bo skąd w urzędowych pismach tyle nieścisłości. Dlaczego zarówno dominikanie, jak senator Obertanec i wojewoda legnicki, jednogłośnie uznają budynek położony przy pl. Zawadzkiego za utraconą własność dominikanów? Wszak wybudowane zostały przez ss. bernardynki, a budynek IV LO - przez władze miasta. Czy rewindykacji utraconego mienia mogliby się domagać również spadkobiercy (jeśli tacy są) księcia legnickiego - Fryderyka II?

Na terenie "spornej działki" znajduje się również dziewiętnastowieczny budynek

pełniący funkcję Hotelu Nauczycielskiego. Być może, dominikanie nie "przypomnieli" sobie losów wybudowanego przez nich budynku.

Co sądzić jednak o Senatorze Ziemi Legnickiej i urzędnikach Urzędu Wojewódzkiego, którzy niezbyt dokładnie znają historię swojego miasta (lub nie biorą faktów historycznych pod uwagę)? Jak wyglądają w tym świetle prawne przesłanki starań dominikanów o "utrącone nieruchomości". Przecież z budynków kościoła św. Krzyża i klasztoru dominikanów pozostały tylko gotyckie fundamenty. Wszystkie te nieścisłości pojawiły się jednak przy staraniach o sprawę niewątpliwie słuszną (przynajmniej dla wszystkich zainteresowanych) jaką jest przybycie Zakonu Kaznodziejskiego do Legnicy.

Dzielenie skóry na niedźwiedziu

"Ufam również, iż w przyszłości dominikanie na Śląsku Legnickim (!, autor) włączą się w pracę formacyjną nad nowocześniejszymi elitami chrześcijańskimi w regionie" (S.Obertanec).

"Zakonnicy mają możliwość pełnienia misji w Legnicy w oparciu o pracę formacyjną z udziałem drukarni sowieckiej, której przejęła istniejąca szansa." (S.Obertanec)

"Sowieci posiadają stację telewizyjną przekaznikową dużej mocy w Legnicy. Jest szansa przejęcia tej stacji emitującej program telewizyjny. Ponieważ sprawa ta mogłaby stanowić zarzewie rywalizacji pewnych ośrodków wpływu publicznego, zatem neutralizującym (podkreślenie: autor) czynnikiem byłoby przekazanie tej stacji do współużytkowania dominikanom i środowiskom chrześcijańskim." (M.Skoczek).

Jarek Ogrodnik

Teraz Widzew...

W niedzielę Zagłębie stanie przed kolejnym egzaminem. W tym przypadku egzaminatorem będzie "pozorny" beniaminek, czyli Widzew. Pozorny, bo kilka lat temu kalkulacje na temat ewentualnego spadku RTS-u wydawały się jedynie fantastyką. Ale w sporcie nie liczą się papierowi championi i tódzki klub - ostoja polskiego piłkarstwa - wylądował w drugiej lidze...

Symptomatyczne jest, iż powrotowi Widzewa do czołówki ekstraklasy towarzyszy głęboka reforma organizacyjna klubu ze szczególnym uwzględnieniem nowego układu sił w zarządzaniu. RTS nie jest już ogólną własnością - znaleźli się konkretni ludzie i konkretne sumy, co ma największe znaczenie. Wygląda więc, iż Widzew nie zamierza być efemerydą jednego sezonu, lecz na stałe pragnie wrócić na ligowy tron.

Świadczą o tym ostatnie wyniki. Po rewelacyjnym początku i lekkiej obniżce formy w środku sezonu, Widzew znowu stał na walkę do końca meczu i osiągnięcie ważnych zwycięstw. Dowodem na to jest choćby ostatnia wygrana z Wistą 3:2, osiągnięta po zażartej wymianie ciosów. W czternastu meczach Widzew strzelił 22 bramki tracąc zaledwie 12 - dla porównania Zagłębie zaliczyło 14 celnych trafień, przy stracie 16 goli.

Szykuje się emocjonujące widowisko, bowiem obu zespołom będzie zależało na zdobyciu punktów. Są one bardzo potrzebne zarówno kandydatowi do tytułu mistrzowskiego, jak i Zagłębiu do ratowania nadszarpniętej reputacji aktualnego mistrza...

Dariusz Jan Mikus

SZUKAMY SPONSORÓW DLA PRZYSZŁYCH REPREZENTANTÓW POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ !!!

W tych chłopców warto zainwestować!

Fachowcy twierdzą, że grupa tych "małolatów" (rocznik 1979) z Zagłębia Lubin potrafi już wiele. By mogli się prawidłowo rozwijać, potrzeba pieniędzy. Wszystkich, którzy mogliby pomóc, prosimy o telefoniczny lub osobisty kontakt z panem Tadeuszem Zajczkowskim w Lubinie przy ul. J. Krasickiego 1/15, tel. 44-45-62

Puchar na otarcie łez

Sporym sukcesem zawodników dolnośląskich zakończył się rozegrany w Legnickim SDK "Kopernik" VII Międzynarodowy Turniej Szachowy o puchar wojewody. Drugie miejsce i normę na mistrza międzynarodowego zdobył w nim Mariusz Buś z wrocławskiego AZS. Gospodarzom (Miedzi Legnica) w udziale przypadło trzecie miejsce i norma mistrzowska Adama Cybulaka.

W turnieju, który uzyskał V kategorię FIDE (Międzynarodowej Federacji Szachowej), zwyciężył zdecydowanie faworyt, zwycięzca tegorocznego turnieju polanicznego, mistrz Litwy - Vidmantas Malisauskas (mistrz międzynarodowy).

Czy będzie turniej z numerem osiem? Zobaczymy. Tegoroczny udział wojewody ograniczył się bowiem do ufundowania pucharu, a jak wiadomo, ranga profesjonalnego turnieju szachowego zależy w decydującej mierze od puli nagród. W tym roku imprezę uratował sponsor, PZ "Legpol". Na zdjęciu: Zwycięzca w partii z najlepszym z gospodarzy.

(g)



Galeria "1, 2, 3,
- próba spray'u"

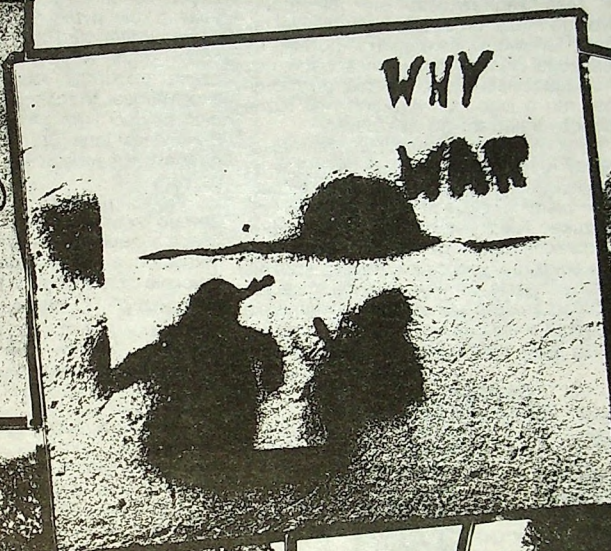
"Sztuka z puszki"

Ktoś stwierdził, że na puszcze z farbą w aerozolu, oprócz napisu "przed użyciem wstrząsnąć" powinien się znaleźć drugi: "Przed użyciem pomyśl, lub zrezygnuj z użycia". Przejście podziemne w Legnicy, o którym pisałem w poprzednim numerze, jest przykładem takiej konieczności. Na szczęście na jego ścianach oprócz zwykłego bełkotu znajduje się kilka rodzajów - do wódowania to, że "sztuka z puszek" ma szansę stać się Sztuką.

Jeden z ładniejszych szablonów - "Franz Kafka" - miał pecha w poprzednim wydaniu galerii. Powtarzamy go dziś, mając nadzieję, że będzie widoczny.

I jeszcze kilka drobniaków, powtórek, uzupełnień. I prosba do Czytelników. Dajcie znać, gdy na ścianie swojego domu zauważycie coś godnego uwagi.

(jo)



KRONIKA TOWARZYSKA

Śmierdząca sprawa znacznie się wkrótce w legnickim sądzie rejonowym. Jeden z jeszcze niedawno miejscowych aktorów oskarżony został o czyny lubieżne z bardzo nieletnimi dziewczynkami. Na razie zniknął ze sceny, nie przygotowano spektaklu przed sądem, zamiast garderoby, musi mu wystarczyć cela aresztu.

Przez kilkadziesiąt minut obserwowano w Lubinie ekipę wrocławskiej telewizji krążącą po mieście w towarzystwie miejskich strażników. Skubańcy wybrali najładniejszego, nie wiadomo jednak czy dla ochrony, czy dla towarzystwa. Doszło ponoć do wymiany numerów telefonicznych. Dla uzupełnienia materiału?

W kulisach legnickiego teatru nadal szaleje lubiński polonista Ludwik Gadzicki. Ostatnio widziano go, jak kupował... 143 bilety na "Wścieklicę". Ponoć nawet do tego interesu zbyt wiele nie dołożył. Ze dołożył - to widzieliśmy.

Nie tylko w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Wreszcie w Legnicy! Co? Dancing biznesmenów, na który nasza redakcja dostała zaproszenie ze sprywatyzowanego Zakładu Gastronomicznego "Cuprum". Mimo że ledwo starcza nam do pierwszego, wysłaliśmy silną ekipę. Powąchamy jak pachnie szmal.

Trzy krowy z dykty zaopatrzone w kółka pasą się spokojnie w hallu legnickiego teatru. Poślano je tam za karę, a właściwie nieposłuszeństwo reżyserowi Józefowi Jasielskiemu. Śmiech, który wzbudzały na próbach generalnych, zawadzając o horyzont spowodował, że nie doczekały premiery "Wścieklicy".

Najoryginalniejszym towarem menadżerów z KGHM jest Biuro Prasowe. Pracujący tam wybitni specjaliści mają bowiem stałą odpowiedź na każdorazową próbę uzyskania tam jakiegokolwiek informacji. Dziennikarze mogą zatem z prawdopodobieństwem równym pewności być przekonani, że bez pudła usłyszą: - "Nic nam nie wiadomo, jak będzie oficjalny komunikat, to przekażemy do prasy". Nawyki z poczty?

Kolejną próbę odwiedzin u prezydenta planuje, znana z ogolonej głowy i permanentnego protestu przeciw prominentnym funkcjonariuszom MSW, Aleksandra Zasieczna. Nie wyszło z odwiedzinami u Jaruzelskiego, czy uda się sforsować bramy Belwederu strzeżone przez goryli Wałęsę? Czekamy na donos.

Na szczytach, ustalono ponoć termin opuszczenia naszego kraju przez wojska radzieckie. Jeśli jednak wycofywanie będzie przebiegać tak, jak dotychczas, to może nie pozostać kamień na kamieniu. Nadal legnicki posterunek celny nie ma wglądu w... wielotonowy bagaż osobisty sowieckich oficerów. O tym, co wylatuje drogą powietrzną z naszego lotniska, w ogóle nic nie wiadomo.

O związkach między religią a polityką najlepiej mogły przekonać się dzieciaki pobierające nauki w parafii św. Trójcy. W prezencie dla rodziców wręczono im tam w przedwyborczy piątek ulotki z podobizną kandydata "Solidarności" Wojciecha Swakonia. Opatrzność tym razem jednak nie pomaga.

Co kobieta wiedzieć powinna

PIĘĆ PRZYKAZAŃ

Barbara de Angelis jest terapeutką specjalizującą się w problemach, jakie niesie życie we dwoje. Przez blisko 20 lat udzielała porad tysiącom kobiet i mężczyzn, ucząc ich, co tworzy lub niszczy wzajemne uczucia. Swoje porady i spostrzeżenia publikowała w wielu zachodnich magazynach i pismach dla kobiet. Pięć najważniejszych sekretów, które mogą pomóc czytelniczkom "TO" w uzyskaniu pełnej satysfakcji ze współżycia z mężczyzną, którego kochają, wybraliśmy z jej publikacji.

1. BĄDŹ PEWNA SIEBIE, TO GO POCIĄGA.

Często spotyka się kobiety skarżące się, że mężczyźni nie doceniają ich w takim stopniu, w jakim w rzeczywistości na to zasługują. Ale kobiety z kolei celowo zachowują się często w taki sposób, by ich mężczyźni czuli się ważniejsi. Minimalizują swoje osiągnięcia, by - jako te słabsze - być bardziej atrakcyjne dla mężczyzn. Problem jednak w tym, że mężczyźni cenią kompetencję - tak ich wychowano - i pociągają ich kobiety o tych samych atutach. Warto zatem wynotować wszystkie swoje talenty, atuty i sukcesy i... poinformować o tym swojego męża. Zwykle okazuje się, że dopiero wówczas on je dostrzeże, do tego z odkrywczym zachwytem!

2. NIE TRAKTUJ GO JAK DZIECKA

Jeśli zachowujesz się jak matka swojego męża, on będzie cię traktował tak samo - jak swoją matkę. Jest niemożliwe, by postrzegał cię w romantyczny sposób, gdy ty ścigaszesz nitki z jego ubrania, przypominasz mu o jego obowiązkach i na różne sposoby traktujesz go jak dziecko.

Jak można przełamać zwyczaj matkowania? Kiedy twój mąż spyta cię, gdzie są jego klucze, zmusz się, żeby odpowiedzieć: "Nie wiem" i pozwól mu samemu ich poszukać. Nie zrywaj się przed nim z łóżka, by doradzić, które ubranie powinien tego dnia założyć. Z początku możesz spóźnić się na przyjęcie, ponieważ on nie może, na przykład, znaleźć tych kluczy. Nie martw się - wkrótce zorientuje się, że pozostawiasz te rzeczy jemu. Ważne, że wygrasz jako kobieta.



3. DAJ MU POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA

Wielu mężczyzn ma kłopoty z wypowiedzeniem łatwo dających się wyrazić uczuć, takich jak: lęk, uraza, bezradność, rozczarowanie. Często używają oni seksu, jako drogi ujęcia dla tych nie wyrażonych emocji.

Gdy więc podejrzewasz, że mąż usiłuje skryć emocje, spróbuj stworzyć atmosferę, w której poczuje się bezpieczny i podzieli się z tobą swoimi uczuciami. Staniecie się bliżej sobie, a późniejsze zbliżenie między wami będzie prawdziwie namiętne. Nie będziesz już musiała powtarzać: "Gdy jest zdenerwowany, staje się seksualnie natarczywy".

4. CIESZ SIĘ SEKSEM, BĘDZIESZ KOCHANA

Właściwie nie ma wątpliwości: kobiety wolą grę miłosną, podczas gdy mężczyźni preferują seks. Wiele kobiet skarży się wręcz, że ich mężów interesuje wyłącznie seks, z kolei pytani na tę okoliczność partnerzy, w tym samym czasie narzekają, że żony pragną wyłącznie romansu. Kobiety często dochodzą wtedy do wniosku, że skoro tak jest, to znaczy, że mąż nie czuje do nich miłości i po prostu je wykorzystuje. Prawda jest inna. Sami mężczyźni przyznają bowiem, że namiętność potęguje ich miłość do żony.

Natychmiastowy i pozytywny rezultat dawało zawsze takie doświadczenie: on miał za zadanie więcej mówić o swojej miłości, ona dołożyć starań, by po prostu fizycznie cieszyć się ich związkiem. Ale tak, żeby wyraźnie to zauważył.

5. DAJ MU CHWILĘ SPOKOJU "PO WSZYSTKIM"

Jedną z kobiet przezwano swojego męża "zabą", ponieważ zaraz po tym, jak się kochali, wyskakiwał z łóżka. Wiele z kobiet narzeka, że ich mężowie wycofują się zaraz po intymnym zbliżeniu. Niestety, nie rozumieją one, że w ten sposób mężczyźni próbują odzyskać kontrolę nad swoimi uczuciami. Dla większości, bardzo ważne jest bowiem dobre mniemanie o swej sile, dlatego też całkowite pozbawienie tej możliwości obrony jest dla nich psychologicznie nie do przyjęcia.

Intymny stosunek z kobietą to jedyna sytuacja, w której mężczyzna czuje się całkowicie wolny i może uzewnętrznić swoje emocje. Zaraz po tym rodzi się jednak u niego uczucie przeciwstawne - chce znowu być mężczyzną.

Zrozum to i spróbuj zgodzić się na pewną formę kompromisu. Niektóre pary odkryły, że mężczyźni potrzebują krótkiej chwili spokoju, zanim będą gotowi do pieściot i rozmowy.

(oprac. mat)

Apetyt na seks (3)



SKOK W BOK

ONA W przygodę miłosną kobieta angażuje się zazwyczaj wtedy, gdy nie znajduje szczęścia w małżeństwie lub aktualnym trwałym związku. Z reguły towarzyszy temu nadzieja zaspokojenia jakiejś nie spełnionej potrzeby lub oczekiwania. Gra warta jest świeczki tylko wtedy, gdy przyjemność, jaką odczuwasz, jest silniejsza niż ból, jaki niesie ze sobą poczucie winy, wszelkie niedogodności i czasem desperacka konieczność utrzymania związku w tajemnicy.

Nie spędzaj - z konieczności - krótkiego czasu, jaki możesz wygospodarować dla swojego nowego kochanka, na żalach, że nie możesz zostać dłużej i - gdy jeszcze zostało Wam zaledwie kilka minut do rozstania - nie poruszaj skomplikowanych spraw, które trudno rozwiązać. Na zegarek patrz bardzo delikatnie.

Nigdy nie pozwól, by poczucie winy skłoniło Cię do wyznania partnerowi zdrady. Zakładając, że Twoja niewierność nie jest symptomem rzeczywistych kłopotów w stałym związku, jeśli Ty zdradziłaś partnera, to pamiętaj, że to jest Twój problem! Jeśli przygoda zaczyna przeradzać się w coś na tyle poważnego, że zaczynasz myśleć o zerwaniu ze swoim stałym partnerem, powinnas poważnie przeanalizować powody, dla których chciałaś utrzymać ten nowy związek. Inaczej możesz uwikłać się w kolejny, nie dający Ci zadowolenia układ.



ON Większość mężczyzn uważa, że można uprawiać seks w ogóle nie angażując się, i przygody miłosne traktują jak coś bardzo intensywnego, ale ulotnego, coś, co kiedyś minie, nie pozostawiając żadnego śladu na ich trwałym związku. Jednak zdarza się dość często, że uczucia wymkną się spod Twojej kontroli! Naucz się wyraźnie rozdzielać swoje życie i uczucia. Tylko w ten sposób będziesz mogła być dostatecznie silnie zaangażowana w oba związki, aby udało Ci się je utrzymać.

Pamiętaj, że najczęściej kieruje Tobą potrzeba urozmaicenia życia seksualnego lub chęć zaspokojenia ciekawości. Zwłaszcza wówczas, gdy sypiałaś z kilkoma kobietami. Wiedź jednak, że przygody oparte przede wszystkim na pociągu seksualnym nie trwają długo i są niedostatecznym powodem do zerwania trwałego związku.

Dzięki przygodzie, możesz uświadomić sobie, co szwankuje we współżyciu seksualnym między Wami, a nawet niekiedy przygoda może Ci pomóc naprawić błędy i zlikwidować kłopoty w stałym związku. Wiedź jednak, że jeśli tą drogą poszukujesz doskonałej kochanki, to sam siebie oszukujesz. Krótką i przypadkową przygodę (nawet gdy było ich kilka) Twoja partnerka wybaczy łatwiej, niż dłuższą trwającą znajomość z inną kobietą.

Pasikonik



Na scenie: polityka, erotyka i... zbyt wiele słów!

GŁOSY NA WŚCIEKLICĘ

Ciężkie przekleństwa, których nie powstydziliby się przedwojenny warszawski dorożkarz, które padły z ust Józefa Jasielskiego w czasie przedostatniej próby generalnej, były uzasadnione. I to nie tylko temperamentem reżysera, znanego z nadpobudliwości. "Wścieklica" szedł fatalnie, aktorzy zamiast grać, recytowali bez przekonania, byli wyraźnie zdekoncentrowani. Dyrektor Łukasz Pijewski nie wytrzymał i po pierwszej części opuścił teatr, by nerwy uspokoić trzema szybkimi "pięćdziesiątkami" (z tonikiem) w nieodległym "Flipie". Nad premierą zawisły ciemne chmury niewiadomego.

"Nasz kandydat Jan Maciej Karol Wścieklica" - głosił wielki plakat na budynku teatru, z czarno-białą podobizną ogolonego "na zero" Pawła Wiśniewskiego. Aluzja do wyborów, była aż nadto czytelna. Nieprzypadkowo wszak premierę wyznaczono na 27 października, a plakaty z podobizną Wścieklicy sąsiadowały z konterfektami kandydatów na posłów i senatorów. Co w konsekwencji zaowocowało znaczącym nieporozumieniem, gdy w teatrze zjawia się staruszką z pytaniem: "Czy ten wasz kandydat, załatwi nam większe emerytury?".

Konsekwentnie premierę poprzedził happening w stylu wyborczego wiecu, z pochodem wokół legnickiego Rynku. Świece dymne, tłum i okrzyki (Wścieklica!

Wścieklica...!) zwały do ckień okolicznych mieszkańców. Zajmowały przechodniów. Ta część spektaklu, to w znacznej mierze zasługa ekwilibrystycznej wręcz sprawności Christophera Bihela (na parometrowych szczytach!) i agitacyjnego talentu jego żony Agnieszki, dzielnie wspomaganej przez Anitę Poddębniak. Oraz wsparcia, jakiego aktorom udzielili przebrańcy z Technikum Budowlanego w Legnicy.

Druga premierowa niespodzianka miała już zupełnie inny charakter. Nareszcie w teatralnym hallu pojawił się bufet z napojami i słodkościami oraz kilka stolików. Jak na początek, może być.

Wreszcie, przy wypełnionej niemal do ostatniego miejsca widowni, na której tradycyjnie nie zauważyliśmy czołowych przedstawicieli lokalnego życia politycznego i - o zgrozo! - także kulturalnego, zaczął się spektakl. Od razu można było zauważyć, że aktorzy postanowili pójść na "całość", dobywając z siebie wszystko, co potrafili.

Z notatnika naszej recenzentki:

"... dało się bez znużenia obejrzeć. To największy plus przedstawienia. Nie najlepszy i pełen nużących monologów dramat Witkacego łatwo można sobie wyobrazić, jako zupełnie niestrawny dla widza. Ale... Jeśli już Witkacy, to chcia-

łoby się zobaczyć coś z jego ducha, jego czystą formę organizującą teatralną materię. Polityczne konteksty pogrzebały formalną zabawę, aktorzy młotają się rozdarci między tymi koncepcjami. Czyżby, po raz kolejny, Witkacy dał wszystkim po nosie: - Jesteście wierszem idioty odbitym na powielaczu. Może?".

Fabula? Ze swiniopasa na posła, po czym ucieczka ze stolicy w wiejski młotek z zarzą moralnego kaca i manil wielkości, gdzie czyhają już: okropny babus pełen ambicji (żona) i wyrachowana inteligentka z seksem (nauczycielka). Wspólna babska intryga, w połączeniu z politycznymi machinacjami zawodowych kreator liczących na rządowe posadki, pada na podatny grunt aspiracji wodzowskich bohatera, który w konsekwencji zostaje wybrany prezydentem, nie przestając jednak myśleć o koronowaniu swej schorowanej głowy. Finał: trochę z "Wesela", trochę z "Czasu Apokalipsy".

**Małgorzata Skórka
Grzegorz Żurawiński**

Stanisław Ignacy Witkiewicz "Jan Maciej Karol Wścieklica". Grają: Paweł Wiśniewski, Krystyna Hebda, Mirosława Sapa, Zbysław Janowski, Ryszard Maria Fischbach, Tadeusz Kamberski, Cezary Żołyński, Dariusz Sosiński, Aleksander Maciejewski, Marzena Sztuka, Katarzyna Słomska. Reżyseria: Józef Jasielski, scenografia: Marek Mikulski. Premiera 27 października 1991 r.

NASZ KANDYDAT JAN MACIEJ KAROL WŚCIEKLICA

Nasze hasło:
Przodem do przodu - tyłem do tyłu

Nasz program:
KAŻDEMU - potąd dobrobytu i na wszystko zbytu
ROBOCZYM - jednakowe żołądki i weekendy w piątki
CHŁOPSTWU - gwarantowane nawet na nieobsiane
INTELGENTOM - waloryzacje i patent na racje
DZIECIARNI - nauki mała i przyszłość na biało
BEZDOMNYM - wille po Ruskich i maki na kluski
STARUSZKOM - spokój święty i po PRL-u godne alimenty

Zespolenie Prawoierne
"WŚCIEKLIZNA"

Fot. Krzysztof Biedugnis



JÓZEF JASIELSKI - reżyser

W mojej inscenizacji jest wszystkiego po trochu. Mamy zatem, zarówno odniesienia i aluzje do naszej rzeczywistości społeczno-politycznej, jak i do "Wesela" Wyspiańskiego, prawie jednoznaczne. Uważny widz zauważy też nawiązania do innych przedstawień Witkacego, bądź to w konwencji psychologiczno-realistycznej (jak gra się Zapolską czy Perzyńskiego), bądź grania w rozbudowanej plastyce, w której aktor nie ma za wiele roboty, stając się elementem kompozycji wizualnej. Staralem się znaleźć złoty środek.

Bełkot? Staraliśmy się by przedstawienie było w miarę czytelne, zostawiając niewiele miejsca na pseudofilozoficzne dywagacje. Z premierowego spektaklu jestem zadowolony. Resztę ocenić będą musieli widzowie. Chciałbym, aby śmiali się przy okazji refleksji nad naszą sytuacją społeczną, o posmak tragiczny i komiczny równocześnie. Wścieklica dziś? Jest właściwie nikim, albo kimś jak worek mieszczący obietnice nie do spełnienia.

Po premierze powiedzieli:

GRAŻYNA NOWAK - dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego:

Nie mam zwyczaju tak na gorąco dzielić się wrażeniami artystycznymi. Cieszę się, że doszła do skutku ta pierwsza premiera w Centrum Sztuki i Teatr Dramatyczny. Jestem pod jej wrażeniem.

LUDWIK GADZICKI - polonista z Technikum Górniczego w Lubinie:

Mam raczej mieszane uczucia. Spektakl jest popękany, nierówny. Brakuje w nim rytmu, tempa, tej przysłowiowej witkacowskiej formy. To zaczęło się od samego początku - zabrakło uderzenia i brak tego odbicia miał konsekwencje przez całą sztukę. Jednak na generalne wartościowanie jest za wcześnie. We wtorek obejrzę "Wścieklicę" jeszcze raz, może coś się odmieli.

Z aktorów podobał mi się Ryszard Fiszbach i nowy nabytek teatru - Mirosława Sapa. Bardzo raziła mnie natęczyła aluzyjność spektaklu. Dosłowność polityczna jest w nim poważnym grzechem.

FRANCISZEK GRZYWACZ - naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska UM, kandydat na posła z ramienia UD.

To ważne wydarzenie - pierwsza premiera w Centrum Sztuki, powrót jako reżysera byłego dyrektora legnickiego teatru. Premiera obiecująca, choć trudno mi ocenić, jak do końca jest zrealizowana. Aktorzy byli bardzo spięci, tym bardziej, że występowali w tak trudnej sztuce Witkacego.

Aby w pełni wygrać polityczne treści, premiera powinna odbyć się dwa tygodnie wcześniej. Dzień wyborów to finał, który poprzedza duże znużenie ludzi tematyką społeczną i polityczną.

Pomimo artystycznych ram, nadal tu, w teatrze, jesteśmy w kręgu tych samych zagadnień. Sztuka jest krzywym zwierciadłem przeobrażeń, które - niestety - czekają wielu z nas.

JERZY ZOŃ - dyrektor teatru w Jeleniej Górze:

Premiera "Wścieklicy" w dniu wyborów, to dobry pomysł. Aluzja jest prosta, czytelna. Osobiście tekst Witkacego uważam jednak za mało nośny, nigdy nie wybrałbym go do inscenizacji, ale być może, jest to potrzebne widzom. Chyba im się podobało. Sztuka dobrze zagrana, ciekawa i - o dziwo - nie nudna. To się oglądało, przy czym druga część jest lepsza niż pierwsza. Sam tekst jest mało nośny, zresztą to samo dzieje się dziś z Mrożkiem.

Nieżył Wścieklica (Paweł Wiśniewski), udowodnił, że może budować rolę, być aktorem. A z kobiet? Chyba kochanka Wścieklicy (Mirosława Sapa)...

KRZYSZTOF KOPKA - krytyk, "Goniec Teatralny", Wrocław:

Bardzo mi się podobała Wścieklica (Krystyna Hebda) oraz scenografia Marka Mikulskiego. Mimo wszystko, spektakl pokazał, że Witkacego można grać. Wspaniałym pomysłem było plenarne widowisko poprzedzające spektakl oraz finał przedstawienia. W tych momentach udało się przełamać sztywny podział na scenę i widownię. Niestety, po brawurowym początku, zmuszono nas do zajęcia miejsc w fotelach, aktorzy wrócili na scenę, wszystko wróciło do sztywnej normy. Może nie należało tego grać w sali teatralnej?

ŁUKASZ PIJEWSKI - dyrektor Centrum Sztuki i Teatr Dramatyczny w Legnicy:

Było lepiej niż się spodziewałem, zwłaszcza po próbach generalnych. Cóż, zupełnie nieźle to wyszło. Podobał mi się Paweł Wiśniewski, Krystyna Hebda i Mirosława Sapa, chociaż z przyjemnością patrzyłem na wszystkich, sprężyli się...





MIROSLAWA KLIMZA
dyrektor Centrum Handlowego



POLECA:

Płaszcze z bawełny w kolorach: brązowym i zielonym.
Rozmiary: S, M, L - męskie oraz damskie.
Cena 845 tys. zł

Płaszcze damskie z wełny koziej w kolorze koralowym. Rozmiary 38, 40. Cena
1 mln 170 tys. zł

Kurtki damskie wełniane w kolorach: czerwonym, zielonym, wrzosowym,
fioletowym, brązowym, czarnym, bordo, oliwkowym, w rozmiarach M i L. Cena
590 tys. zł



CIUCHY MODNE I WYGODNIE



Brr, ale zrobiło się zimno. I jak zwykle, co roku robimy w szalonym tempie remanent w szafach. Czy mam co założyć na grzbiet? Czy aby będzie mi w tym ciepło? Uff, już wywlekliśmy z dna szafy grube okrycia, czapki i szalik. Teraz trzeba pomyśleć o czymś innym. Czy są jeszcze modne? A może niektóre rozsypały się już ze starości i trzeba udać się do sklepu? Tak, w tym momencie czeka Was poważna decyzja - czy zaopatrzyć się w dostojny, uniwersalny płaszcz, czy zaszaleć i poddać się kaprysom mody?

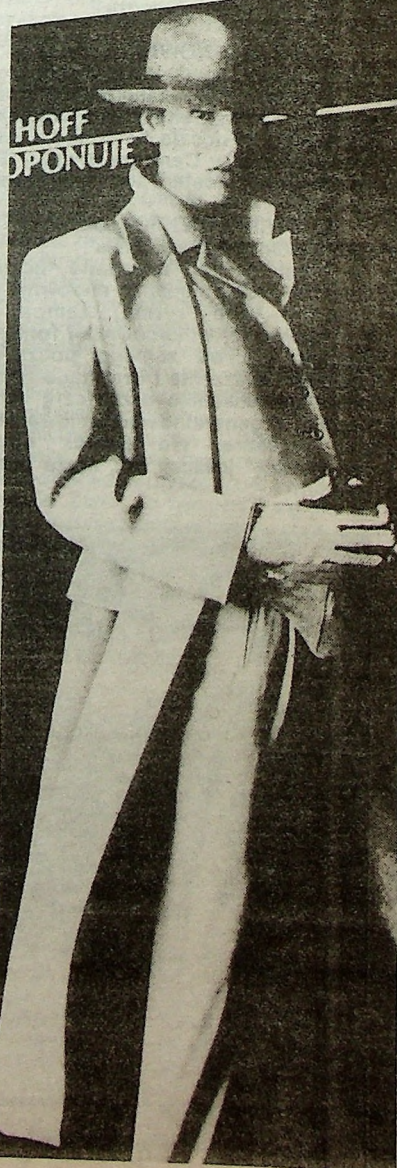
A w tej sporo się ostatnio zmieniło. Po wieloletnim panowaniu ciężkich, wielkich okryć, w dziedzinę płaszczy wdarła się kokieteria i frywolość. Modny płaszcz uległ znacznemu skróceniu - sięga do kolan, albo nawet jest jeszcze bardziej kusy. Te najaktualniejsze, szyte są w kształcie trapezu - wyraźnie rozszerzają się ku dołowi. Znowu kłaniają się lata 60. U góry te płaszczyki mogą mieć szalowe kołnierze, efektowne stójki lub kaptury. Najciekawiej wyglądają w żywych, ostrych kolorach - precz z monotonią zimy! Nosi się je do krótkich spódnic, grubych rajstop lub do bardzo wąskich spodni.

Ważnym elementem nowoczesnych płaszczy jest materiał. Są one lekkie, jak piórko, układają się miękko i efektownie. Aktualnie wełny bardziej przypominają flanelę czy kaszmir i trzeba o tym pamiętać przy wyborze materiału. Przy okazji, nowe płaszcze też grzeją, a jak to robią, to już tajemnica cudownych mieszanek wełny ze sztucznymi tworzywami. Pamiętajcie, modne okrycie musi Was swobodnie opatulać - zarzuca się je z wdziękiem i lekkością.

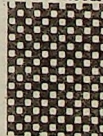
Jakbym słyszała już oburzone okrzyki pań. Jak w takim płaszczu robić zakupy i egzystować w zimnej, szarej codzienności?

Istnieje też drugi trend aktualnej mody. Ma on zresztą wyraźny związek z lansowaną długością stroju. Nosi się mini, co ciekawsze, pokazują je projektanci i firmy bardziej konserwatywne. Kolekcje awangardowe lansują teraz rzeczy długie, nawet bardzo długie (do kostek). Takie "powłóczyście" spódnice stają się atrybutem mody młodzieżowej. Spójrzcie na ulicę - nastolatki już to podchwytyują.

Wracając do płaszczy - długie też są modne. Znowu muszą być miękkie, otulające, z dużym kołnierzem. Najbardziej na fali są jednak płaszcze w męskim stylu, głównie dyplomatki. Mają one wysmukłą linię, proste ramiona odrobinę tylko poszerzone poduszkami, mogą zapinać się dwurzędowo, jak męska marynarka. Świetnie wyglądają do wąskich albo klasycznych spodni. Ale uwaga - najmodniej jest założyć taką dyplomatkę do mini spódnicy lub szortów.



Ewelina



Po co Legnicy filharmonia?

Głuche miasto

W Legnicy odbywa się wiele imprez muzycznych, w tym dwie o zasięgu ogólnopolskim: Legnica Cantat i Legnickie Dni Muzyki Organowej. Frekwencja na większości, organizowanych w mieście, koncertów jest niewielka. Wyjątkami są te, na które przychodzą tłumy (np. Sojka, Róże Europy). Życie muzyczne Legnicy toczy się od przypadku do przypadku. Wyrwać mieszkańców z muzycznego marazmu jest w stanie tylko "Interwencja" z zewnątrz.



Legnickie Centrum Kultury od wielu lat rozsiewa ziarna kultury muzycznej na wypalonej siarką i ołowiem, jałowej glebie. Od 10 lat, wspólnie z Filharmonią Sudecką z Wałbrzycha, prowadzi edukację muzyczną dzieci i młodzieży. Jeden, roczny, cykl edukacyjny obejmuje 10 koncertów, poprzedzonych słownym wstępem. "Muzyka na drugiej półkuli", "Muzyka z syntetyzatora", "Muzyka maluje i opowiada" - to tylko niektóre tematy ubiegłorocznych spotkań z muzyką "na żywo". Skorzystali z nich uczniowie siedmiu legnickich szkół podstawowych i trzech średnich. Wielu uczestników spotkań po raz pierwszy była

na koncercie muzyki poważnej, po raz pierwszy zobaczyła z bliska wiele instrumentów. Dla wielu było to pierwsze, tego typu, nieosiągalne dotąd, przeżycie estetyczne.

W tym roku swój udział w inicjowanej przez LCK edukacji muzycznej zadeklarowało tylko pięć szkół. Większość dotychczasowych uczestników zrezygnowała z powodów finansowych. Ci, którzy uczestniczą nadal w koncertach, pokrywają koszty z własnej kieszeni, czasem pomoże Komitet Rodzicielski. Czy dwa tysiące złotych przeznaczone na jeden koncert to dużo? Okazuje się, że dla niektórych, po doliczeniu do sumy ogólnych wydatków na szkołę, cena ta jest za wysoka.

Kolejną inicjatywą edukacyjną LCK, tym razem z innej muzycznej "dziłki" są koncerty-audycje zespołu Bo-Ba Jazz z Krakowa. Odbędzie się one w Akademii Rycerskiej 8 listopada (g. 10.00 i 12.00). Ponad półtoragodzinny show dla dzieci będzie prowadzić Marcin Daniec - aktor, "kabareciarz", koment. br. związany z krakowskim klubem "Pod Jaszczurami". Pomimo wyższej ceny biletu (20 tys. zł), zainteresowanie

tą imprezą wyraziły szkoły podstawowe z Rzeszotar, Mikołajowic, Prochowic i Legnickiego Pola oraz SP nr 4 z Legnicy. Bo-Ba Jazz gra również dla przedszkolaków. Swój akces zgłosiły trzy legnickie przedszkola. W jednym z przedszkoli zrezygnowali z tej formy edukacji muzycznej - "skoro to nie jest obowiązkowe, to nie chcemy". Cóż bywa i tak. W końcu nie wszyscy muszą odróżniać dźwięki fortepianu od gitary.

"Cienko" przedstawia się sytuacja muzyki rockowej. Wciąż pozostaje ona "nieślubnym dzieckiem" kultury oficjalnej i nieoficjalnej. I pomyśleć, że kilka lat temu można było mówić o istnieniu sceny rockowej na terenie woj. legnickiego (Wielkanoc, Zielone Zabki) oraz o rockowej "stajni" legnickiego WDK (Embryonal Position, Exit, Nocne boogie, the Less). Niesprzyjające warunki wewnętrzne i zewnętrzne spowodowały "odpływ" legnickich muzyków do zespołów z innych miast (Stawek Sobieski - Obstawa Prezydenta, Jacek Piotrowski - Wilczy Pająk).

Jarek Ogrodnik

MALINOWSKI I SKA POLECAJĄ

James Barwick: Cień wilka. Tomasz Malicki. Amber. Warszawa 1991.
Dawid Morell: Bractwo kamienia. Krystyna Rabińska. G.G. Warszawa 1991.
Jadwiga Courths-Mahler: Czerwone róże. AKAPIT. Katowice 1991.



Tajemniczy lot

W całej historii III Rzeszy, obfitującej w skandale i niewyjaśnione afery, jest jedno wydarzenie, które ze względu na swą tajemniczość, nie może być z niczym porównywane. Mowa tu o eskapadzie Rudolfa Hessa, drugiego po Hitlerze przywódcy III Rzeszy do Szkocji. Hess w maju 41 wyskoczył ze spadochronem z messerschmitta 110 i tu kończą się fakty, a zaczynają domysły. Jakie były motywy tak dramatycznego posunięcia?

"Cień wilka" Jamesa Barwicka to sensacyjna powieść oparta na tych właśnie wydarzeniach. Głównym bohaterem książki jest Alfred Horn, nawigator samolotu Hessa, który razem z nim znalazł się w Anglii. Niezwyklicie przez zastępcę Führera co do istoty jego planów, mimowolnie poznając plany niemieckiej inwazji na Rosję i japońskiego ataku USA.

Horn i Amerykanka Kay Hampton uciekając przed Gestapo, MI-5 i FBI próbując dostarczyć najwyższej wagi dokumenty wysoko postawionemu politykowi amerykańskiemu, z którym miał spotkać się Hess...

KOSMETYKI, KOSMETYKI...



BABOR

Podstawą zachowania zdrowej skóry jest jej prawidłowe oczyszczanie. W kosmetyce naturalnej dr BABORA istnieje od lat wypróbowana, skuteczna metoda oczyszczania skóry przy pomocy preparatów hydrofilnych. Kosmetyki te wnikają w głąb skóry (do trzeciej warstwy), gruntownie oczyszczając pory.

Naturalne olejki roślinne wydobywają i rozpuszczają nadmiar wydzielin gruczołów łojowych, likwidują części zrogowaciałego naskórka, zmywają makijaż - usuwają wszystkie nieczystości rozpuszczalne w tłuszczach. Natomiast kompleksy ziołowe pomagają w usunięciu brudów rozpuszczalnych w wodzie.

Poprzez wielokrotne połączenie olejku i kompleksu ziół z zimną wodą tworzy się emulsja hydrofilna, która idealnie oczyszcza skórę.

Do kosmetyków gruntownie myjących skórę zaliczamy również mleczka i emulsje hydrofilne. Przeznaczone są one do pie-

legnacji cer specjalnej troski (alergicznym, trądzikowym).

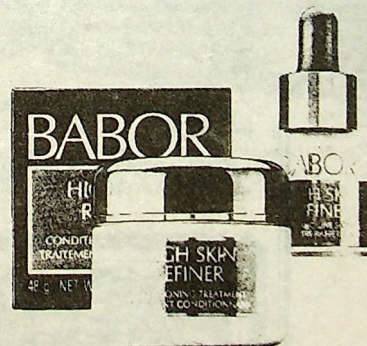
Preparaty myjące (oczyszczające) dr Babora

- nie natłuszczają,
- nie wysuszają,
- gruntownie oczyszczają skórę,
- pozwalają na zachowanie kwasnego płaszcza ochronnego skóry.

Przy pielęgnacji twarzy należy zrezygnować z mydła, które ma odczyn zasadowy. Mydło pozbawia skórę naturalnego płaszcza ochronnego, czyli warstwy rogowej, która w połączeniu z naturalną wydzieliną skóry izoluje ją od szkodliwego działania czynników zewnętrznych.

W linii kosmetyków oczyszczających CLEANSING dr Babora są:

- Hyol - olejki hydrofilne,
- Aktiv Kronter Komplex - kompleksy ziół aktywnych (zr - dla cery wrażliwej, p - dla cery tłustej i mieszananej, up - dla cery zanieczyszczonej),
- Mild Cleanser - bezzapachowe mleczko hydrofilne z przeznaczaniem dla cer alergicznych, bardzo wrażliwych,
- Reinigungs Emulsion - emulsja oczyszczająca dla cer trądzikowych i zanieczyszczonych.



Austriacka firma Living Dimension, od lat pracująca na recepturach dr Babora, produkuje identyczne kosmetyki (w skromniejszych opakowaniach) pod nazwami: LD-13, LD-13A, LD-12, LD-15A.

Naskórek jest tkanką wciąż odnawiającą się. W warstwie komórek podstawowych odbywa się stałe ich podział. Nowopowstałe komórki przemieszczają się w okresie kilku tygodni na powierzchnię skóry. W tym czasie komórki te rogowacieją i obumierają, zmieniając kształt. Z okrągłych komórek powstają stopniowo płaskie płytki rogowe, tworząc całą warstwę komórek

zrogowaciałych, które złuszcza się na powierzchni skóry. Przy nie zaburzonej przemianie materii i normalnych, sprzyjających warunkach środowiska naturalnego, powstawanie nowych komórek, rogowacenie i złuszczenie są ze sobą zsynchronizowane. Regeneracja naskórka znajduje się w fizjologicznej równowadze. Ta naturalna równowaga może być przez nasze współczesne warunki życia i środowiska zaburzona. Aby przywrócić skórze świeżość, delikatność (zdrowy wygląd) należy eliminować martwe komórki przez stosowanie pilingu.

Zabieg ten przygotowuje również skórę do pełnego przyjęcia substancji pielęgnacyjnych.

Stosowanie hydrofilnych preparatów oczyszczających i pilingów, w zależności od rodzaju cery, omówię w następnym odcinku.

Maria

Sprzedaż kosmetyków
prowadzi sklep
specjalistyczny
"BIOKOSMETYKA"
w Legnicy,
ul. Wrocławska 123

"Drugie zabicie psa (?)"

"Pan" Jarosław Ogrodnik (vel "Skarżypyta") jest bardzo dzielny i wręcz kłasicą "dziennikarzem" (!). Lubi nazywać rzeczy po imieniu, nie bojąc się ani faktów, ani osób. Ostatnio "do żywego" dopiekl mu fakt wyproszenia Go z pomieszczeń Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Legnicy. Dopiekl tak bardzo, że byłby strzał i wdeptał w ziemię. Ów Pleciuga (nie - Skarżypyta) próbuje pokazać wszystkim jak świat kręci się wokół niego i co nie jest po jego myśli, to jest złe.

By przedstawić osobę (sic!) "Pana" Ogrodnika jako znawcę kultury, sztuki i savoir-vivre'u należy przypomnieć jego udział w odbyłym niedawno otwarciu wystawy "Malarstwo Młodych - Promocje '90". "Pan" Ogrodnik uczestnicząc w owym otwarciu (jako członek zespołu "Embryonal Position") bawił się znakomicie (!), wypijając spore ilości darmowego zresztą piwa. To otwarcie było nadzwyczaj znakomite, bowiem "dziennikarz" ani słowem go nie skomentował. Miał dużo do powiedzenia natomiast na temat następnego wernisażu "Malarstwo Kazimierza Śramkiewicza" (Tyg. Leg. "TO" Nr 38 z dnia 19.09.1991r. "I mleko było zepsute"), na który jak sam pisze:..... spóźniłem się pół godziny." Asumpt do pisania dała mu zapewne totalna indolencja w dziedzinie sztuki. "Nie znam się na sztuce. Na wystawy chodzę z czystego snobizmu (...). Jak już wspominałem, nie znam się na sztuce, zająłem się więc stroną techniczną wystawianych dzieł" (sic). Tyle cytatów. Nasuwają się tu dwie uwagi. "Pań" Ogrodnik, podstawowa sprawa! Jeśli już ktoś pisze, że nie zna się na sztuce, to po

tym sformułowaniu ani słowa więcej! Zabierz "Pan" notatki i idź do domu. Sam "Pan" przyznaje, że dalsze omawianie sprawy jest sądem analfabety.

Druga sprawa. Jeśli się "Pan" spóźnił, to wypadłoby przynajmniej dowiedzieć się od obecnych o co w całej imprezie chodzi. Dopiero potem weryfikować swe odczucia z prawdą. (Wszak dziennikarz ma przedstawiać fakty, a potem swą ewentualną ich interpretację).

Jeszcze kilka uwag "Pana" Ogrodnika z owego wernisażu. Bardzo nie podobało mu się podanie zsiadłego mleka zamiast tradycyjnej lampki wina. To zastanawiające! Nie chodzi, tu o gusty "Pana" Ogrodnika, te ponoć nie podlegają dyskusji. Dziwi natomiast taki schematyzm u "wolnego" skądinąd "Dziennikarza". Gdy jednak ktoś nie zna się na sztuce, to na wernisażu przychodzi tylko po to, by napić się darmowego alkoholu. W podobnym kontekście (indolencji w sztuce) są "fachowe" uwagi na temat malarstwa prof. gdańskiej PWSSP - Kazimierza Śramkiewicza.

Te wszystkie opinie (pomijam tu osobiste wycieczki pod adresem Dyr. Wydziału Kultury i Sportu oraz Dyr. BWA w Legnicy) sprawiły, że nie mieliśmy więcej ochoty gościć w swych progach "Pana" Ogrodnika, jako dziennikarza próbującego nieudolnie pisać o sztuce, "dziennikarza", który brak wiedzy i kompetencji w tym zakresie stara się ukryć za parawanem plotki, pomówienia, sensacji.

Ów jednak, "wypalił" tekstem, który przedstawia BWA i jego Dyrektora jako bandę chamów, ordynusów i psów, które trzeba wystrzelać (ale nie wiadomo "... czy warto").

Cóż mówić dalej? Fakt pozostaje faktem. "Dziennikarza" Ogrodnika zastanawia, komu jest dane prawo osądzania, kto z przychodzących do Galerii (miejsca rozrywki dla jednych, pracy dla drugich) przeszkadza zatrudnionym osobom?

Odpowiedź jest mu znana. Zaś "dobra" rada pod adresem Dyr. Wydziału Kultury by znalazła "...chwilę czasu, by wyjaśnić pracownikowi podległej sobie instytucji, na czym polegają zasady życia w społeczeństwie" będzie faktycznie o tyle dobra, o ile będzie dotyczyła również red. naczelnego Tygodnika Legnickiego "TO" Krzysztofa Raczkowiaka.

Mirosław Karcz
Violetta Gozdur
Piotr Krzyżanowski
Janusz Chabior
L. Dymek
B. Cholejs
Iza Sadurska

Zgodnie z prawem prasowym prosimy o zamieszczenie niniejszego tekstu w najbliższym numerze tygodnika "TO" bez skreśleń.

Zgodnie z prawem prasowym, ów tekst można by spokojnie wyrzucić do kosza. Większa jego część, to próba polemiki z materiałem wydrukowanym w "TO" sześć tygodni temu. Czyżby nasz tygodnik docierał do BWA z tak wielkim opóźnieniem?

Dwa ostatnie akapity nawiązują do tekstu zamieszczonego w "TO" przed dwoma tygodniami. Nie wiem, z której ręki - podpisani pod "Drugim zabicie psa?" - autorzy zasięgnęli informacji nt. przedstawienia BWA i jego Dyrektora, jako "bandy chamów, ordynusów i psów, które trzeba wystrzelać". Polecam lekturę "TO" (nr 42) i ponowne "weryfikowanie swych odczuć z prawdą" (sic!).

Dziwi mnie fakt, że niektórzy pracownicy BWA traktują firmę, w której pracują, jak swoje rancho. Kochani! Niezależnie od tego, czy się Wam to podoba, czy nie, jesteście pracownikami placówki, której zadaniem jest (między innymi) przybliżać sztuce

rzetelna praca - kluczem rozwoju kraju



ję takim właśnie "analfabętom" jak ja. I na nic Wasze ochoty...

Dziwi nie jednocześnie, że tekst pt. "Nazwijmy rzecz po imieniu" wywołał tak gwałtowną reakcję osób, których nie dotyczy i których nie było przy opisywanym w tekście wydarzeniu. Natomiast główny zainteresowany - dyrektor BWA, L. Rozmus - milczy.

Jarosław Ogrodnik ("pan")

**ZAPRASZAMY PAŃSTWA
NA
COTYGODNIOWĄ
NAJLEPSZĄ
GIEŁDĘ
KOMPUTEROWĄ**
Akademia Rycerska Legnica
NIEDZIELA, g. 9.00-15.00
od 3 listopada

Przyjmę współnika do uruchomienia
hurtowni tekstylnej (tkaniny) i
ścieralni dżinsu w Legnicy,
tel. 230-87 po 20.00.

BIGO

Spółka z o.o.

Lubin, ul. Krucza 8/2
Lubin, ul. Rzemieślnicza 4
Lubin, ul. Krupińskiego 40
tel. 44-61-84

To hurt jakiego szukasz

- * wyroby tytoniowe
- * chemia
- * zabawki
- * artykuły szkolne
- * słodczyce i napoje

Informacje:

- podpisujemy umowy z klientami na dogodne terminy płatności,
 - sprzedamy mieszkanie w Lubinie 68 m kw.
- Lubin, tel. 44-61-84

ZAPRASZAMY DO KAWIARNI "POD RÓZĄ"

Lubin, ul. Armii Czerwonej 25
w godz. 10.00-22.00

Zapraszamy również artystów do wystawiania swoich prac (obrazy, grafiki)

* Kupię szczenię. Legnica,
tel. 620-16.

* Sprzedam renault 4 (1982),
telefon grzechoczościowy
268-13.

* Pilnie sprzedam nie-
ruchomość o pow. 16 ha,
zabudowania, pieczarkarnię,
maszyny rolnicze oraz dom
do remontu z telefonem.
Wiadomość: Siedlce 65
K/Lubina

* Sprzedam działkę budo-
wlaną (7a) na terenie uz-
brojonym w Złotoryi - 30 mln
zł. Oferty: Z. Majocha, ul.
Górska 11, 57-330 Szczycina.

ŻALUZE - instalacje sani-
tarne i c.o. - krótkie ter-
miny, ceny konkuren-
cyjne. Legnica, ul. Złoto-
ryjska 132/1, tel. 268-06

* Żaluzje okienne, malo-
wanie, tapetowanie. Szybko,
tanio i solidnie. Legnica,
63-057.

* Malowanie, tapetowanie,
tel. 253-68

* Ksero na czarno i niebiesko,
ul. Złotoryjska 58, tel. 279-42.



Pierwsze nagrody niespodzianki w wielkim konkursie "TURTLES" (szczegóły na stronie 21) otrzymały siostry Gabriela i Alexandra Kmita z Rokitnicy, koło Złotoryi za nadesłanie pierwszego zestawu kuponów.

Dyrektor hurtowni MAKa Zdzisław Szwedek przeznaczył jeszcze 9 deskorolek ARIES - nagród niespodzianek dla kolejnych dziewięciu zestawów kuponów konkursowych. W przygotowaniu specjalny album ułatwiający zbieranie kuponów premiowych. Losowanie głównej nagrody - samochodu POLONEZ już w styczniu. Powodzenia!



ELMA

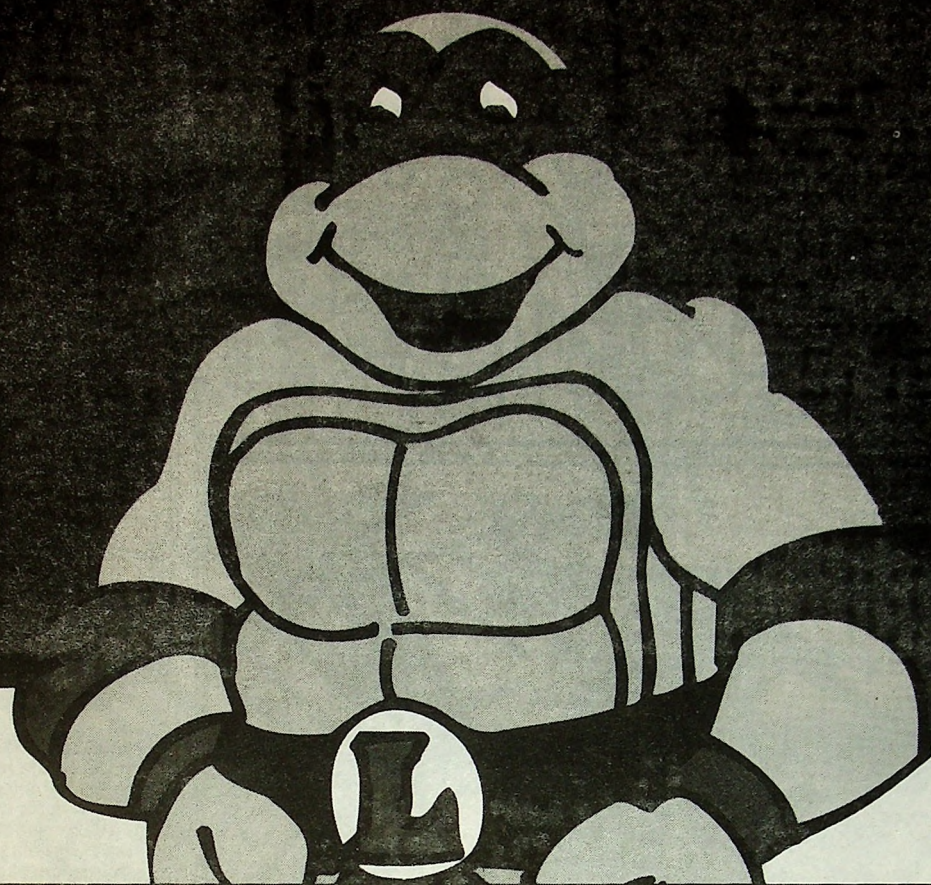
Spółka cywilna

Legnica

ul. Rosenbergów 5a
tel. 209-64

Więcej szczegółów
za tydzień!!

KOLEKCJONUJ I ZWYCIEŻ !



TEENAGE MUTANT HERO

TURTLES TM

© 1991 MIRAGE STUDIOS.

Aries [®]

Zbierz 15 obrazków z kolejnymi numerami i wyślij na adres:
HURTOWNIA MAKa, Legnica, ul. Bagienna 1, tel. 289-97, 243-94.

HURTOWNIA WYROBÓW TYTONIOWYCH

Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 38



Hurtownia czynna codziennie w godz. 8.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 13.00

poleca
szeroki wybór papierosów
krajowych (Poznań, Kraków, Radom,
Augustów)
* importowanych (Golden American,
HB)



Przedsiębiorstwo Zagraniczne
Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza
Wielkiego,
tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45
poleca

**szeroki asortyment wyrobów własnej
produkcji:**

- * napoje chłodzące (1,0 l, 1,5 l, 2,0 l)
SINALCO, DISCO
- * piwo puszkowe (0,33 l, 0,5 l)
OKOCIM, ZAGŁOBA
- * piwo butelkowe OKOCIM,

Zakład Produkcyjny w Kunicach
tel. 211-11

poleca piwo butelkowe produkcji polskiej i czecho-słowackiej



Ceny konkurencyjne - bezpośrednio u producenta!
Przyjdź zobacz, u nas najtaniej!



horoskop Z ŻAMNIKIEM



Koziorożec
22.12 - 20.01

Owoce spod huty są smaczne, jednak ustępują walorom smakowym tym, które rodzą się przy autostadzie. Twój konserwatyzm sięga jednak tak daleko, że nie decydujesz się na zmiany. Ani na gorsze, ani na lepsze. Jest dobrze tak, jak jest - mówisz. Tylko po co później oglądasz rzeczywistość przez dziurkę od klucza lub ekran telewizora, mocno się przy tym denerwując? Jesteś na tyle silny i na tyle bogaty w doświadczenia, że możesz spokojnie zainwestować w przyszłość. Terazniejszością się baw, a nie martw.



Wodnik
21.01 - 19.02

Uff... Emocje opadły, rozwiązanie stało się faktem. Znalazłeś się w nowej sytuacji, której nie brałeś pod uwagę. Niestety, znów czeka Cię mnóstwo obowiązków, nie zawsze nowych. Serca uniesienia są bardzo, bardzo przyjemne. Cóż z tego, skoro pozostają tylko uniesieniami, nie przechodzą do fazy konkretnych działań. Choć, może właśnie na tym opiera się ich piękno? O finansie nie powinien się martwić. Inni mają o wiele większe problemy. I, w przeciwieństwie do Ciebie, nie wiedzą, jak je rozwiązać.



Ryby
20.02 - 20.03

Chyba zbyt dosłownie traktujesz wyrocznie Gwiazd. Słowa są tylko metaforą, a nie wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości. Horoskop nie jest zbiorem wskazań do działania, tylko zbiorem tematów do rozmyślań w zaciszu domowego ogniska. Praca w domu sprzyja rozmyśleniom. Porządkuj i dokończanie spraw, ciągnących się od miesięcy, stają się już koniecznością. Co będzie, gdy nie zdązysz zbyt wiele zdziałać do końca roku? Długo możesz spokojnie zaciągać. Szczególnie, gdy związane są z inwestycjami, a nie z konsumpcją.



Baran
21.03 - 20.04

Kolejna podróż w Twoim życiu. Kolejne doświadczenia, uniesienia i rozczarowania. Towarzysz podróży pomoże Ci w załatwieniu jednej sprawy, odległej o kilkaset kilometrów, za to duchowo bardzo bliskiej. W domu pozostaw ład i porządek. Tak, byś nie musiał zderzyć się z twardą pięścią rzeczywistości tuż po powrocie ze światów niezbyt realnych. Na razie Twoje działania są słuszne, choć ich natężenie pozostawia wiele do życzenia. Nie oglądaj się na innych, szanuj życie i ramiona. Nie dbaj o pozory.



Byk
21.04 - 20.05

Niedziela spędzona w domu przyniesie Ci wiele radości. Nie wyjeżdżaj na ryby, nie odwiedzaj znajomych. Odróż wszelkie plany związane z opuszczeniem mieszkania. Siedź twarżo, gotuj obiad, przeglądaj się w lustrze, czytaj książkę. Rozmawiaj sam ze sobą. Rób wszystko to, czego dawno nie robiłeś. Poznasz ten smak, a może wtedy łatwiej będziesz mógł zrozumieć innych. Pochopne decyzje podejmowane pod wpływem emocji przynoszą więcej szkody niż pożytku. Więcej ciepła. Od i dla siebie. Dbaj!



Bliznięta
21.05 - 21.06

Wizyta u lekarza, niezbyt przyjemna, okazała się konieczna. Skoro sam nie potrafisz dbać o swoje zdrowie, niech robią to ci, którzy się na tym znają. Nie wstęp w kompetencje, wstęp w intencje. Te zmieniają się w zależności od pogody. Również pogody na giełdzie. Jeśli masz video - pożycz je znajomym. Jeśli nie masz - nie kupuj. Z telewizją wstrzymaj się przez najbliższy tydzień. I tak nie znajdziesz nic ciekawego. Możesz się najwyżej ludzi. Chcesz dotrzeć do istoty problemu? Spójrz pod nogi.



Rak
22.06 - 22.07

Działaj! Nadchodzi Twój czas. Czas zmian. Czas kontynuacji. Masz tyle siły, by dokonać małej rewolucji, nie tylko w najbliższym otoczeniu. Szlifuj (może nawet nieświadomie) techniki porozumiewania się z innymi. Pamiętaj, że od sprawnego przepływu informacji zależy Twoja skuteczność i zaufanie jakim mogą Cię obdarzyć ewentualni partnerzy. Nie zapominaj o swoich interesach. Dobro ogółu wcale nie jest najwyższym dobrem. Dobro ogółu nie istnieje. To tylko slogan.



Lew
23.07 - 23.08

To dziwne, ale ludzie, którymi się otaczasz są Ci wierni. Możesz czuć się zadowolony, pod warunkiem, że nie będziesz szukał przyczyn tej wierności. Niemile by było zderzenie z rzeczywistością zbudowaną na strachu lub wyrachowaniu. Ale, czy chciałbyś kiedyś wypowiedzieć słowa...! Ty, Brutusie...? Siły mierzą na zamiary. Masz ich wiele. I sił, i zamiarów. A co z realizacją planów? Może powinienś znaleźć sobie lepszych doradców. Ci, którzy jeszcze Ci służą, nie są zbyt rozgarnięci. Chcesz się za nich wstydzić?



Panna
24.08 - 23.09

Dobre rady, są naprawdę dobre. Czy są potrzebne? Popatrz z perspektywy innych znaków Zodiaku, z którymi obcuje. Taki Wodnik, na przykład. Eksploatacja posiadanych przez Ciebie zasobów zaczyna przypominać rabunkową gospodarkę. Inwestuj w środki trwałe, inwestuj w odnowę biologiczną. Praca to nie wszystko, nie mieszaj jej z przyjemnościami. Taki koktajl może wywołać odruch wymiotny. A torsje nie są zbyt mile widziane w Twoim towarzystwie. Wyjazd, nawet w interesach, może okazać się ratunkiem dla ducha.



Waga
24.09 - 23.10

Placzesz. Żałujesz. Po tem zaczynasz wszystkich od początku. Bawisz się w kilka godzin po porażce, która wstrząsnęła Twoim życiem. Może byś usiadł i przemyślał wszystko od początku. Spróbuj może dokonać małego przewartościowania. Zmiana znaczenia otaczających Cię wydarzeń może okazać się zbawienna. Dłuższy urlop spędzony w miłym towarzystwie pozwoli nabrać dystansu do spraw, które Cię gnębią. Wybierz się do psychologa. Nie traktuj tej wizyty, jako ostateczności. Potrzebujesz świeżego spojrzenia. I świeżego oddechu.



Skorpion
24.10 - 22.11

Spodziewać się możesz miłej wizyty. Bądź w domu, lecz nie czekaj. Po ciągłości czasem się spóźniają, ludzie jeszcze potrafią rezygnować. Ktoś i tak "nawali" w sprawie, która dotyczy również Ciebie. W zasadzie nie się nie stało. Małe opóźnienie w interesach nie stanie się przyczyną krachu. Choć z pewnością wyhamuje tempo Twojego działania. Bądź aktywny. Bierność oznacza czekanie. A czeka się tylko na rzeczy złe. Nadzieja, to słowo, które wiąże się z przyjemnościami. Nadzieja, oczywiście, spełniona.



Strzelec
23.11 - 21.12

Ktoś stoi za Twoimi plecami. Ktoś, kogo znasz. Jak cię kładą się na Twoje życie jego wpływy. Odwróć się i spójrz mu w oczy. Nie walcz, tylko patrz. Jeśli będziesz dostatecznie roztrząsany, masz szansę zwyciężyć. Jeśli poniosą Cię emocje, przegrasz. Nie pierwszy i nie ostatni raz w życiu. Przegrana nie jest tragedią, lecz kolejnym doświadczeniem. Ucz się na błędach. Również swoich. Niestety, popełniasz ich jeszcze wiele. Łut szczęścia wyrównuje próbne. W uczuciach - próba scen. Możliwa zmiana scenografii.

Wygrzebane z dna szuflady

Kącik grafomana

Nawet Franz Kafka pisał do szuflady... Otwórzcie zamknięte dotąd szuflady. Uwolnijcie wytwory bujnej wyobraźni. Inaczej, zduszone w ciemności, nie zabłyśną. Grafomani Legnicy, Lubina i okolic! Ujawnijcie się!

Kącik prozy

Z cyklu
Bajki o Truciznie

Bajka I

Miała puszyste wargi i nazywała się Trucizna. Trucizna była stara, ale jara i doskonale trwała. W truci swym była doskonała, jak tylko doskonała może być truczizna. W doskonałości dorównywał jej tylko Stacho Kwas. Ale on miał ustawiczne kwasy w pracy i dlatego się nie liczy.

Liczyła Trucizna pieniądze w domu: - **Jeden piniondz, dwa piniondz** - szeptała, a kostki mydła chichotały wściekle, jak to one. Jedną z nich wpadła do wanny i przestała, bo była mokra i było jej głupio. Dwie pozostałe, szare jak nogi Wiśki, chichotały nadal, aż w końcu z tego wszystkiego wymyśliły się na pianę.

Przyszła Trucizna i zamieszała patykami.

Patykowi było wszystko jedno. Nigdy dziwić się nie umiał. Za to do mieszania nadaje się doskonale.

Liczy Trucizna pieniądze:

- **Jeden piniondz, dwa piniondz** - a krew ją nagła zalewa, bo nikt nie chichocze i nikt nie wymyśli się na pianę i nie będzie w czym mieszać patykami.

Przestała liczyć pieniądze Trucizna i płacze. A tu pani policjantka wchodzi i zaczyna bić ją pałką po głowie. A masz, a masz, ty Trucizno jedna - krzyczy pani policjantka i piana jej cieknie z pyska. Już Trucizna nie płacze, już Truciznie dobrze. Bierze Trucizna patyk i dawaj, wypycha go do buzi pani policjantki. Miesza pianę.

Piana pienia się bardzo, aż bańki szły na boki i powietrze też. Aż się w końcu zrobiła czerwona cała. To Trucizna przestała.

Liczy Trucizna pieniądze, liczy, ale nie może. Patrzy tylko na pianę, myśli i czeka. Wymyśli się ta piana w końcu, czy nie. A czerwona piana ani myśli się wymyślić, tylko wysycha. Wysycha więc czerwona piana, wysycha, aż zostaje tylko czerwone.

W czerwonym nie można już mieszać.

Liczy więc Trucizna pieniądze i liczy:

- **Jeden piniondz, dwa piniondz...**

Kącik poezji

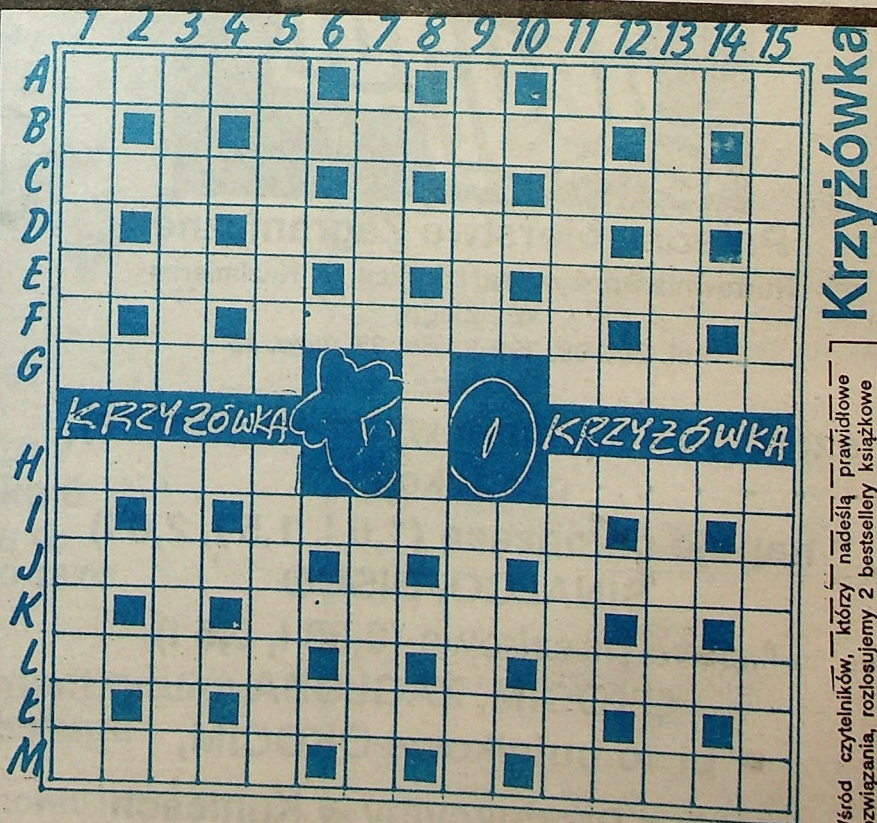
Dzisiaj prezentujemy kolejną próbkę twórczości p. Ewy L. z Polkowic.

Gdyby żaby śpiewały jak ptaki
to by świat nie był taki byle jaki
A gdyby śpiewały piosenki
i gdyby śpiewały je głośno
zaśpiewał bym razem z nimi
jakąś piosenkę sprośną

Na całe gardło bym śpiewał
na ile starczyłoby sił
aż oczy by krwawiły mi nabiegły
i wylały biczyska żył
A tak to nie śpiewam wcale
jedynie mruczę jak lew
oczami błędząc po ścianie
wbijam zębiska w zlew

Prosimy nadal o nadsyłanie listów pochwalnych, polecających i błagalnych. Prosimy o listy miażdżące, trutujące, mieszące z bólem, ścierające na proch. Nie zapomnijcie do listów dołączyć próbek własnej twórczości!

doc. Irena Domagała
dr nauk med. Mikołaj
Pruś-Zaremski



Krzyżówka

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 2 bestsellery książkowe

Poziomo: A. przerwa w podróży x prymitywny plug, B. knajpa portowa, C. na piersi x szympane, D. zburzył Jozue, E. arbuz x składnik zaprawy murarskiej, F. linia na mapie łącząca punkty o zajęciu, J. w kominie x część obiadu, K. napęczenie, L. orator x metal szlachetny, Ł. fochy, Pionowo: 1. ptak łowny x zmora senna, 3. babienica z rodziny ropuszek x część pleców, 5. lokum dla siwka x kolega niter, 7. latał z Wigurą x raszka, 8. szkło się stukło, 9. wdział x narzędzie rybackie, 11. wyrób z Tuły x maszyna drukarska, 15. epanafora x kieruje statkiem

"ZBIGNIEW"